

WYBORY PREZYDENCCKIE I TURA

Szczegółowe wyniki, bądź na bieżąco www.gp24.pl



GŁOS
DZIENNIK POMORZA
POMORZA

2025
Prezydent RP

BADANIE EXIT POLLS GODZ. 21.10, NIEDZIELA

30,8%



RAFAŁ TRZASKOWSKI

15,4%
Sławomir
Mentzen

6,2%
Grzegorz
Braun

5,2%
Adrian
Zandberg

4,8%
Szymon
Hołownia

Frekwencja
66,8%

29,1%



KAROL NAWROCKI

KOLEJNE MIEJSCA

Magdalena **Biejał**

4,1%

Joanna **Senyszyn**

1,3%

Krzysztof **Stanowski**

1,3%

Marek **Jakubiak**

0,8%

Artur **Bartoszewicz**

0,5%

Maciej **Maciak**

0,4%

Marek **Woch**

0,1%

Wszystko rozstrzygnie się w drugiej turze

Zgodnie z sondażami i przewidywaniami wielu politologów ostateczny wynik wyborów prezydenckich zapadnie w drugiej turze.

Pierwsza tura wyborów prezydenckich za nami. Głosowanie w regionie przebiegło raczej bez przeszkód, choć w Miastku pojawiły się nowe plakaty wyborcze.

To była jedna z najdłuższych kampanii przed wyborami prezydenckimi w Polsce. Rozpoczęła się w styczniu, choć niektórzy wskazują, że jej start nastąpił w listopadzie 2024 roku, kiedy odbyły się prawyborzy w Platformie Obywatelskiej, które wyłoniły kandydata tej partii na prezydenta.

Należy też zwrócić uwagę, że w tych wyborach zgłosiło się wyjątkowo dużo kandydatów. Było to 13 osób, którym udało się zgromadzić wymaganą liczbę 100 tysięcy podpisów z poparciem. Jednak nie da się ukryć, że główna uwaga w trakcie kampanii skupiała się na dwóch kandydatach największych partii politycznych w Polsce - Platformy Obywatelskiej i Prawa i Sprawiedliwości. Do tej dwójki usiłował dorównać kroku kandydat Konfederacji.

©

REKLAMA

0911239271

PORADNIA GINEKOLOGICZNA

**FIZJOTERAPIA
UROGINEKOLOGICZNA**
SALUS

Słupsk, Piłsudskiego 74, www.klinikasalus.pl



Jutro w naszej gazecie: Strefa biznesu

- Chińskie rowery elektryczne nie spełniają europejskich przepisów
- W 2070 roku może być nas jedynie 18 milionów

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Kleszcze są w przyrodzie potrzebne

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. Stanisławem Ignatowiczem, entomologiem i akarologiem ze Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie.

Ile gatunków kleszczy mamy w Polsce?

W sumie mamy w Polsce około 20 gatunków tych pajęczaków, z czego dwa najbardziej popularne to kleszcz pospolity, inaczej pastwiskowy, zwany także psim (*Ixodes ricinus*) oraz kleszcz łąkowy (*Dermacentor reticulatus*). Przy czym kleszcz pastwiskowy - oprócz innych zwierząt - bardzo lubi ludzi i chętnie ich atakuje, natomiast ten drugi, kleszcz łąkowy, nie przepada za naszą krwią i pije ją w ostateczności, jak nie ma nic innego do jedzenia. Warto wiedzieć, że kleszcze dzielimy na dwie grupy: kleszcze twarde i miękkie. Te pierwsze mają na grzbiecie dość twardą tarczkę, jakby zbroję, a najpopularniejszym z nich właśnie jest kleszcz pospolity. Kleszcze miękkie są mniej liczne, najpopularniejszy to obrzeżek gołębień (*Argas reflexus*).

Sporo było słyhać o nowych, bardzo groźnych gatunkach kleszczy, które do nas przylazły ze wschodu i południa.

Potwierdziło to zeszłoroczne „narodowe kleszczobranie”, super akcja, której jednym z celów było potwierdzenie pojawienia się u nas egzotycznych gatunków kleszczy. I faktycznie, zostały potwierdzone pojedyncze przypadki występowania u nas obcych gatunków kleszczy, jak np. kleszcz wędrowny (*Hyalomma marginatum*). Nie ma w tym niczego dziwnego, właśnie ptaki wracają do nas z zimowego pobytu w ciepłych krajach i na swoich grzbietach przywożą do Polski nieproszonych migrantów. Tak zresztą było zawsze, tyle tylko, że w czasach, kiedy jeszcze były u nas ostre zimy, niskie temperatury im nie sprzyjały, więc ginęły. Zresztą mrozy dziesiątkowały nie tylko te egzotyczne gatunki, ale także rodzime. Teraz, kiedy mamy ocieplenie klimatu, wszystkie kleszcze mogą przeżyć zimę i mnożyć



FOT. PIXABAY

Kleszcze poszukują żywicieli najintensywniej wiosną i jesienią. Mimo że są ślepe, świetnie radzą sobie podczas polowania. Żerują na ogół rano od 8-12 i od godziny 16- 20. Wypijają ok. 2 ml krwi i znacznie powiększają swoje rozmiary (dorosły głodny osobnik ma ok. 2 mm długości, a najedzony nawet 12 mm).

się bez przeszkód wiosną. Pamiętajmy, że kleszcz pastwiskowy może przetrwać 24 godziny w temperaturze ok. minus 20 st. C, a nawet do 30 dni w temperaturze minus 10 st. C, ale śmiertelność głodnych nimf, będących w okresie letargu (diapauzy), jest w tych warunkach wysoka. Ale wzrost temperatury to nie jedyny czynnik, który sprzyja tym pasożytom, sami nad tym pracujemy zmieniając „na lepsze” nasz krajobraz, przekształcając nieużytki, zalesiając je i zakrzewiając, stwarzamy dodatkowe miejsca dla dzikich zwierząt, których ciągle przybywa, a tym samym dla kleszczy. I jeszcze jedno - poza wędrującymi ptakami najintensywniej podróżującymi zwierzętami są ludzie, którzy przemieszczają się po wszystkich zakątkach ziemi i przywożą stamtąd do domu najróżniejsze kleszcze.

Uważam, że bardzo niesprawiedliwe, że mogą swoje psy ochronić przed kleszczami podając im różne preparaty, także w postaci tabletek, a siebie nie mogą. Co mi pozostaje - wibrujące breloczki emitujące ponoć odstraszaające te pajęczaki ultradźwięki?

Wszystkie leki mają jakieś skutki uboczne, te mające zastosowanie biobójcze mają ich więcej. Dlatego to, co odpowiednie dla psa czy kota, może bardzo zaszkodzić ludziom. Nie bez powodu ludzkim zdrowiem zajmują się „ludscy” lekarze, a psim lekarze weterynarii. A co do tych wibrujących zabaweczek, których jest mnóstwo na rynku, a które to za pomocą ultradźwięków mają odstraszać kleszcze, komary, a nawet gryzonie - żaden poważny instytut naukowy nie potwierdził ich skuteczności.

Przeciwny Kowalski zapytany o choroby przenoszone przez kleszcze bez wątpienia wymieni boreliozę i odkleszczowe zapalenie mózgu, jednak rodzajów tych infekcji jest więcej.

Np. kleszcz wędrowny *Hyalomma marginatum* doskonale roznosi wirusy wywołujące gorączkę krwotoczną krymsko-kongijską. Wprawdzie w Polsce nie stwierdzono jeszcze przypadku tej choroby, ale wydaje się, że jest to stan przejściowy, gdyż występowanie tego kleszcza stwierdzono już w woj. dolnośląskim, w okolicach Częstochowy, w woj. mazowieckim oraz na połu-

dniu kraju. Z analiz wynika, że około 60 proc. obszaru Polski posiada warunki klimatyczne sprzyjające osiedleniu się *Hyalomma marginatum*. Z kolei kleszcze z rodzaju *Rhipicephalus* mogą roznosić patogeny odpowiedzialne za gorączkę śródziemnomorską czy ludzką babeszjozę i tak, mam tutaj na myśli ludzką odmianę tej niebezpiecznej choroby psów. Natomiast popularny u nas *Dermacentor reticulatus* - czyli kleszcz łąkowy - oprócz boreliozy, odkleszczowego zapalenia mózgu i tej ludzkiej babeszjozy roznosi także czynniki odpowiedzialne za gorączkę kleszczową Kolorado, grypopodobną infekcję, która może mieć liczne powikłania.

Dlaczego kleszcze są takimi dobrymi roznośicielami chorób?

Najmniejsza nimfa (kleszcza) żeruje na myszach i innych drobnych zwierzętach. Średnie nimfy „przesiadają się” na większych żywicielach, np. na króliki, a tritonymfy oraz osobniki dorosłe wybierają najchętniej duże zwierzęta, np. dziki czy sarny i jelenie. Poprzez takie zmienianie żywicieli kleszcz zbiera i gromadzi w sobie różne paskudne patogeny, które, jeśli wprowadzi je w nasz krwioobieg - mogą sprawić, że zachorujemy. Są różne analizy, z których możemy się dowiedzieć, że co piąty kleszcz roznosi boreliozę, inni naukowcy twierdzą, że nosicielem jest co trzeci albo co czwarty pasożyt. Moim zdaniem zależy to od otoczenia, decyduje o tym krajobraz i w lasach, a zwłaszcza na ścieżkach leśnych wytoczonych przez zwierzęta, będzie niebezpieczniej pod tym względem niż na łąkach.

Czy słusznie wnioskuję, że im wyższe stadium nimfy kleszcza, tym ryzyko zarażenia

Przez im większą liczbę żywicieli pasożyt przeszedł, tym więcej patogenów, groźnych dla naszego zdrowia, nabierał

nas przez nią jakimś paskudnym chorobą rośnie?

To prawda, gdyż przez im większą liczbę żywicieli pasożyt przeszedł, tym więcej patogenów, groźnych dla naszego zdrowia, nabierał.

Czy kleszcze mogą spaść nam na głowę z drzewa, bo różnie się o tym mówi?

Jak najbardziej. Albo z wysokiego krzewu, jakim jest leszczyna. Wysokość nie jest dla nich przeszkodą - kleszcze mają cztery pary odnóży, ale do chodzenia używają trzech par, co jest wystarczającą liczbą nóg, żeby się wspinać. Natomiast dwie przednie nóżki, tę pierwszą parę, przekształciły w czułki, których pozazdrościły owadom. One służą im do wykrywania zapachów potu, podwyższonego CO₂, podwyższonej temperatury oraz innych bodźców z otoczenia.

Co kleszczowi ładnie, smakowicie pachnie, a co brzydko?

Najmilsze dla powonienia kleszczy są składniki potu ludzi i zwierząt, np. kwas masłowy w niskim stężeniu, i całą zabawa polega na tym, żeby „zakryć” lub „zamaskować” czymś ten zapach. Jednym z najskuteczniejszych repelentów, czyli „odstraszczy” jest substancja DEET (N,N-dietylo-m-toluamid) dodawana do wielu preparatów obecnych na rynku. Jej działanie polega na tym, jak to obrazowo tłumaczył studentom, że „zatyka” dziurki nosowe u kleszczy, które nie mogą nas wywąchać, więc stajemy się dla nich niewidzialni. Bardzo skuteczną substancją jest także ikarydyna i związek chemiczny IR 3636. Moim zdaniem - nie jest prawdą, co mówią niektórzy, że kleszcze „uodparniają się” na te substancje; ich ewentualna nieskuteczność polega na błędzie w aplikowaniu. Ludzie chętnie sięgają także po domowe sposoby, które mają „przykrywać” nasz zapach. Stosują np. korę cynamonowca, olejek waniliowy i inne olejki eteryczne. Kłopot z nimi polega na tym, że szybko znikają, wietrzeją i przestają nas chronić, bo to są związki eteryczne.

Czy nie można by było jakoś powstrzymać mnożenia się kleszczy? Proszę powiedzieć, jak one się rozmnażają?

Ich zwyczaj seksualny są obrzydliwe: nie dość, że wypijają z nas krew, zakażają różnymi świństwami, to w dodatku samiec wykorzystuje moment, kiedy dużo większa od niego samica pije z nas krew, do tego, żeby się na nią wdrapać i z nią kopulować na naszym ciele. W dodatku te pasożyty mają bardzo wysoką płodność wyrażoną liczbą złożonych jaj - samica składa ich ok. czterech tysięcy. Inna sprawa, że prawdopodobieństwo przeżycia osobnika potomnego, który wylęgnie się z jaja do formy dorosłej, jest bardzo mała. Zasada ta jest wspólna dla wszystkich pasożytów. Samica, by złożyć te jaja, wyszukuje więc zacisze, wilgotne (by ich nie wysuszyć) miejsce w powierzchniowej warstwie gleby, składa jaja, po czym o nich zapomina. Te osobniki, które się wylęgną i przeżyją do stadium pierwszej nimfy, rozpełzają się po okolicy, wąż na rośliny i wszystko zaczyna się od nowa. Przy czym samiec po zapłodnieniu samicy ginie, a ona odchodzi wkrótce po złożeniu tysięcy jaj.

To może na koniec powie pan coś dobrego o kleszczach, gdyż ponoć każde stworzenie Boże ma do spełnienia jakąś rolę w przyrodzie.

Kleszcze także w przyrodzie są potrzebne - choćby do ograniczania populacji gryzoni, wśród których także roznoszą śmiertelne czynniki chorobotwórcze. Poza tym są pożywieniem dla niektórych ptaków, także domowych - są przysmakiem kur, a zwłaszcza perliczek. Gdzie są perliczki tam nie ma kleszczy - warto to zapamiętać na wszelki wypadek. Ale mówiąc bardzo poważnie: kleszcze stanowią niezwykle i unikatowy zespół genów, który należy uszanować i chronić szczególnie wtedy, gdy staramy się zadbać o różnorodność biologiczną w naszym otoczeniu.
PAP

Dawka prawdy o uzależnieniach w Polsce

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

W każdy weekend około pół miliona Polaków eksperymentuje z narkotykami. Dane są zatrważające. O problemie uzależnień rozmawiano przy okazji jubileusz 30-lecia słupskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Zapobiegania.

Z tej okazji zorganizowano konferencję pt. „Żyj świadomie, wolny od uzależnień!”, na której spotkali się terapeuci, pedagodzy, kuratorzy sądowi, pracownicy opieki społecznej.

- Powiedzieć dziękuję, to mało, biorąc pod uwagę, jak wiele robicie, wspomagając na co dzień osoby zmagające się z różnymi rodzajami uzależnień - mówiła Beata Pawlicka, dyrektor Wydziału Zdrowia z Urzędu Miejskiego w Słupsku, składając kwiaty na ręce Walentyny Czarnik, przewodniczącej PTZN w Słupsku.

Wykład dr. hab. prof. Mariusz Jędrzejko pt. „Etiologia współczesnych uzależnień. Zjawisko, profilaktyka, wyzwania” był ogromną dawką wiedzy

o uzależnieniach współczesnego świata.

- Prowadzę jedyny w Polsce ośrodek Oaza w Józefowie koło Rawy Mazowieckiej, gdzie leczymy dzieci z cyberzaburzeniami. Nasz najmłodszy pacjent to 4-letni chłopiec, który od pierwszego roku życia dostał smartfona, później jadł przy smartfonie, spał przy smartfonie i ze smartfonem trafił do nas - mówił prof. Jędrzejko. - Pracuję też z chłopcami i dziewczynkami po próbach samobójczych, z tymi osobami, które zażywają narkotyki. Niestety, mamy już pacjentów po fentanyle, z którymi zupełnie nie wiemy jak pracować. Ja po prostu się poddaję, bo nie wiem. Nie ma takiego pomysłu. Sprawdził się jak robią to w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych. Jedynie co się robi, to wlewa worek środków farmakologicznych, bo nie ma sposobu. Tych wyzwań jest bardzo dużo.

W sposób brutalny mówił o tym, że państwo wciąż jest krok do tyłu. 680 tysięcy Polaków jest uzależnionych od alkoholu. W każdy weekend około pół miliona Polaków eksperymentuje z narkotykami.



Prof. Mariusz Jędrzejko przestrzegał przed postępem alkoholizmu w Polsce. Pytał, dlaczego ciągle sprzedaje się alkohol po godzinie 22

Profesor uświadamiał, że współczesny sposób wychowywania dzieci prowadzi ku katastrofie.

- Wpadliśmy na niesamowity pomysł, że polskie dzieci mają być najmądrzejsze. Mają wiedzieć, kto jest prezydentem Stanów Zjednoczonych. To jest ob-

łuda, dlatego, że amerykańskie dzieci w ogóle nie wiedzą o tym, że istnieje Polska. Nasze dzieci w poniedziałek idą na konie, we wtorek na angielski, w środę na taniec. Dajemy im przerażającą presję, a później się dziwimy, że mają zaniżone samooceny. A dzieci są rewelacyjne - mówił

prof. Jędrzejczak i mówił, żartując: - Ja zmajstrowałbym czwórkę i stoi przed państwem nie profesor, a skuteczny ojciec. Ja je wychowałem i pozbyłem się ich z domu. Pilnuję, żeby nie wróciły. Naprawdę. Mówię im - możecie przyjechać, pomóc zebrać aronie. Możecie pomóc zebrać tru-

skawki, czereśnie, wszystkie inne rzeczy. Zabrać je, ale na nic więcej nie liczcie. Już wszystko dostaliście. My tworzymy mity, że muszą iść na studia. Nieprawda. Nigdzie nie muszą iść. Mają być szczęśliwe. Mają robić to, co chcą.

- W życiu dorosłych codzienność towarzyszy im alkohol. W naszej ojczyźnie nasz kolega ze Słupska pije rocznie 10,7 litra czystego spirytusu. My tego nie zauważamy, bo festyn musi być z piwem, bo impreza musi być z piwem. Nie zauważamy, że alkohol bardzo często poprzedza poszukiwania narkotyków, bo to jest ta sama dopamina - mówił prof. Jędrzejczak.

Co możemy zrobić?

- Trzeba sygnalizować władzom, że coś się dzieje i żądać od nich tego, żeby dokonywali zmian. Jak? Należy zmienić liberalną politykę lekową, która prowadzi do uzależnień, zlikwidować nadpodaż alkoholu. Dlaczego ciągle sprzedajemy alkohol po godzinie 22? Kiedy wiemy, że po 22 ludzi się dopijają. Dlaczego sprzedajemy alkohol na stacjach benzynowych? Na stacjach benzynowych tankuje się samochód, a nie kierowcę - apelował profesor. ©©

FOT. MAGDALENA OLECHNOWICZ

AUTOPROMOCJA

0111322070



Dzienniki regionalne
kupisz w każdym sklepie sieci



Zbadano natężenie ruchu oraz liczbę pasażerów na Pomorzu

Wojciech Lesner
Region

Zakończyły się Pomorskie Badania Ruchu. W ubiegłym roku ankietarzy sprawdzili dziesiątki kursów autobusów i pociągów, policzyli pasażerów oraz przejeżdżające samochody na terenie województwa pomorskiego. Dane mogą zaskoczyć.

- Celem projektu Pomorskie Badania Ruchu było zebranie danych dotyczących natężenia ruchu drogowego, liczby pasażerów w regionalnym transporcie kolejowym i autobusowym, ruchu tranzytowego odbywającego się na obszarze województwa oraz badań zachowań transportowych mieszkańców. W sezonie letnim przeprowadzono również badania ruchu turystycznego w obszarach, w których ruch ten jest szczególnie odczuwalny - informuje Pomorskie Biuro Planowania Regionalnego. - Zebrane dane stanowią podstawową bazę in-



FOT. LUKASZ CAPAR

formacji o mobilności mieszkańców i pozwalają odwzorować specyfikę regionu, która wpływa na zachowania transportowe różnych grup społecznych. Zgromadzone dane o przemieszczaniach mieszkańców, stanowią podstawę budowy Pomorskiego Modelu Ruchu (PMR), a wypracowane wyniki posłużą również do opracowywania strategicznych dokumentów oraz aktualnie sporządzanego Planu Zago-

sodarowania Przestrzennego Województwa Pomorskiego.

- To były bardzo ważne badania, bo pozwolą nam szeroko spojrzeć na mobilność Pomorza. A przecież mobilność to klucz do zwiększania konkurencyjności i zrównoważonego rozwoju wsi, miast i całego regionu - mówi Leszek Bonna, wicemarszałek województwa pomorskiego podczas konferencji prasowej poświęconej prezentacji badań.

Dzięki uzyskanym danym samorząd województwa dostanie istotne narzędzie do podejmowania strategicznych decyzji.

- Robimy te badania, aby lepiej wydawać publiczne pieniądze na inwestycje w transport. To będzie jedno z naszych najważniejszych narzędzi - dodał wicemarszałek.

Badania były prowadzone na terenie całego województwa pomorskiego w typowy dzień roboczy (z reguły jest to wtorek,

środa lub czwartek), w sezonie letnim oraz w jesienno-wiosennym.

- Ankietarzy odwiedzili ponad 8 tys. gospodarstw i przepytali prawie 21 tys. osób. Zapytaliśmy również około 3,5 tys. turystów wypoczywających nad morzem - podkreślała Aneta Kostecka, przedstawicielka konsorcjum firm PBS, Via Vistula i Rubika Consulting, które badanie wykonywało.

Pomiary drogowe w sezonie jesienno-wiosennym odbyły się w 369 punktach na drogach krajowych i wojewódzkich. Z kolei badanie liczby pasażerów odbyło się w 2881 punktach na sieci autobusowej oraz na 22 przystankach kolejowych. Skontrolowano ponad 2500 kursów. W sezonie letnim badanie prowadzone było w północnych regionach województwa.

Co wiemy z badań? Tylko 28 proc. gospodarstw domowych nie posiada samochodu. I to właśnie „cztery kółka” są najczęściej wybierane jako środek podróży. Z ponad 4 mln codziennych po-

dróży 52 proc. odbywa się właśnie autem. Około 30. proc. tras pokonywaliśmy pieszo.

Prawie 65 proc. podróży odbywa się w granicach jednej miejscowości. Średni czas podróży to 22 minuty.

W trakcie dobowego pomiaru natężenia ruchu drogowego w całym województwie zaobserwowano łącznie 3,4 mln pojazdów. Z tego 79 proc. stanowiły samochody osobowe, a około 17 proc. samochody ciężarowe. Najwyższe natężenie ruchu odnotowane zostało na Obwodnicy Trójmiasta. Średnio w dobie przejechało tamtędy ponad 40 tys. pojazdów.

Badanie obejmowało także turystów wypoczywających na wybrzeżu. Najwięcej gości, to turyści z Pomorza (23 proc.) oraz z województwa mazowieckiego (20 proc.). Najczęściej wypocznęk turystów spoza Pomorza trwa od tygodnia do dwóch.

Pełny raport z badań dostępny będzie na stronie Pomorskiego Biura Planowania Regionalnego. ©

W Ustce w ramach budżetu obywatelskiego do rozdania jest 600 tysięcy złotych

Magdalena Olechnowicz
Region

Rozpoczął się nabór wniosków do tegorocznej edycji Budżetu Obywatelskiego Miasta Ustka. Mieszkańcy na zgłaszanie swoich pomysłów mają czas do 6 czerwca. Warto, bo do rozdania jest 600 tys. zł.

W tym roku w ramach Budżetu Obywatelskiego 2026 ustanie mają do swojej dyspozycji rekordową sumę 600 tysięcy złotych.

- Z tej kwoty 480 tysięcy złotych przeznaczonych będzie na zadania o charakterze inwestycyjnym, a 120 tysięcy na zadania o charakterze społecznym - maksymalnie 60 tysięcy złotych na jedno zadanie. Ze środków Budżetu Obywatelskiego są finansowane zadania należące do zadań własnych Miasta Ustka i muszą być możliwe do zrealizowania w trakcie jednego roku budżetowego - informuje Tomasz Częścik, rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego w Ustce.

Propozycje zadań może złożyć każdy mieszkaniec Ustki.

Formularze zgłoszeniowe są dostępne na stronie interneto-



FOT. ARCHIWUM

O szczegóły dotyczące budżetu obywatelskiego Ustki można zapytać w Urzędzie Miejskim

wej Miasta Ustka i w Biurze Obsługi Interesantów Urzędu Miasta Ustka przy ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3. Można również skorzystać z formularza elektronicznego dostępnego na stronie <https://ustka.budzetobywatelski.pl/>

Wypełnione Formularze zgłoszeniowe wraz z załącznikami można złożyć:

● listownie na adres: Urząd Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3, 76-270 Ustka, z adnotacją

na kopercie „Budżet Obywatelski”,

● osobiście w Biurze Obsługi Interesantów Urzędu Miasta Ustka, ul. Ks. Kardynała Stefana Wyszyńskiego 3,

● elektronicznie za pośrednictwem portalu Budżetu Obywatelskiego, przy czym dopuszcza się możliwość dostarczenia załączników w formie papierowej do Urzędu; w przypadku złożenia załączników w formie skanu lub kopii, wnioskodawca jest zobowiązany na wezwanie Urzędu przedłożyć oryginały

dokumentów; oryginały dokumentów wnioskodawca powinien zachować co najmniej do momentu opublikowania wyników głosowania.

Zgodnie z planem do 6 sierpnia złożone wnioski będą oceniane pod kątem formalnym, prawnym i merytorycznym. Oficjalna lista zgłoszonych projektów ogłoszona zostanie do 1 września. Głosowanie nad projektami odbędzie się od 8 do 22 września. Do 3 października powinniśmy poznać wybrane projekty.

W poprzednich edycjach Budżetu Obywatelskiego były to na przykład Young Spot, plac zabaw, ogród botaniczny, korty tenisowe, budowa chodnika, toaleta dla psów, miasteczko ruchu drogowego, miasteczko ruchu drogowego, czy stacje narzędziowe na cmentarzach oraz pomysły różnych imprez, warsztatów. W kategorii zadań społecznych mieszkańcy składali projekty: Koszykówka dla każdego, Święto ulicy Marynarki Polskiej, EKO Spływ rzeką Słupią i warsztaty Nie pękaj! Ratuji!, Szkoła Usteckich Syren, czy HIP HOP na fali. Większość z tych inicjatyw znalazła poparcie mieszkańców. ©

KRÓTKO

REGION

Gmina Redzikowo podpisała umowę z wykonawcą trasy rowerowej między Swochową a Lubuczewem wzdłuż drogi wojewódzkiej nr 213.

Zadanie realizowane jest w ramach projektu pn. „Budowa dróg dla rowerów na terenie Gminy Redzikowo” współfinansowanego z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

- Ścieżki rowerowe to ważny element gminnej infrastruktury. Dzięki nim roweżyści mogą bezpiecznie i wy-

godnie przemieszczać się. Ścieżki rowerowe to także element ekologiczny, który wpływa na poprawę jakości powietrza oraz na poprawę zdrowia mieszkańców - informuje gmina Redzikowo.

Nowa ścieżka o długości niespełna 3 kilometrów będzie bieć wzdłuż ruchliwej drogi wojewódzkiej nr 213 na odcinku od Swochowa do Lubuczewa. Koszt prac wyniesie ponad 2,5 mln złotych. Termin ich zakończenia ustalono na 1 grudnia 2025 roku **LES**

0011331665

Wyrazy głębokiego współczucia Pani
Zofii Rybickiej
z powodu śmierci
Taty
składają
Prezes, Wiceprezes, Dyrektor, sędziowie i pracownicy
Sądu Okręgowego w Słupsku

0011331667

Z powodu śmierci naszego pracownika Pana
Piotra Szewczyka
składamy
Rodzinie oraz Bliskim
wyrazy współczucia i słowa wsparcia.
Zarząd, Rada Nadzorcza i Pracownicy PGK Sp. z o.o. w Słupsku

MUZEUM UNIWERSYTETU GDAŃSKIEGO, CZYLI 55 LAT WIODĄCEJ POMORSKIEJ UCZELNI

W tym roku Uniwersytet Gdański obchodzi 55-lecie działalności. Niezwykłą historię uczelni, pisaną przez dziesięciolecia, poznamy w Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego

Michał Karcz



Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego otwarto uroczystość w 2024 roku



Na ekspozycji prezentowane są m.in. archiwalne zdjęcia i dokumenty

W związku z jubileuszem 55-lecia Uniwersytetu Gdańskiego oraz z nadchodzącym Europejskim Dniem Muzeów chcemy przybliżyć Wam instytucję, która została otwarta w ubiegłym roku, chociaż formalnie istnieje już o wiele dłużej. Mowa tu o Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego, miejscu opowiadającym o historii uczelni w sposób kompleksowy, nowoczesny, ale też przystępny dla każdego. Jeżeli chcecie zrozumieć, czym jest Uniwersytet dla Gdańska i dla całego Pomorza, wizyta w Muzeum jest nieodzowna.

Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego mieści się przy ul. Bielańskiej 5 w Gdańsku. Na terenie kompleksu należącego do uczelni znajduje się także charakterystyczna, zabytkowa kamienica - Dom Opatów Pelplińskich. W samym budynku mieszczą się również niektóre instytuty Wydziału Historycznego. Oficjalnie muzeum zostało otwarte 11 października 2024 roku, chociaż same przygotowania podjęte w związku z powołaniem instytucji mają swój początek w 2018 roku. To wtedy władze uczelni postanowiły, że z okazji 50-lecia UG, powinno powstać mu-

zeum opowiadające historię niezwykle miejsca dla społeczności akademickiej, jakim bez wątpienia jest Uniwersytet Gdański. Z powodu pandemii nie udało się otworzyć muzeum w 2020 roku - uroczystości odbyły się cztery lata później, ale można powiedzieć jedno: warto było czekać.

Od samego początku pomysłodawcy chcieli, aby muzeum opowiadało o historii Uniwersytetu Gdańskiego w sposób niestandardowy, zwracający uwagę na najważniejsze, czyli na ludzi, którzy przez lata budowali tożsamość uczelni. Dlatego też wśród zebranych eksponatów możemy znaleźć takie jak indeks pierwszego studenta UG, należący do Wacława Andrzejewskiego. Jeżeli jest indeks z numerem jeden, to także musi być dyplom pierwszego absolwenta uczelni, którym może poszczycić się Cezary Szymanek. Ten dokument również wchodzi w skład wystawy stałej.

Sama wystawa stała została podzielona na pięć części: Związki Uniwersytetu z morzem, Muzeum uniwersyteckie jako zjawisko, Dwie poprzedniczki Uniwersytetu Gdańskiego - Wyższa Szkoła Ekonomiczna oraz Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Strajki

studenckie i działalność opozycyjna, Kultura uniwersytecka i życie studenckie.

- Mam nadzieję, że pośród wszystkich historii opowiedzianych na wystawie znajdziecie Państwo swoją ulubioną. Historia Uniwersytetu Gdańskiego ma swoją bezpieczną przystań w postaci tej stałej ekspozycji, ale zespół Muzeum płynie dalej i łapie wiatr w żagle, bo to dopiero początek - tak na uroczystym otwarciu mówiła Marta Szaszkiewicz-Sawa, dyrektorka Muzeum UG.

Proces kompletowania wystawy stałej był niezwykle żmudny. Zebranie tylu przedmiotów, dzięki którym można w pełni opowiedzieć o historii uczelni, wymagało nie lada wysiłku.

- Nie byłoby jednak placówki i nas tutaj, gdyby nie ogromny wysiłek jednego małego zespołu - mianowicie dyrektora Muzeum Marty Szaszkiewicz i jej zespołu, którym

bardzo dziękuję za ogrom pracy i serce włożone w przygotowanie muzeum. To wzruszające dla naszej społeczności chwile - w postępującej digitalizacji takie materialne świadectwa, można rzec „namacalne” dowody więzi naszej społeczności - są darem niezwykle - mówił Rektor UG prof. dr hab. Piotr Stepnowski podczas uroczystego otwarcia Muzeum.

O tym, jak powstawała ekspozycja, i z jakimi wyzwaniem musiał mierzyć się zespół, opowiadała też dyrektorka Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego.

Eksponaty znajdujące się na wystawie zostały pozyskane na różne sposoby: - Opublikowaliśmy ogłoszenie zachęcające osoby posiadające pamiątki, fotografie, archiwalia związane z UG do podzielenia się nimi. Kontaktowaliśmy się ze wszystkimi osobami, które odpowiedziały na nasz apel. Jeśli materiały

nie odpowiadały wymogom wystawy, były przekazywane do Biblioteki UG lub uniwersyteckiego Archiwum, gdzie mogły być uznane za wartościowe pamiątki. Czasami to my jako muzeum szukaliśmy konkretnych przedmiotów i na tej podstawie kontaktowaliśmy się z poszczególnymi osobami - mówiła Marta Szaszkiewicz.

Wśród zebranych eksponatów znajdziemy wspomniane wcześniej indeksy i dyplomy byłych studentów, dawne fotografie, wycinki z kronik. Są też przedmioty badawcze sprzed pięćdziesięciu lat.

Oprócz samych artefaktów, przedstawiono tu biografie pracowników naukowych uczelni. Przez ponad pięćdziesiąt lat, swoimi pracami badawczymi, to oni budowali siłę i tożsamość uczelni, wielokrotnie odnosząc sukcesy na arenie międzynarodowej. Oczywiście zespół tworzący starał się uchwycić moment powstania Uniwersytetu Gdańskiego, czyli złączenia dwóch trójmiejskich uczelni: Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Gdańsku oraz Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Sopocie. Ten historyczny moment i jego okoliczności precyzyjnie opisuje wystawa, do której obejrzenia Państwa zachęcamy.

Muzeum Uniwersytetu Gdańskiego to nie tylko wystawa. W budynku, w którym mieści się instytucja, zagospodarowano pomieszczenie dla studentów muzealnictwa. W celach dydaktycznych powstała sala nazywana również „laboratorium wystaw”. To w niej studenci Wydziału Historycznego mogą uczyć się, jak tworzyć ekspozycje.

Przestrzeń Muzeum również jest otwarta dla wielu instytucji i organizacji. Odbywa się tu np. cykl spotkań „Co na to nauka? Spotkania (nie)akademickie”, podczas których poruszane są niezwykle istotne zagadnienia z życia społecznego, a także organizowane są wystawy artystów współpracujących z Akademią Sztuk Pięknych w Gdańsku.

Do Uniwersytetu Gdańskiego należą dwa muzea specjalistyczne. Pierwszym z nich jest Muzeum Inkluzji w Bursztynie na Wydziale Biologii, a drugim Muzeum Kryminalistyki na Wydziale Prawa i Administracji.

ODWIEDŹ NAS!

Zapraszamy
Pon.-pt. 10:00 – 18:00
Sb. 12:00 – 18:00

REKLAMA

0011330991

**Słupsk****WYBIERAM SŁUPSK!**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska

ogłasza

**przetarg na sprzedaż części nieruchomości
stanowiącej własność Miasta Słupska**

Il nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu niemieszkalnego nr „B” o pow. użytkowej **13,35 m²** położonego w budynku przy **ul. S. Wyspiańskiego 7** w Słupsku z udziałem **97/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **458/2** o powierzchni **396 m²** w obrębie nr 0006 Miasta Słupska, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW **SL1S/00029791/9**.

**Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 30 000,00 zł
wadium 3 000,00 zł**

Sprzedaż zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361, ze zm.).

Nieruchomość położona przy ul. S. Wyspiańskiego 7 znajduje się na obszarze miasta, na którym obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Mickiewicza” na terenie o funkcji: tereny adaptowanej zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, z usługami wbudowanymi, usługi; handlu, gastronomii, administracji, turystyki, kultury oraz inne nieuciążliwe (9.1 MWU).

Przetarg odbędzie się w dniu 23.06.2025 r. o godz. 13:00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest **wpłacenie wadium do dnia 16.06.2025 r. na konto: Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.**

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 9.06.2025 r. o godzinie 15.30.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod nr tel. 59 84 88 332.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011330839

**Słupsk Prezydent Miasta Słupska**

informuje,

że na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro 213-224) został wywieszony wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Słupska, przeznaczonych do:

*** oddania w najem w trybie przetargu pisemnego ograniczonego:**

- lokal użytkowy nr 3 usytuowany na działce nr 134/2 w obr. nr 0013 przy ul. Nowobramskiej 1,

*** zbycia w formie przekazania prawa własności:**

- działki nr 22/51 w obr. nr 0011 przy ul. Sławieńskiej,

*** sprzedaży w trybie bezprzetargowym:**

- działki nr 632 w obr. nr 0003 przy ul. Drzymały,
- działki nr 628 w obr. nr 0003 przy ul. Spokojnej,
- działki nr 74/2 w obr. nr 0012 przy ul. Pomorskiej,
- działki nr 629 w obr. nr 0011 przy ul. Szczecińskiej 65,
- działki nr 186/2 w obr. nr 00012 przy ul. Przemysłowej,
- działki nr 61/18 w obr. nr 0001 przy ul. św. Klary z Asyżu,
- działki nr 1106 w obr. nr 0013 przy ul. Fryderyka Chopina,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 31 przy ul. Hugona Kołłątaja 21,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Witolda Lutosławskiego 28,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 6 przy ul. Maurycego Mochnackiego 6,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 8 przy ul. Maurycego Mochnackiego 6,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego ograniczonego:**

- działki nr 519 i nr 520 w obr. nr 0012 przy ul. Władysława Orkana,
- działki nr 521 i nr 522 w obr. nr 0012 przy ul. Władysława Orkana,

*** sprzedaży w formie przetargu ustnego nieograniczonego:**

- działki nr 131/6 w obr. nr 0008 przy ul. Hanki Ordonówny,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5a przy ul. Wojska Polskiego 32,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 2 przy ul. Henryka Pobożnego 18,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 9 przy ul. Sierpinka 2,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 7a przy ul. Ogrodowej 2,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 5 przy ul. Jana Kilińskiego 6,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 3a przy ul. Henryka Pobożnego 18,
- samodzielnego lokalu mieszkalnego nr 10 przy ul. Zygmunta Krasińskiego 13,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 2a przy ul. Juliana Niemcewicza 12,
- samodzielnego lokalu niemieszkalnego nr 12 przy ul. Stanisława Małachowskiego 32.

REKLAMA

0011332928

**Zarząd Powiatu Słupskiego**

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Słupsku przy ul. Szarych Szeregów 14 (II piętro) wywieszony został wykaz nieruchomości Powiatu Słupskiego przeznaczonej do sprzedaży w drodze bezprzetargowej.

REKLAMA

0011333614

**Wójt Gminy Potęgowo**

informuje,

że zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r.

o gospodarce nieruchomościami (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.)

podał do publicznej wiadomości

wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Potęgowo przeznaczonych do zamiany, zbycia i wydzierżawienia. Wykazy zostały umieszczone na tablicy ogłoszeń urzędu na okres 21 dni oraz na stronach internetowych bip.potegowo.pl oraz potegowo.pl

AUTOPROMOCJA

0011327812

ZAWODY ROWERKOWE
dzieci 3-7 lat
godz. 10.00
Galeria Przymorze Gdańsk
ul. Obrońców Wybrzeża 1
Informacje: www.dziennikbaaltycki.pl

ORGANIZATOR

PARTNER LOKALIZACYJNY

PARTNER

**GALERIA PRZYMORZE****ORLEN OIL**

PARTNERZY WYDARZENIA

**FIAT****da mb****Łodo Stany****MAX Premium Burgers****E.Leclerc GDAŃSK PRZYMORZE**

REKLAMA

0011332093

**Wójt Gminy Damnica****OGŁOSZENIE**

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dąbrówka, Bobrowniki, Strzyżyno i Wiszno, w gminie Damnica

Na podstawie art. 6a ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 ze zm.) oraz ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 ze zm.),

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Damnica uchwały nr XIII/137/2025 z dnia 15 maja 2025 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla fragmentów obrębów Dąbrówka, Bobrowniki, Strzyżyno i Wiszno, w gminie Damnica.

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w siedzibie Urzędu Gminy Damnica, ul. Górna 1, 76-231 Damnica, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: mpzp@damnica.pl.

Informuję również, że zgodnie z art. 6e ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 2016 r. o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 317 ze zm.), w dniu 28 maja 2025 r. o godz. 16:30 odbędzie się dyskusja publiczna nad możliwymi do ujęcia w tym planie rozwiązaniami. Dyskusja odbędzie się w formie spotkania bezpośredniego, tj. w siedzibie Urzędu Gminy Damnica, ul. Górna 1, 76-231 Damnica. Natomiast w dniu 29 maja 2025 r. o godz. 16:30 w formie prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość, umożliwiających zabieranie głosu, zadawanie pytań i składanie uwag, tj. w formie spotkania online. Informację o łączu do dyskusji online będzie można uzyskać najpóźniej w dniu dyskusji, na stronie BIP (w zakładce Planowanie i Zagospodarowanie Przestrzenne i Budownictwo), pod adresem <http://ug.damnica.ibip.pl/public/?id=1343>.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 ze zm.), zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu miejscowego można składać w terminie do 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

- 1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Damnica, ul. Górna 1, 76-231 Damnica,
- 2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Damnica, ul. Górna 1, 76-231 Damnica,
- 3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: mpzp@damnica.pl.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Damnica.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

OPOLE

Areszt dla podejrzanego w sprawie poszukiwanej 11-latki

- Na wniosek śledczych sąd aresztował na trzy miesiące 24-letniego Karola B., który jest podejrzany o bezprawne zatrzymanie i wykorzystanie 11-latki - poinformował Stanisław Bar, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Opolu.

W piątek prokuratura przedstawiła 24-latkowi dwa zarzuty: zatrzymania, wbrew woli prawnego opiekuna, osoby małoletniej oraz dopuszczenia wobec pokrzywdzonej innej czynności seksualnej, za co grozi kara do 15 lat pozbawienia wolności.

Zaginiecie nastolatki zgłoszono policji w Strzelcach Opolskich we wtorek. Dzięki zakrojonej na szeroką skalę ogólnopolskiej akcji, w którą zaangażowano setki funkcjonariuszy służb mundurowych oraz cywili, w czwartek nad ranem policja zatrzymała 24-letniego Karola B., a w jego mieszkaniu znaleziono poszukiwaną dziewczynkę.

Oprac. Anna Nagel | PAP

BAZYLEA

Steczkowska 14. na Eurowizji



FOT. PAP/PEPA/GEORGIOS KEFALAS

69. Konkurs Piosenki Eurowizji w Bazylei zakończył się zwycięstwem 24-letniego reprezentanta Austrii Johannesesa „JJ” Pietscha, który zaśpiewał balladę „Wasted Love”. Polka Justyna Steczkowska z piosenką „Gaja” zajęła 14. miejsce, zdobywając 156 punktów. 139 otrzymała od publiczności, a 17 od jurorów. | PAP

WARSZAWA

Połączenie kolejowe z Polski do Chorwacji rusza od czerwca

„Mamy wreszcie bezpośrednie połączenie kolejowe z Polską do Chorwacji; ruszamy od czerwca, cztery dni w tygodniu” - poinformował w niedzielę na portalu X premier Donald Tusk.

PKP Intercity na początku kwietnia zapowiadało, że jest gotowe do uruchomienia bez-

pośredniego połączenia między Polską a Chorwacją, ale zależało to od zgód państw, przez które będzie przejeżdżał pociąg, czyli rozmów z partnerami czeskimi, austriackimi, słoweńskimi i chorwackimi.

Szczegóły mają zostać przedstawione jutro.

Oprac. Anna Nagel | PAP

WATYKAN

Papież Leon XIV powiedział w homilii w czasie inauguracji swego pontyfikatu w niedzielę, że został wybrany, „nie mając żadnych zasług”. - Z bojaźnią i drżeniem przychodzę do was jako brat, który pragnie stać się sługą waszej wiary i waszej radości, podążając z wami drogą miłości Boga, który pragnie, abyśmy wszyscy byli zjednoczeni w jedną rodzinę - dodał nowy papież. | PAP

”

Zostałem wybrany, nie mając żadnych zasług. Z bojaźnią i drżeniem przychodzę do was jako brat

Papież Leon XIV

Wybory prezydenckie 2025. Wyniki dzisiaj wieczorem

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Mam nadzieję na ogłoszenie wyników wyborów w poniedziałek późnym wieczorem albo w nocy - poinformował przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej Sylwester Marciniak.

PKW podała informację o frekwencji na godz. 12 na podstawie danych otrzymanych od wszystkich (29 815) krajowych obwodowych komisji wyborczych.

„Informuję, że w wyborach prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej według stanu na godzinę 12 w dniu 18 maja br. (...) wydano karty do głosowania 5 739 537 osobom uprawnionym, co stanowi 20,28 proc. w stosunku do liczby osób uprawnionych do udziału w tych wyborach” - przekazał szef PKW Sylwester Marciniak. Oznacza to, że frekwencja do południa była niższa niż podczas pierwszej tury wyborów prezydenckich w 2020 r., kiedy do urn poszło w tym samym czasie 24,08 proc.

Przewodniczący PKW przekazał też, że do godz. 12 najwyższą frekwencję odnotowano w województwie małopolskim (23,5 proc.), podlaskim (22,57 proc.) oraz podkarpackim (22,3 proc.).

W miastach najwyższą frekwencja była w Lublinie (24,34 proc.), Rzeszowie



FOT. PAP/KRZYSZTOF CŹWIK

W niedzielę do południa frekwencja wyniosła 20,28 proc. To mniej niż w 2020 roku - wtedy wynosiła 24,08 proc.

(23,01 proc.) oraz w Białym-stoku (22,81 proc.).

Najniższa frekwencja była do południa w woj. opolskim (16,07 proc.), lubuskim (17,57 proc.) i dolnośląskim (17,91 proc.).

Najmniej osób poszło do głosowania w Gdańsku (16,93 proc.), Opolu (18,54 proc.) i Gorzowie Wlkp. (19,44 proc.).

Kandydaci oddali głosy

- Jeśli chcesz mieć wpływ, to musisz głosować, a jeśli nie będziesz głosować, to nie miej pretensji, bo nie brałeś

udziału - powiedział były prezydent Lech Wałęsa po głosowaniu w wyborach prezydenckich. Wałęsa głosował w niedzielę rano w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 177, która mieści się na Uniwersytecie Gdańskim w Oliwie.

Jako jeden z pierwszych spośród kandydatów zgłosiował Adrian Zandberg, w lokalu wyborczym przy ul. Łowickiej 21 w Warszawie kilka minut po godz. 10. Z kolei Magdalena Biejat zgłoszowała wraz z mężem w komisji wyborczej przy ul. Tarchomińskiej 14.

Krzysztof Stanowski zgłosiował w niedzielę w Łazach (woj. mazowieckie). Marszałek Sejmu Szymon Hołownia głosował w SP nr 6 w podwarszawskim Otwocku. Natomiast lider Konfederacji Sławomir Mentzen zgłosiował w lokalu wyborczym w Toruniu przy ul. Bażyńskich.

Popierany przez PiS kandydat na prezydenta Karol Nawrocki oddał głos w Obwodowej Komisji Wyborczej nr 81 w Gdańsku. Towarzyszyła mu rodzina.

Z kolei Rafał Trzaskowski, kandydat Koalicji Obywatelskiej, zgłosiował w lokalu w Szkole Podstawowej nr 16 im. Tony Halika na warszawskim Ursynowie.

Seniorka zmarła w lokalu wyborczym

Niestety, w niedzielę rano doszło do tragicznego zdarzenia w jednym z lokali wyborczych w Szczecinie, gdzie zasłabła głosująca seniorka.

- Kobieta w starszym wieku, która przyszła zgłasować, zasłabła. Wezwano pogotowie. Podjęto próbę reanimacji. Niestety, nie udało się przywrócić czynności życiowych, zmarła na miejscu. Ze wstępnych ustaleń wynika, że z przyczyn naturalnych - poinformowała PAP asp. Ewelina Gryszpan z zespołu prasowego szczecińskiej policji.

- Wybory nie zostały przerwane - powiedział PAP szef Krajowego Biura Wyborczego Rafał Tkacz. PAP

Odnutowano przypadki naruszenia ciszy wyborczej. Wykroczenia popełnili m.in. dwaj posłowie

Oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

- Od początku ciszy wyborczej odnotowano 139 przypadków jej naruszenia, w tym dwa przestępstwa - przekazała w niedzielę przed godz. 13 policja na swoim profilu w serwisie X.

Cisza wyborcza rozpoczęła się o północy w nocy z piątku na sobotę i trwała do końca głosowania w niedzielę.

W sobotę w woj. świętokrzyskim, na kieleckim osiedlu Ślichowice, doszło do zerwania plakatu wyborczego i powieszenia dwóch innych.

- Prowadzimy postępowanie w tej sprawie - powiedział PAP asp. szt. Artur Majchrzak z Komendy Wojewódzkiej Policji w Kielcach.

Również lubelska policja przyjęła w sobotę zgłoszenie dotyczące usunięcia plakatu wyborczego jednego z kandydatów w powiecie tomaszowskim.

Wśród sobotnich wykroczeń są dwa popełnione przez posłów.

W sobotę rano na profilu wiceministra sprawiedliwości Arkadiusza Myrcha na Facebooku pojawiła się grafika zachęcająca do głosowania na wskazanego przez niego kandydata. „W niedzielę głosujemy!” - napisał w poście. „Przepraszam, w wyniku błędu ładowania grafik pojawiły się one po północy. Już usunąłem. Za błąd przepraszam” - napisał następnie Myrcha na portalu X.

Post dotyczący wyborów opublikował w sobotę rano także poseł Piotr Głowski (KO). „Wpis dotyczący wyborów Prezydenta RP, który X opublikował na tej stronie w sobotę 17.05 w godzinach porannych, umieściłem równocześnie z podobnym na Facebooku w piątek 16.05 wieczorem” - poinformował Głowski na portalu X. „Dla pewności, że ktoś to może inaczej zinterpretować, wpis usuwam” - dodał Głowski. PAP

Uroczysta inauguracja pontyfikatu papieża Leona XIV

Oprac. Karolina Wrońska
Watykan

W Watykanie odbyła się w niedzielę inauguracja pontyfikatu Leona XIV, pierwszego w historii papieża z USA. Uroczystość miała miejsce 10 dni po wyborze Roberta Prevosta na konklawe.

Obrzęd rozpoczął się przy grobie Świętego Piotra w bazylice watykańskiej. Papież wraz z patriarchami Kościołów Wschodnich zatrzymał się tam na modlitwie.

Leon XIV otrzymał podczas mszy na placu Świętego Piotra inaugurując jego pontyfikat paliusz i Pierścień Rybaka. Są to insygnia symbolizujące związek z apostołem Piotrem i misją kierowania Kościołem.

Paliusz to wełniana taśma, ozdobiona czarnymi pasmami i czarnymi krzyżami z jedwabiu. Są też na nim trzy szpile, które symbolizują gwoździe krzyża Chrystusa.

Kardynał Tagle nałożył Leonowi XIV Pierścień Rybaka, na którym widnieje postać apo-



Papież Leon XIV wsiadł w niedzielę po raz pierwszy do papamobile i przed mszą inaugurującą jego pontyfikat objechał plac Świętego Piotra, pozdrawiając wiernych

stola Piotra trzymającego w jednej ręce klucze, a w drugiej sieć. Wygrawerowany jest też papieski herb i napis Leo XIV.

Pierścień jest pieczęcią, którym papież sygnuje oficjalne dokumenty, takie jak listy apostolskie i bulle.

Nałożenie obu insygniów to kulminacyjny moment inauguracji pontyfikatu. Po nim nastąpił rytuał posłuszeństwa wobec papieża ze strony 12 przedstawicieli Ludu Bożego z całego świata.

156 delegacji ze wszystkich kontynentów przybyło w niedzielę na inaugurację pontyfikatu Leona XIV na placu Świętego Piotra. Do Watykanu przybyły też dziesiątki tysięcy wiernych.

Pierwsze miejsca zajęli reprezentanci Włoch: prezydent Sergio Mattarella z córką Laurą i premier Giorgia Meloni. Następnie zasiadła delegacja z USA - ojczysty nowego papieża. Byli w niej wiceprezydent J. D. Vance i sekretarz stanu Marco Rubio. Obok miejsce zajęła prezydent Peru Dina Boluarte. W kraju tym obecny papież pełnił przez wiele

lat posługę jako misjonarz, a potem biskup.

Na kolejnych miejscach siedzieli przedstawiciele rodzin królewskich, m.in. król Hiszpani Filip VI i królowa Letycja, król Belgii Filip i królowa Matylda, pary książęce z Liechtensteinu, Luksemburga i Monako, reprezentanci monarchii Arabii Saudyjskiej, Jordanii i Wielkiej Brytanii.

W Stanach Zjednoczonych wybuchła „papieżomania” – donoszą media. Bardzo popularne stały się koszulki z wizerunkiem papieża

Delegacje państw zasiadły w porządku alfabetycznym po francusku. Obecny był prezydent Andrzej Duda z małżonką Agatą Kornhauser-Dudą. Przybyli między innymi prezydenci: Ukrainy - Wołodymyr Zełenski, Izraela - Icchak Herzog, Litwy - Gitanas Nausėda, Portugalii - Marcelo Rebelo de Sousa, Słowacji - Peter Pellegrini i Węgier - Tamas Sulyok. PAP

REKLAMA

0011328888

AUTOPROMOCJA



BURMISTRZ MIASTA BOGUSZOWA-GORC

zaprasza do udziału

w przetargach nieograniczonych na sprzedaż nieruchomości budowlanych położonych w Boguszowie-Gorcach w Starym Lesieńcu przy ul. Leśnej-Kosynierów.

Zaoferowane nieruchomości gruntowe to działki o zróżnicowanej powierzchni i kształtach. Położone w atrakcyjnym otoczeniu przyrodniczo-krajobrazowym, z widokiem od strony południowej na górę Dzikowiec, od strony północnej na malowniczo położone u podnóża Chęlmca Boguszów wraz z Rynkiem, a od zachodu na dwa szczyty Mniszka. Teren jest uzbrojony w sieci energetyczne i wodno-kanalizacyjną. Dostęp do działek będzie możliwy poprzez nowo tworzoną drogę gminną z kostki betonowej. Zakończenie prac planowane jest na koniec roku 2025. W dalszym otoczeniu nieruchomości znajdują się tereny rolnicze, rolniczo niezagospodarowane oraz zalesione.

<https://bip.boguszow-gorce.pl/dokumenty/13416>

<https://bip.boguszow-gorce.pl/dokumenty/13417>



Wtorek się liczy

gs24.pl
gp24.pl
gk24.pl

REKLAMA

0011323832



PREZYDENT MIASTA ŚWIDNICY

WYCiąG z OGŁOSZENIA

o pierwszym przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż działki położonej w Świdnicy przy ulicy Klimatycznej pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Gmina Miasto Świdnica jest właścicielem działki położonej w Świdnicy przy ulicy Klimatycznej (Obr. 1, AM 3), tj.:

- działka nr 77/7 o powierzchni 0,4305 ha pod zabudowę mieszkaniową i usługową

Dla przedmiotowej działki prowadzona jest przez Sąd Rejonowy w Świdnicy księga wieczysta nr SW1S/00020752/8. Działka jest wolna od obciążeń i praw innych osób.

Przedmiotowa działka przeznaczona jest do sprzedaży w drodze przetargu ustnego, nieograniczonego, pod zabudowę mieszkaniową i usługową.

Cena wywoławcza do pierwszego przetargu wynosi:

1. działka nr 77/7 o pow. 0,4305 ha – 800 000,00 zł

Wadium wynosi 80 000,00 zł

Przetarg nr P-71/VII/23 odbędzie się w dniu 21.07.2025 r. w sali nr 104, I piętro Urzędu Miejskiego w Świdnicy przy ul. Armii Krajowej 49 o godzinie 10:00.

Do zaoferowanej (wylicytowanej) ceny należy doliczyć podatek VAT w wysokości zgodnej z obowiązującymi przepisami.

Ogłoszenie o przetargu zostało opublikowane na stronie internetowej Urzędu Miejskiego <http://um.swidnica.pl/pages/pl/urzadz-miejski/sprzedaz-nieruchomosci.php>, w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.swidnica.pl w zakładce „Sprzedaż i dzierżawa nieruchomości” oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń przy pok. 124, Urząd Miejski w Świdnicy, ul. Armii Krajowej 49.

Dodatkowe informacje na temat przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia Komunalnego, pok. 228, tel. 74 856 28 84 oraz w Wydziale Przetargów i Inwestycji Miejskich, pok. 125 i 124, tel. 74 856 29 24, 74 856 28 50 i 74 856 29 23.

Żaglowiec uderzył w Most Brookliński. Nie żyją dwie osoby, jest wielu rannych

Oprac. Anna Nagel
Nowy Jork

Meksykański szkolny żaglowiec uderzył w dolną część konstrukcji 142-letniego mostu, łamiąc maszt, którego fragmenty spadły na pokład. Zginęły dwie osoby, a wiele zostało rannych.

Do zdarzenia doszło w sobotę. Na pokładzie meksykańskiego żaglowca szkoleniowego „Cuauhtémoc” znajdowały się 277 osoby.

„Spośród 277 osób znajdujących się na pokładzie 19 odniosło obrażenia, z czego 2 pozostają w stanie krytycznym, a 2 kolejne niestety zmarły na skutek odniesionych obrażeń” – przekazał na platformie X bur-

mistrz Nowego Jorku Eric Adams.

Meksykański szkolny żaglowiec uderzył w dolną część konstrukcji Mostu Brooklińskiego, łamiąc maszt, którego fragmenty spadły na pokład. Według CNN most nie został uszkodzony i po krótkiej przerwie został ponownie dopuszczony do ruchu.

Jak wyjaśnił w rozmowie z CNN rzecznik meksykańskiej marynarki wojennej, kpt. Juan Caballero, żaglowiec odbywał coroczny rejs szkoleniowy.

Trójmasztowiec „Cuauhtémoc” o długości ponad 90 metrów i szerokości 12 metrów zwodowany został w 1982 roku. Na żaglowcu szkolą się meksykańscy kadeci marynarki wojennej do służby morskiej. PAP



Żaglowiec uderzył w dolną część Mostu Brooklińskiego, łamiąc maszt, którego części spadły na pokład

Zawody Rowerkowe dla dzieci w Rumi



Monika Latkowska
Nasz akcja

Już 24 maja zapraszamy dzieci w wieku od 3 do 7 lat na kolejne zawody rowerkowe w Rumi. Tego dnia ulica przed Port Rumia C.H. Auchan zamieni się w tętniące życiem miasteczko sportowe.

W tych zawodach nie ma przegranych. Każdy mały uczestnik, który stanie na mecie, otrzyma medal, dyplom i stanie na podium. To doskonała okazja, by już od najmłodszych lat budować w dzieciach poczucie dumy i pewności siebie. Wspólnie z rodzicami przeżyją swoje pierwsze sportowe emocje i sukcesy. Młode kolarki

i młodzi kolarze pojadą na dywansach dostosowanych do ich wieku: roczniki 2022 i 2021 (3 i 4 latki) - 40 metrów, roczniki 2020, 2019 (5 i 6 latki) - 60 metrów, rocznik 2018 (7 latki) około 80 metrów. Wydawanie numerków startowych rozpocznie się o godzinie 10:00, a o 11:00 na trasę wyruszą najmłodszy zawodnicy - trzylatki.

Warto przyjść odpowiednio wcześniej, by dziecko mogło spokojnie przygotować się do startu.

Dlaczego warto?

Takie wydarzenia budują w dzieciach pewność siebie, uczą zdrowej rywalizacji, osławiają z emocjami towarzyszącymi współzawodnictwu. To także

niezastąpiona okazja, by wspólnie przeżyć pierwszy sportowy sukces i stworzyć wspomnienia, które zostaną w rodzinnych albumach na zawsze.

Zawody odbędą się przy CH Auchan-Port Rumia, ul. Grunwaldzka 108 w Rumi. Każde dziecko biorące udział w zawodach musi posiadać odpowiednio założony kask. To element

bezpieczeństwa, bez którego dziecko nie zostanie dopuszczone do rywalizacji. Dziecko może mieć dowolny rower, również biegowy (bez wspomagania, czyli bez pomocy rodziców). Zdjęcia z podium oraz sportowych zmaganiń będziecie mogli oglądać w galerii na naszym portalu.

Do zobaczenia starcie!

ORGANIZATOR

PARTNER
LOKALIZACYJNY

PARTNER

PARTNERZY WYDARZENIA



REKLAMA

0011331006



WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż nieruchomości lokalowej stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 5 o pow. użytkowej **95,00 m²**, składającego się z 4 pokoi, kuchni, przedpokoju i łazienki z w.c. wraz z pomieszczeniem przynależnym (piwnica) o powierzchni 12,20 m² (KW nr SL1S/00068369/7), położony w budynku przy **ul. Jana Kilińskiego 18** z udziałem **1429/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **758/4** o powierzchni **256 m²** w obrębie nr **0006**, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW SL1S/00041837/4.

Cena wywoławcza wynosi 330 000,00 zł, wadium 33 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości zabudowanej zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361)

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Armii Krajowej” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług (2MW-U). Budynek Jana Kilińskiego 18 figuruje w wykazie gminnej ewidencji zabytków Miasta Słupska jako inny zabytek nieruchomy znajdujący się w wojewódzkiej ewidencji zabytków województwa pomorskiego. W związku z tym podlega uwarunkowaniom zgodnym z zapisami obowiązującego na tym terenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.06.2025 r. o godz. 11.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 16.06.2025 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 11.06.2025 r. o godz. 14:30

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod nr tel. 59 848 83 32

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011330986



WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Prezydent Miasta Słupska ogłasza przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

Przedmiotem przetargu jest lokal niemieszkalny oznaczony w inwentaryzacji jako lokal użytkowy „B” o pow. użytkowej **30,51 m²**, położony w budynku przy **ul. Jana Kilińskiego 18** z udziałem **407/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **758/4** o łącznej powierzchni **256 m²** w obrębie nr **0006**, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW SL1S/00041837/4.

Cena wywoławcza wynosi 110 000,00 zł, wadium 11 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości zabudowanej zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361)

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Armii Krajowej” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług (2MW-U). Budynek Jana Kilińskiego 18 figuruje w wykazie gminnej ewidencji zabytków Miasta Słupska jako inny zabytek nieruchomy znajdujący się w wojewódzkiej ewidencji zabytków województwa pomorskiego. W związku z tym podlega uwarunkowaniom zgodnym z zapisami obowiązującego na tym terenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.06.2025 r. o godz. 10.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia 16.06.2025 r. na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 10.06.2025 r. o godz. 14:30

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod nr tel. 59 848 83 32

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

REKLAMA

0011331002



Słupsk

WYBIERAM SŁUPSK!

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
Prezydent Miasta Słupska

ogłasza
przetarg na sprzedaż części nieruchomości stanowiącej własność Miasta Słupska

I nieograniczony przetarg ustny na sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 6 o pow. użytkowej **95,55 m²**, składający się z 4 pokoi, 2 kuchni, przedpokoju i 2 łazienek z w.c. wraz z dwoma pomieszczeniami przynależnymi o łącznej powierzchni 15,07 m² (piwnice), położony w budynku przy **ul. Jana Kilińskiego 18** z udziałem **1474/10000** we własności części wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu oznaczonej nr **758/4** o powierzchni **256 m²** w obrębie nr **0006**, dla której Sąd Rejonowy w Słupsku VII Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi KW SL1S/00041837/4.

Cena wywoławcza wynosi 310 000,00 zł, wadium 31 000,00 zł

Sprzedaż nieruchomości zabudowanej zwolniona od podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (Dz.U. z 2024 r. poz. 361)

Nieruchomość położona jest na terenie, dla którego obowiązuje miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego „Armii Krajowej” na terenie o funkcji: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej lub usług (2MW-U). Budynek Jana Kilińskiego 18 figuruje w wykazie gminnej ewidencji zabytków Miasta Słupska jako inny zabytek nieruchomy znajdujący się w wojewódzkiej ewidencji zabytków województwa pomorskiego. W związku z tym podlega uwarunkowaniom zgodnym z zapisami obowiązującego na tym terenie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Przetarg odbędzie się w dniu 23.06.2025 r. o godz. 12.00 w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II piętro).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium do dnia **16.06.2025 r.** na konto: Miasto Słupsk mBank SA nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Nieruchomość będzie udostępniona do oglądania w dniu 11.06.2025 r. o godz. 14:30

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku obok pok. 215, opublikowana na stronie internetowej www.slupsk.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.um.slupsk.pl.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu uzyskać można w Urzędzie Miejskim w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3, w Wydziale Zarządzania Nieruchomościami pokój 215, pod nr tel. 59 848 83 32

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

Harry Potter. Chłopiec, który podbił rynek

Maciej Szymkowiak

11-letnie dziecko o magicznych zdolnościach, które na stałe zapisało się w historii popkultury, swoje polskie podboje rozpoczęło 25 lat temu w Poznaniu. To właśnie w stolicy Wielkopolski postawiono ogromne pieniądze na to, że seria o młodym czarodzieju stanie się kasowym sukcesem. Decyzja była słuszna. Marka warta jest dzisiaj co najmniej 25 miliardów dolarów

Od polskiej premiery mija właśnie 25 lat. I ponoć tego fenomenu nie rozumieją już tylko mugole... „- Harry... jesteś czarodziejem. W izbie zapadło milczenie. Słyszał było tylko morze i świst wiatru. - Czym jestem? - wydyszał Harry. - Czarodziejem, ma się rozumieć - odpowiedział Hagrid”. Ten cytat zna każdy, kto chociaż raz w życiu trzymał w rękach książkę pt. „Harry Potter i Kamień Filozoficzny” autorstwa J.K. Rowling (tłumaczenie Andrzej Polkowski, wyd. Media Rodzina) lub przynajmniej pokusił się na obejrzenie filmu wytwórni Warner Bros.

Franczyzę Harry’ego Pottera wyceniono w 2021 roku na 25 miliardów dolarów. Obejmuje ona 8 filmów wydanych w latach 2001 - 2011 na podstawie siedmiu książek (ostatnią część podzielono na dwa filmy), serię trzech filmów pt. „Fantastyczne zwierzęta”, gry wideo w tym najnowszą część: „Dziedzictwo Hogwartu”, parki tematyczne „The Wizarding World of Harry Potter”, sztukę teatralną „Harry Potter i Przekłete Dziecko” i ogromny merchandising (gadżety i nie tylko). W Internecie natknijemy się na takie nieformalne określenia: Pottermania (fani Harry’ego Pottera), Potterhead (miłośnik tej serii książek), Pottermore (specjalna strona internetowa dla fanów uniwersum), czy Potterverse (Świat Czarodziejów stworzony przez J.K. Rowling).

Od tamtego czasu marka stale się rozwija, choćby dzięki planowanej przez HBO Max nowej serii telewizyjnej, której produkcja ma się rozpocząć latem tego roku w Wielkiej Brytanii i trwać dziesięć lat.

Wydawnictwo Bloomsbury odpowiedzialne za publikację książek o Harrym Potterze odnotowało w 2024 roku 32 proc.

wzrost przychodów w pierwszej połowie roku.

Pierwsze wydanie w Wielkiej Brytanii ukazało się w czerwcu 1997 roku (w USA rok później w październiku). W Polsce natomiast wszystko się zaczęło w Poznaniu w 1999 roku...

Robert Gamble, założyciel wydawnictwa Media Rodzina (wraz z Bronisławem Kledzikiem) w ciągu roku często latał z Polski do Stanów Zjednoczonych. W trakcie jednej z takich wizyt zaopatrzył się w amerykańskie wydanie książki o tytułowym Harrym Potterze, sierocie mieszkającej w schowku na miotły u wrednego wujostwa. Chłopiec w wieku 9 lat otrzymuje list z Hogwartu - szkoły magii. Wówczas odkrywa, że świat dzieli się na czarodziejów i mugoli, tj. osoby magiczne i niemagiczne.

Przywiezioną książkę Amerykanin pokazał współwłaścicielowi i reszcie współpracownikom z jasnym przekazem: „musimy ją mieć”. Jak wspomina Joanna Nowakowska, obecna redaktor naczelna Media Rodziny, zapanowało poruszenie. Dotychczas wydawnictwo wydawało głównie literaturę psychologiczną i parentingową, chociaż miało już też prawa do „Opowieści z Narnii” C.S. Lewisa. Harry Potter zatem dobrze się wpisywał w nowych odbiorców: dzieci i nastolatki. Mimo to nikt nie miał pewności, co się wydarzy i jak ogromną skalę jej popularność osiągnie w Polsce.

Gra o dużą stawkę

Pierwszym zaskoczeniem były wstępne rozmowy dotyczące wykupu praw do wydania polskiego. Prawa do niej kosztowały wtedy niespodziewanie dużo, zwłaszcza jak na literaturę dziecięcą. Wówczas duże zaliczki płacono za wielkich autorów literatury dla dorosłych, a nie za książki dla dzieci. Robert Gamble był jednak zdecydowany.

- Pamiętam, że najpierw chcieliśmy kupić licencję na trzy tomy naraz, ale w ostatniej chwili Bob przesunął całą kwotę na pierwszy tom. No i dostaliśmy prawa. Nie było wówczas licytacji. Dopiero post factum dowiedzieliśmy się, że książka została rozesłana do kilku wydawnictw w Polsce. Chyba jednak nikt tak szybko, jak my się nią nie zain-

teresował - kupiliśmy ją na pniu - opowiada Joanna Nowakowska.

Później Robert Gamble - będący również pastorem anglikańskim - pojechał w odwiedziny do syna studiującego w Edynburgu. Przy okazji wstąpił do kościoła. Okazało się, że kobieta pastor w kościele zna J.K. Rowling, ponieważ pisarka przychodzi tu z córką na mszę. Dla założyciela Media Rodziny było to potwierdzenie, że podjął wcześniej dobrą decyzję, a na trop skierował go palec Boży.

Gdy rozpoczęto przygotowania do wydania, najmniejszy kłopot był z poszukiwaniem tłumacza. „Opowieści z Narnii” tłumaczył Andrzej Polkowski, wybitny tłumacz literatury, w tym dziecięcej i fantastycznej. Wybór, więc naturalnie i bezdyskusyjnie padł na niego. Kultową już okładka książki (Scholastic) zaś wyszła spod ręki Mary GrandPré. To był wymóg agenta brytyjskiego, który zarządził, że wszystkie zagraniczne wydania muszą mieć tę samą szatę graficzną. Tylko wydawcy, którzy opublikowali książkę przed 2000 rokiem, mieli własne okładki - jak Niemcy, Japonia czy Francja. Pierwszy polski nakład ukazał się w kwietniu 2000 roku i wyniósł 5000 egzemplarzy.

- Trochę się baliśmy, bo to książka dla ośmiolatków, a ponad 300 stron. Dziś raczej nie wydaje się tak grubych książek dla dzieci. Teraz dominują tytuły z krótszymi rozdziałami, większą czcionką i większą liczbą ilustracji, jak „Dziennik cwaniaczka”. „Harry Potter” wydawał nam się dość trudny jak na tę grupę docelową - tłumaczy Nowakowska.

Media Rodzina dała na początek zachęcającą cenę: 19 zł w detalu. Tylko na pierwszy nakład, żeby czytelnicy sprawdzili nowość. Wiedzieli, że jeśli ktoś przeczyta, to siłą rzeczy się wciągnie. Wcześniej wydawnictwo wydało też kilkanaście tysięcy bookletów, czyli cienkich książeczek zawierających tylko jeden rozdział. Wybrali szósty, czyli ten o peronie 9 i ¾, gdy Harry szuka pociągu do Hogwartu. Booklety oprawili w tę samą okładkę i rozpropagowali po bibliotekach i szkołach.

A latem zrobili dodruk - kolejne tysiące egzemplarzy.

A potem... potem to już nawet przestali liczyć.

- Później drukowaliśmy 800 tysięcy egzemplarzy. Drukarnia na ulicy Wawrzyniaka w Poznaniu była dosłownie zastawiona tirami pełnymi książek. Było ich tyle, że blokowały przejazd do pobliskiej kliniki, więc dzwoniło do nas z prośbą o odblokowanie ulicy. W sumie to było 30 dużych tirów pełnych „Harry’ego Pottera”. To coś, czego w Polsce nikt potem nie powtórzył - wspomina Bronisław Kledzik.

Gdy już odnieśli sukces z pierwszym tomem i kolejnymi dwoma, musieli zadbać, aby mieć zagwarantowane kolejne. Jak wspomina redaktor naczelna, w branży panują dobre zwyczaje, więc nie było obaw, że ktoś im Harry’ego podkupi. Wiedzieli, że dostaną czwarty tom, a potem piąty, szósty i siódmy. Trzeba było tylko mieć pieniądze.

- „Harry Potter” sprzedawał się tak niesamowicie, że właściciele praw mogli zażądać od nas milionów funtów. Jednak tutaj gra toczyła się nie o zaliczkę, tylko o wysokość tantiem. Patrząc z perspektywy sprzedanych nakładów, prawa nabywaliśmy za dość niskie zaliczki, choć wszyscy w branży wyobrażali sobie, że to są bajorńskie sumy. Ale oczywiście książka pracowała na bardzo wysokich tantiemach - opowiada Nowakowska.

Coś więcej niż zwykła książka dla dzieci

Gdy umierali aktorzy wcielający się w bohaterów z Harry’ego Pottera, jak na przykład Alan Rickman (filmowy Severus Snape) fani na całym świecie gromadzili się i kierowali zakupione gadżety-różdżki w kierunku nieba. Ich zachowanie odnosi się do sceny z szóstego tomu, gdy po śmierci Albusa Dumbledore’a uczniowie i nauczyciele Hogwartu rozświetlają niebo, nad którym widnieje złowrogi Znak Śmierciozerców. Na stacji King Cross w Londynie z kolei tłumy czekają, aby wykonać sobie „magiczne” zdjęcie z „wózkiem przechodzącym przez ścianę między peronami”. Na wizytę w studiu Warner Bros., na którym są prawdziwe plany zdjęciowe i rekwizyty, trzeba umawiać się (najlepiej) z trzymiesięcznym wyprzedzeniem. Zwyczajów

i miejsc ważnych dla potterheadów jest o wiele więcej.

Ogromny szal zaczął się jednak znacznie wcześniej. Pamiętają go wszyscy, którzy czekali na premierę kolejnych tomów. Jeśli książka wychodziła latem, to tomy ukazywały się w piątek o północy. W przypadku zimy - o świcie przy wschodzie słońca. Każdej premierze towarzyszyły ogromne kolejki.

- Pamiętam, że wszyscy pracownicy wydawnictwa byli zaangażowani. W dniu premiery - jeśli odbywała się o północy - pracowaliśmy do północy w biurze na ul. Piasieka, a potem sześliśmy do zaprzyjaźnionej księgarni „Z Bajki” na os. Przyjaźni. Krystyna Adamczak, jej właścicielka, organizowała tam fantastyczne wydarzenia: były zabawy, sztuczki iluzjonistyczne, ludzie przychodzili poprzebie-rani - z miotłami, w szatach czarodziejów - wspomina Nowakowska. - O 0:00 rozpoczynała się sprzedaż. Ludzie stali w kolejce, żeby dostać swój egzemplarz, ale jednocześnie bawili się i brali udział w różnych atrakcjach. Pamiętam też zabawną sytuację - nagle na plac przed księgarnią wjechał samochód osobowy załadowany paczkami książek i zaczął je sprzedawać prosto z bagażnika. Trochę się zaniepokoiiliśmy, bo to były wczesne lata 2000, piractwo książkowe istniało, więc podeszliśmy zoba-

czyć, co się dzieje. Okazało się, że pani Krystynie po prostu zaczynało brakować egzemplarzy w księgarni, więc tuż po północy zamówiła dostawę z hurtowni. Przywieźli ją w środku nocy i zamiast wnosić książki do księgarni, sprzedawali je prosto z bagażnika.

W tamtych latach w Polsce powstał też fanclub Harry’ego Pottera, który założył Tytus Hołdys. Również w Poznaniu powstał funclub założony przez Gryfka - młodego, pełnego energii chłopaka, który zgromadził wokół siebie społeczność fanów, zakładał strony i pisał artykuły o Potterze. To były też czasy, gdy Warner Bros. rozpoczął merchandising. Zaczęły pojawiać się pierwsze gadżety z Harrym Potterem. Wtedy to była zupełnie inna skala niż dziś - teraz produkty z Harrym Potterem są wszędzie, wówczas pojedyncze przedmioty budziły ogromne zainteresowanie.

W 2001 roku odbył się „Złot Magicznych Ludzi” w warszawskiej Stodole, zorganizowany przez Zbigniewa i Tytusa Hołdysów. Pojawili się znani ludzie, którzy przyszli po prostu z miłości do Harry’ego Pottera. Byli tam m.in. Cezary Pazura, Kasia Kowalska, Andrzej Piaseczny i masa dzieciaków. Do Media Rodziny docierała też ogromna liczba listów odręcznie pisanych przez najmłodszych. W tamtych latach e-mail nie był jeszcze popularny, a w domach nie było szerokopasmowego Internetu. Listy były ogromnym wsparciem dla wydawnictwa, które musiało mierzyć się też z krytyką ze strony tradycyjalistów, Kościoła i literaturoznawców.

- Wybitni poloniści, krytycy, dziennikarze kultury popularnej traktowali to jako „Pokemony literatury”. Coś chwilowego, bez większej wartości. Kościół z kolei ostro krytykował książkę, dopatrując się w niej wręcz satanizmu - przypomina Bronisław Kledzik. - Redaktor, Robert Tekieli na spotkaniu teologicznym w Warszawie próbował udowodnić, że „Harry Potter” to dowód na obecność szatana w literaturze. Jego argument? Scena pojedynku Harry’ego z Voldemortem na cmentarzu w czwartej części znajduje się na stronie 666. I to miało być dowodem! Taki kit ludziom wciskano.

Wielu znanych literaturoznawców wypowiadało się w prasie bardzo negatywnie. Dzieci natomiast były zachwycone.

- Mam jeszcze artykuły z tamtych czasów, w których „Harry’ego Pottera” nazywano „harlequinem dla dzieci” albo „nową grą komputerową”. Pamiętam, że wtedy wiele osób uważało, że „Harry Potter” to gniot, wypromowany wyłącznie przez sprawną maszynę marketingową. Myślano, że to wszystko to tylko promocja i że wciskamy dzieciom coś, czego one tak naprawdę nie chcą - przyznaje Nowakowska. - Myślę, że to był syndrom tamtych lat - wczesnych lat dwutysięcznych. Nasz wolny rynek miał wtedy raptem dziesięć lat i Polacy mieli kompleks marketingowy. Wierzyliśmy, że wszystko w gospodarce rynkowej dzieje się wyłącznie za sprawą marketingu. I właśnie dlatego te listy były dla nas tak ważne. One były dowodem

na to, że czytelnicy rzeczywiście odnajdują się w tych książkach. Pisali je z własnej woli i chłopcy, i dziewczynki, nikt ich do tego nie zmuszał. To były niesamowite wyznania.

Każde dziecko chciało trafić do Hogwartu

W 2002 roku część listów Media Rodzina wydała w formie książki. Współwydawcą była wówczas Kapituła Orderu Uśmiechu. To była też dokumentacja – corpus delicti – za co najmłodszy nagrodzili Rowling. Order w końcu przyznają dzieci, nie żadne jury. Muszą wpłynąć listy, dzieci muszą same uzasadnić, dlaczego ktoś powinien go otrzymać. I pisały. Z potrzeby serca.

- Dzieciaki pisały poematy, wiersze, długie eseje na temat tego, kim jest dla nich Harry Potter. Przedrukowaliśmy w książce ponad setkę listów. Pamiętam też, że zorganizowaliśmy spotkanie na Wawelu, dokąd zaprosiliśmy wszystkich autorów z rodzicami. Każdy dostał egzemplarz książki. To była uroczystość, podczas której symbolicznie wręczono J.K. Rowling Order Uśmiechu – choć sama nie była obecna – opowiada Nowakowska.

Niektórzy pracownicy Media Rodziny spotkali się z brytyjską pisarką, chociaż wolą to trzymać w tajemnicy ze względu na uszanowanie jej prywatności. Na oficjalnym spotkaniu 24 lata temu był Robert Gamble i Bronisław Kledzik. J.K. Rowling trzymała się zasady, że promuje książki głównie w Stanach i Wielkiej Brytanii. Do Polski nigdy nie

przyjechała. J.K. Rowling musiała się też wówczas liczyć z krytyką prawicowych publicystów. Co ciekawe, dzisiaj wraz z ponownym wzrostem popularności serii – stała się celem krytyki lewej strony politycznej ze względu na m.in. jej transfobiczne wypowiedzi. Przez lata na wydawnictwo Media Rodzina też spadała krytyka, że gdyby nie „książka dla dzieci” nie przetrwałaby na rynku.

- To prawda, że po Harrym Potterze wzrosło zainteresowanie innymi książkami, na przykład Narnią. Nie mamy wątpliwości, że Potter działał cuda w kwestii czytelnictwa wśród dzieci i młodzieży. Krytycy i literaturoznawcy uważali, że to literatura miałka, ale ja – również jako literaturoznawczyni – odzegnuję się od dzielenia książek na „lepsze” i „gorsze”. Nie wszyscy po Harrym Potterze sięgną od razu po klasykę. Może wybiorą literaturę popularną, masową – i to też jest w porządku. A założenie, że wartość książek popularnych mierzy się wyłącznie tym, czy będą „pasem transmisyjnym” do literatury ambitniejszej, uważam za trochę lekceważące – stwierdza redaktorka naczelna wydawnictwa.

Harry Potter zmienił reguły gry

Przed Potterem literatura dziecięca była niszowa. Nie traktowano jej jako bestsellerowej. Aż nagle Harry Potter zmiotł ze szczytów list sprzedaży nawet Stephena Kinga. To zmieniło postrzeganie książ-

zek dla dzieci. Po Harrym Potterze pojawiło się mnóstwo nowych serii fantasy – „Dziedzictwo: Eragon”, „Tunele”, przyszedł też szal na wampiry, czyli „Zmierzh”. Rowling wprowadziła coś nowego. Pisała dla dzieci szczerze, bez lukrowania rzeczywistości. Pokazywała śmierć, podstęp, trudne wybory. Rodzice często nie byli na to gotowi. Jeśli dziecko zaczynało czytać pierwszą część w wieku 7-8 lat, a wszystkie tomy były już wydane, to naturalne, że szybko chciało sięgnąć po kolejne. Problem w tym, że im dalej, tym więcej w książkach było brutalności, trudnych wyborów i braku prostych, szczęśliwych zakończeń. Rodzice chcieli chronić dzieci przed tymi cięższymi tematami, co mogło przyczynić się do opinii, że cała seria jest zbyt mroczna dla młodszego czytelnika.

- Podobnie do pisania podchodziła wcześniej Astrid Lindgren. Jej „Bracia Lwie Serce” to w gruncie rzeczy bardzo ponura w wymowie książka. Przecież tam bohater ginie, popełnia samobójstwo – i za to Astrid Lindgren spotkała w swoim czasie dużą krytykę. Z kolei zaraz po Harrym Potterze, w 2009 roku wydaliśmy serię „Igrzyska śmierci”. To fabuła skierowana do starszego odbiorcy, dystopia, też ciesząca się ogromną popularnością, a jednocześnie bardzo brutalna, zwłaszcza dla młodszego, dojrzewającego czytelnika. Takie przedstawianie świata, bez happy endu, bez dydaktyzmu rządzi dziś w literaturze młodzieżowej – opo-

wiada Joanna Nowakowska. – Rowling rzeczywiście pisała w sposób przemyślany. Jedenaście lat Harry z pierwszego tomu to zupełnie inny bohater niż osiemnastoletni Harry z finałowej części. Jego rozterki, dylematy i zadania, które na niego spadają, są dostosowane do wieku. To, z czym może się zmierzyć osiemnastoletni, byłoby nie do udźwignięcia dla jedenastolatka.

Popularność nie mija od ćwierćwiecza

W pierwszej dekadzie lat 2000 poznańskie wydawnictwo żyło między premierami kolejnych tomów. To było coś niezwykłego. Nie było wtedy w Polsce drugiej takiej książki, której pierwszy nakład wynosił nawet 700 tysięcy egzemplarzy. Naturalne więc, że w latach „potterowskich” przychody, nakłady i wysiłki sięgały szczytów. Wbrew pozorom to nie był jednak tylko czysty zysk. To był też ogromny wysiłek – finansowy, logistyczny, organizacyjny.

- Pamiętam, że tłumaczenie odbywało się pod ogromną presją czasu. Warto wspomnieć, że polscy czytelnicy bardzo niecierpliwie czekali na oficjalne tłumaczenie, bo agent Rowling nie zgadzał się na jednoczesne publikowanie książki na całym świecie – opowiada Joanna Nowakowska.

W latach 2008-2015 zauważono wyraźny spadek poczytności Pottera. Nadal był on wyższy niż przeciętnej książki w Polsce, ale spłaszczył się w porównaniu do poprzednich, spektakularnych lat. Za-

interesowanie wzrosło w 2015 roku. Wtedy pojawiła się nowa szata graficzna. Później w Polsce wydano tzw. ósmy tom – dramat sceniczny „Harry Potter i Przeklęte Dziecko”.

- Wydawało nam się, że być może nastąpiła wymiana pokoleniowa – po 15 latach nowe pokolenie nastolatków było gotowe na swoją własną przygodę z „Harrym Potterem” – opowiada Nowakowska.

W sobotę, 5 kwietnia w ramach obchodów 25-lecia Harry’ego Pottera w Andersia Hotel w Poznaniu odbędzie się nieoficjalny zlot jego fanów. Przygotowano szereg atrakcji, wejściówki wyprzedziły się na pniu. Organizatorami są Natalia i Daniel Muniowscy, prowadzący na co dzień kanał książkowy na YouTube – Strefa Czytacza. Pierwszy konwent dla fanów Harry’ego Pottera zorganizowali w 2015 roku w Bydgoszczy. Od 2023 r. organizują również mały festiwal czytelnicy pt. „CzytaczFest”. Fanami Harry’ego Pottera są od 2001 roku. – Myślę, że możemy dziś śmiało uznać „Harry’ego Pottera” za klasykę – jego popularność nie gaśnie i wbrew ponurym wizjom, które lata temu zakładały, że dorastając, fani zapomną o „Potterze”, tak się nie stało. Jesteśmy tego żywym przykładem. Połączył nas „Harry Potter” i będąc dorosłymi ludźmi, również rodzicom, traktujemy miłość do tych książek jako coś absolutnie naturalnego. To jedna z tych serii, które kształtują życie i których się nie zapomina.

Choć dziś widzimy „Harry’ego Pottera” bardziej przez pryzmat filmów i całej otoczki marketingowej, nie należy zapominać, że wywodzi się on od wspaniałej historii krzewiącej takie wartości, jak miłość, przyjaźń, odwaga czy lojalność. To ponadczasowa literatura, która – właśnie dzięki tym wartościom – nigdy się nie dezaktualizuje – mówi Daniel Muniowski.

Na sobotę, 5 kwietnia przygotowali w ramach zlotu m.in. rozmowę z przedstawicielami Media Rodzina, spotkanie z aktorami dubbingowymi: Joanną Kudelską (Hermiona), Jonaszem Tołopiło (Harry) i Aleksandrem Czyżem (Draco), z Joanną Lipińską, współautorką „Nieoficjalnego Tezaurusu Harry’ego Pottera” i współtłumaczką „Fantastycznych zwierząt i jak je znaleźć” oraz „Quidditcha przez wieki”.

- Myślę, że „Harry Potter”, cokolwiek by o nim nie mówili krytycy, ma w sobie coś z klasyki – może nie w pełnym tego słowa znaczeniu, ale na pewno można nazwać go „evergreenem”. Mimo zmieniających się realiów, mimo zarzutów ze strony młodszych pokoleń, które dostrzegają w twórczości Rowling elementy przeszłości, od których chcą się odżegnać, to wartości zawarte w tej serii pozostają uniwersalne. A Rowling podała je w sposób tak mistrzowski, że nie wierzę, by „Harry Potter” kiedykolwiek zniknął z literackiego kanonu. Myślę, że zostanie z nami na zawsze – wierzy redaktorka naczelna Media Rodziny.



Bronisław Kledzik, współzałożyciel wydawnictwa Media Rodzina



Od 2015 roku ponownie wzrosła sprzedaż książek z serii „Harry Potter”

Na krańcu świata. Tak wygląda życie na Polskiej Stacji Antarktycznej



Jedną z nielicznych rozrywek dla mieszkańców stacji badawczej jest obserwacja przyrody, a zwłaszcza pingwinów

Milena Zatylna

Wiatr uderza w ściany budynku z siłą 49 m/s, to prawie 200 km/h. Taka siła wiatru wygina nawet ściany kontenerów mieszkalnych. Wszystko trzeszczy - drewno, metal, nawet powietrze. Zimowe huragany nie dają chwili wytchnienia, a gdy tylko ustępują, od razu trzeba naprawiać to, co zdążyły zniszczyć. Tu, na Wyspie Króla Jerzego, życie to ciągła walka - z pogodą, samotnością, zmęczeniem. Tomasz Szewczyk z Kluczborka miał okazję tego doświadczyć

Polska Stacja Arktyczna im. Henryka Arctowskiego znajduje się na półkuli południowej archipelagu Szetlandów Południowych na Wyspie Króla Jerzego u Wybrzeża Zatoki Admiralicji. Powstała w roku 1977. Początkowo miała służyć jako zaplecze dla rybołówstwa, do-
kładnie połowów kryla. Z cza-

sem stała się stacją badawczą, którą zarządza Instytut Biochemii i Biofizyki Polskiej Akademii Nauk. Prowadzone są tu badania w dziedzinie: oceanografii, geologii, geomorfologii, glaciologii, meteorologii, sejsmologii, ekologii oraz przede wszystkim biologii, a także monitoringi zwierząt. Od wielu lat stacja zapewnia zaplecze techniczne i logistyczne dla polskich oraz międzynarodowych grup naukowców prowadzących badania w Antarktyce. Pierwsza polska samodzielna wyprawa morska do Antarktyki wyruszyła pod koniec 1975 roku. W skład 48. wyprawy, która zameldowała się na stacji pod koniec 2023 roku, był Tomasz Szewczyk z Kluczborka. Przebywał tam 476 dni. Niedawno wrócił do domu.

- Jeśli ktoś myśli, że praca tutaj jest pracą marzeń i przygodą życia przypominającą dziewicze wyprawy pierwszych odkrywców i podróżników, którzy zdobywali nowe lądy, ten się

mocno zdziwi - mówi kluczborczanin.

Pierwsze kroki na lodzie

Przyjazd na Polską Stację Antarktyczną im. Henryka Arctowskiego to nie jest zwykła podróż. Trzeba pokonać ponad 14 tysięcy kilometrów, przesiadać się na lotniskach, ścierać z wiatrem w chilijskim Punta Arenas, a na końcu - płynąć wojennym statkiem przez wzburzone wody Cieśniny Drake'a. Ten, kto dotrze do celu, już wie - to nie jest miejsce dla każdego.

Latem na stacji bywa nawet 50 osób - naukowcy z różnych krajów, a także obsługa techniczna. Zimą zostaje garstka - zaledwie 9 osób, których łączy jedno: muszą na siebie liczyć, bo nikt inny im tu nie pomoże.

- Latem wielu naukowców realizuje tu swoje programy badawcze. To międzynarodowa ekipa. Od wielu lat obowiązuje zasada, że na maszcie wisi flaga

obywateli krajów, które goszczą na stacji - opowiada Tomasz Szewczyk. - Czasami tych flag wisi pięć, czasem nawet więcej. Mielśmy swego czasu Anglików, Włochów, Peruwianczyków, Argentyńczyków, Amerykanów i Brazylijczyków. Jedni wyjeżdżają, inni przyjeżdżają. Niektórzy zostają. O wyprawie do krainy wiecznego lodu Tomasz Szewczyk marzył „od zawsze”.

- Wiedziałem, że różne kraje mają na Antarktyce swoje stacje badawcze. Biegając po podwórkach mojego rodzinnego miasta Kluczborka, praktycznie od podstawówki wzrastało we mnie marzenie o odwiedzeniu takiego miejsca - wspomina Tomasz Szewczyk. - Doszło do tego kilka przeczytanych książek, parę obejrzanych filmów i już wiedziałem, że zrobię wszystko, by się tam znaleźć. Po wielu latach pojawiły się w moim życiu czas, przestrzeń i odwaga, żeby marzenie przemienić w działanie.



Tomasz Szewczyk zawsze marzył o krainie wiecznego lodu

Choć corocznie - w grudniu lub na początku stycznia - Polska Akademia Nauk ogłasza konkurs rekrutacyjny dla pracowników stacji, wcale nie jest prosto przez niego przejść. Trzeba wykazać się konkretnymi umiejętnościami, a także mieć żelazną psychikę i zdrowie.

- Można aplikować na pobyt w okresie letnim, czyli od listopada do kwietnia, a także na cały rok - opowiada Tomasz Szewczyk. - Ja zdecydowałem się na tę drugą opcję i to z nadatkiem, bo dostałem propozycję, by po roku zostać kilka miesięcy dłużej.

Wybrani aplikanci przechodzą rozmowę kwalifikacyjną, a następnie badania w Wojskowym Instytucie Medycyny Lotniczej. Po ich zaliczeniu są kierowani na tygodniowe szkolenie w Gdyni nastawione na psychologię polarną, naukę obsługi radia morskiego, obsługę sprzętu alpinistycznego, a także ITR (indywidualne techniki ra-

tunkowe) w razie pożaru, ewakuacji czy wypadnięcia z łodzi. A stamtąd już droga prosta do krainy wiecznego lodu.

Zima i ciemność

Noc polarna nie jest tu tak całkowita jak w głębi kontynentu, ale i tak potrafi dać się we znaki. Po godzinie 15:00 świat tonie w mroku. Przez kilka miesięcy światło słoneczne jest rzadkością, a witamina D staje się towarem cennym jak paliwo do generatorów. W takich warunkach żył i pracował Tomasz Szewczyk. Był na stacji mechanikiem.

- Zajmowałem się utrzymaniem sprzętów mechanicznych oraz maszyn, które cały czas musiały być na chodzie i nie można było sobie pozwolić na to, żeby coś nie działało, gdyż w każdej chwili mogło być potrzebne - opowiada kluczborczanin.

Dlatego każdy dzień zaczyna się od sprawdzenia stanu technicznego stacji. Awaria

Nowoczesne

materiały budowlane i technologie

PARTNER DODATKU



Nowość! Profile do suchej zabudowy Rigips GypSerra®

Innowacyjna powłoka organiczna i opatentowany wzór ryflowania dla jeszcze wyższej wytrzymałości i odporności na korozję

Dla zapewnienia konstrukcjom gipsowo-kartonowym maksymalnej sztywności i trwałości niezwykle istotne jest zastosowanie odpowiednich profili. Mając świadomość ich wpływu na stabilność połączeń pomiędzy płytami i tym samym wytrzymałość stworzonej zabudowy, marka Rigips wprowadziła do swojej oferty innowacyjne profile Rigips GypSerra®. Dzięki opatentowanemu wzorowi ryflowania wykazują się one zdecydowanie większą sztywnością i wytrzymałością na zginanie niż inne profile o tej samej grubości. Dodatkowo, za sprawą innowacyjnej powłoki organicznej, są nawet dwukrotnie odporniejsze na warunki atmosferyczne niż zwykła stal ocynkowana, w związku z czym Rigips

dopuszcza składowanie ich na zewnątrz przez okres nawet 6 miesięcy bez ryzyka wystąpienia czerwonej korozji.

Nowa jakość wśród profili do suchej zabudowy

Najnowsze profile Rigips GypSerra® produkowane przez Saint-Gobain to przełomowy produkt, który stanowi nową jakość wśród profili do suchej zabudowy wewnątrz. Ich wyróżnikiem na tle innych rozwiązań dostępnych na rynku jest opatentowany (patent numer 201741018271) wzór ryflowania w kształcie jodełki zwiększający sztywność profilu i jego wytrzymałość na ugięcia. Badania przeprowadzone przez Instytut Techniki Budowlanej potwierdziły, że np. profile CD60 GypSerra® charaktery-

zują się wytrzymałością na zginanie i sztywnością nawet do 26% wyższą niż inne profile o tej samej grubości. Dzięki temu umożliwiają zbudowanie okładziny ściennej o wysokości aż 11 metrów i maksymalnym dopuszczalnym obciążeniu powierzchniowym wynoszącym nawet do 60 kg/m². Wspomniane badania ITB potwierdziły też, że profile Rigips GypSerra® spełniają parametry ogniowe (odporność ogniowa nawet do 120 minut), akustyczne oraz statyczne deklarowane przez Rigips. Tym samym mogą być bezpiecznie stosowane we wszystkich systemach oferowanych przez tę markę. Wykonawcy z pewnością docenią też fakt, że wysoka wytrzymałość i sztywność profilu Gyp-

Serra® przekłada się na łatwe przecięcie ich nożycami ręcznymi, łatwe wkręcanie wkrętów, a także przesuwanie profili CW w profilach UW. To wszystko umożliwia jeszcze szybszy i wygodniejszy montaż systemów suchej zabudowy.

Wyjątkowa powłoka dla jeszcze większej wytrzymałości

Poza wspomnianymi atutami kluczową zaletą najnowszych profili Rigips GypSerra® jest też innowacyjna powłoka organiczna, która sprawia, że wykazują one bardzo wysoką wytrzymałość oraz dwukrotnie wyższą odporność na działanie czynników atmosferycznych niż tradycyjna stal ocynkowana. W połączeniu z opatentowanym wzorem ryflowa-

nia, ułatwiającym odprowadzanie wody z profilu, Rigips dopuszcza możliwość składowania profili na zewnątrz (bez ryzyka wystąpienia czerwonej korozji) przez okres nawet 6 miesięcy. A to z kolei stanowi istotne ułatwienie dla dystrybutorów i wykonawców, którzy nie muszą się martwić o sposób przechowywania profili i odpowiednie zabezpieczenie ich przed działaniem wody czy mrozu. Co równie ważne, wspomniana powłoka organiczna nie zawiera szkodliwego chromu dzięki czemu jest bezpieczna dla użytkowników i środowiska naturalnego.

Więcej na:

www.rigips.pl/gypserra

Prosto i szybko

Sucha zabudowa to jeden z popularniejszych sposobów wykonania sufitów podwieszanych, ścianek działowych, okładzin ścian, różnego rodzaju elementów dekoracyjnych, wnęk itp. Z pomocą innowacyjnych profili do suchej zabudowy Rigips GypSerra® o podwyższonej sztywności oraz wysokiej odporności na ugięcia stworzenie trwałej i wytrzymałej zabudowy staje się jeszcze prostsze i szybsze. Co szczególnie warto podkreślić, Polska jest pierwszym krajem w Europie i trzecim na świecie, w którym profile GypSerra® zostały wprowadzone do sprzedaży.



REKLAMA

0011327667

Włącz ryFLOWanie

- > Profil o 2 razy wyższej odporności na **KOROZJĘ**
- > Opatentowana technologia **RYFLOWANIA**

NOWOŚĆ

rigips GypSerra®

rigips SAINT-GOBAIN

Sprawdź, co zyskasz na wymianie okien

Nawet najlepsze okna dachowe z czasem wymagają wymiany – bo się zużywają, bo oczekujemy lepszych parametrów, funkcjonalności, świeżego wyglądu. Jak wygląda wymiana okien dachowych i które okna wybrać? **FAKRO podpowiada**

Kiedy warto wymienić okna dachowe?

Dobłą okazją jest termomodernizacja budynku. Zamontowane 20 lat temu okna dachowe mają znacznie gorsze parametry niż te produkowane obecnie. Poza tym nowe okna dachowe są bez porównania bardziej nowoczesne, bezpieczne i funkcjonalne.

Decyzję o wymianie podejmujemy też często z powodu utraty walorów wizualnych – czyli kiedy okno się zwyczajnie zużyło. Może to być wynikiem niewłaściwej eksploatacji, braku odpowiedniej wentylacji pomieszczeń na poddaszu, co skutkuje skraplaniem się pary wodnej, która negatywnie wpływa na drewno, ale może też wynikać z upływu czasu.

Co zyskamy na wymianie okien dachowych?

Poprawa energooszczędności budynku oznacza niższe rachunki za ogrzewanie. Nowe okna dachowe FAKRO o termoizolacyjnej budowie, z trzyszybowym pakietem i ciepłym kołnierzem uszczelniającym oraz dopasowanym zestawem izolacyjnym, pozwalają znacznie zmniejszyć straty ciepła przez okna i strefę wo-

kółkienną. Ponadto automatyczny nawiewnik V40P z ochroną przed wychładzaniem zapewnia optymalny dopływ świeżego powietrza, utrzymując zdrowy mikroklimat wnętrza.

Wymiana okien dachowych wpływa też na zwiększenie bezpieczeństwa użytkowego i antywłamaniowego, bo okna dachowe FAKRO wyposażone są w opatentowany system wzmocnienia konstrukcji top-Safe.

Nowe okno, ale jakie?

To zależy od tego, na jaką skalę ingerencji w połać jesteście gotowi. Jeśli decydujemy się na poważny remont i powiększanie otworów okiennych, możemy zainwestować w każde okno, na które pozwolą warunki konstrukcyjne poddasza, uzyskując optymalny efekt doświetlenia i poprawę wyglądu domu. Szeroki zakres prac pozwala przy okazji na wykonanie nowej termoizolacji dachu, co wychodzi zdecydowanie na plus pod kątem energooszczędności, a także na odnowienie wykończenia domu.

Najłatwiejszym sposobem na wymianę okna dachowego jest wy-



FOT. FAKRO

Okna dachowe FAKRO są projektowane, planowane i produkowane z myślą o nowych pokoleniach

miana starego okna dachowego na nowe bez naruszania szpalet, czyli szybko i bez bałaganu. Warto skorzystać z gotowych rozwiązań producentów i zastosować np. okno dachowe PCV w wersji RENO (w kolorze białym).

Podobnie postępujemy, gdy nie chcemy dużej przebudowy, ale zależy nam na nowoczesnych oknach i ciepłym montażu. W tym wariancie konieczne będzie naruszenie szpalet, ale dzięki temu dodatkowo poprawimy izolację termiczną wokół okna.

Pamiętajmy, że w obu tych wariantach do okna potrzebny będzie jeszcze kołnierz uszczelniający, najlepiej w wersji Thermo. A przy wymianie szpalet będziemy mogli dodatkowo docieplić przestrzeń pomiędzy oknem a krokiewiami dachowymi – w tym pomoże nam zestaw składający się z kołnierza paroprzepuszczalnego oraz bloków i warkocza z naturalnej wełny owczej, który ma bardzo dobre parametry izolacyjne.

Kto przeprowadza wymianę okien dachowych?

Bez względu na to, na jaki wariant wymiany okna dachowego się zdecydujemy, najważniejszą sprawą jest

zadbanie o wykonanie dobrej izolacji termicznej i właściwy montaż nowych okien. To da gwarancję, że wymienione okno będzie służyło przez długi czas, a my będziemy zadowoleni z wykonanej inwestycji. Wybierając okna dachowe FAKRO, najlepiej skorzystać z usług doświadczonych i przeszkolonych fachowców lub ze wsparcia dystrybutorów, którzy służą doradztwem w doborze produktów i przygotowują wycenę produktów wraz z usługą wymiany. W celu znalezienia kontaktu do dealera lub dystrybutora warto odwiedzić stronę internetową www.fakro.pl lub skontaktować się z Biurem Obsługi Klienta FAKRO, gdzie przy okazji zostaną udzielone wskazówki, co zrobić w pierwszej kolejności.

Co jeszcze zyskamy na wymianie okien?

Jeśli spełniamy warunki określone w programie „Czyste powietrze”, dostaniemy dofinansowanie do wymiany okien. Możemy też skorzystać z ulgi termomodernizacyjnej, która umożliwia odliczenie kosztów od podatku.

www.fakro.pl

REKLAMA

0011326806

**#RENOFIT****WYMIEN OKNA DACHOWE**Weź udział w promocji RenoFit i zyskaj nawet **2000zł****Szczegóły w regulaminie promocji.**FAKRO®**



Jednym z ważniejszych kryteriów, które należy uwzględnić przy wyborze pompy ciepła, są certyfikaty potwierdzające jej zgodność z wysokimi normami jakości

Pompa ciepła bez niespodzianek – jak wybrać urządzenie, które naprawdę się opłaca?

Planujesz zakup pompy ciepła? Podpowiadamy, jak dokonać wyboru, który faktycznie przełoży się na niższe rachunki za ogrzewanie oraz bezproblemową eksploatację

Zakup pompy ciepła to poważna inwestycja, która ma przynieść długoterminowe oszczędności i komfort cieplny w domu. Kluczowe znaczenie ma jednak jakość urządzenia. Tylko odpowiednio dobrana, sprawdzona i efektywna pompa ciepła pozwoli uniknąć tzw. „rachunków grozy”, czyli nieprzewidywanych, wysokich kosztów eksploatacyjnych.

Pompa ciepła z listy ZUM

Jednym z ważniejszych kryteriów, które należy uwzględnić przy wyborze pompy ciepła, są certyfikaty potwierdzające jej zgodność z wysokimi normami jakości. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, czy wybrana pompa znajduje się na Liście ZUM (Zielonych Urządzeń i Materiałów). Lista ta zawiera spis urządzeń spełniających rygorystyczne, europejskie normy jakościowe i energetyczne. Obecność na Liście ZUM stanowi potwierdzenie, że pa-

rametry techniczne pompy ciepła zostały zweryfikowane i odpowiadają tym deklarowanym przez producenta. Co istotne, tylko urządzenia wpisane na Listę ZUM kwalifikują się do dofinansowania w ramach programu „Czyste Powietrze”. Dzięki temu możliwe jest uzyskanie znaczącego wsparcia finansowego na zakup i montaż pompy ciepła, co istotnie obniża koszt całej inwestycji – nawet o kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Sprawdzona jakość

Nawet jeśli nie planujemy korzystania z dotacji, przed zakupem pompy ciepła warto upewnić się, czy znajduje się ona na Liście ZUM. To praktyczny i szybki sposób, aby zweryfikować jakość produktu i mieć pewność, że inwestujemy w technologię, która rzeczywiście zapewni oszczędności oraz komfort cieplny przez wiele lat.

Wszystkie pompy ciepła Viessmann posiadają aktualne znaki

jakości: EHPA-Q, HP KEYMARK lub EUROVENT, które potwierdzają ich zgodność z wysokimi normami jakości. Urządzenia te widnieją również na Liście ZUM, co pozwala skorzystać z dofinansowania na ich zakup i montaż. Wybór takiej pompy ciepła to gwarancja optymalnej pracy systemu grzewczego, przewidywalnych kosztów eksploatacji oraz długofalowa inwestycja w komfort, efektywność i bezpieczeństwo energetyczne domu.



REKLAMA

0011326813

VISSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



CLIMATE PROTECT



SUPER SILENT



CONNECTIVITY

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, zasobniki energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

Nowoczesne ogrodzenie to nie tylko ochrona, ale też ważny element estetyki posesji. Firma JONIEC® od ponad 30 lat oferuje kompleksowe rozwiązania – bloczki, daszki, akcesoria i dodatki – które łączą trwałość, funkcjonalność i design. To idealny wybór dla inwestorów, wykonawców i architektów krajobrazu

Wszystko dla Twojego ogrodzenia w jednym miejscu – poznaj JONIEC®



Solidne fundamenty i ochrona przed wilgocią

Trwałość ogrodzenia zaczyna się od mocnych fundamentów. Hydroizolacje od firmy JONIEC® zabezpieczają podłoże betonowe, minimalizując ryzyko zawilgoceń i zwiększając trwałość konstrukcji.

Trwałe łączenie bloczków

Na stabilność i estetykę ogrodzenia wpływa prawidłowe połączenie elementów, co gwarantuje klej-uszczelniacz JONIEC®. Dzięki praktycznym wyciskaczom aplikacja jest szybka i wygodna – ceniona przez fachowców i amatorów.



Firma JONIEC® oferuje możliwość zamówienia przęseł, bram i furtek ogrodzeniowych dostosowanych do indywidualnych potrzeb klienta

Stabilna konstrukcja na lata

Aby poprawić stabilność konstrukcji i uniknąć mikropęknięć, warto zastosować Preparat LBN firmy JONIEC® – domieszkę przeciwdziałającą skurczowi betonu. Użycie rękawa kompensacyjnego, który oddzieli rdzeń betonowy od bloczka, zminimalizuje ryzyko przenoszenia pęknięć i powstawania wykwitów wapiennych.

Estetyczne dodatki i funkcjonalność

Ogrodzenie to nie tylko mury, ale także detale, które decydują o jego funkcjonalności i wyglądzie. W ofercie firmy JONIEC® znajdują się skrzynki na listy – od klasycznych modeli po nowoczesne wersje z wideodomofonem oraz

szeroki wybór lamp, w tym popularna lampa LED BLOCK.

Bramy i furtki na wymiar

Firma JONIEC® oferuje możliwość zamówienia przęseł, bram i furtek ogrodzeniowych dostosowanych do indywidualnych potrzeb klienta. Szeroki wybór wzorów i materiałów pozwala stworzyć ogrodzenie idealnie komponujące się ze stylem posesji.

JONIEC® – kompletna oferta ogrodzeniowa

Firma zapewnia wysoką jakość i wszechstronność na każdym etapie budowy ogrodzenia – od fundamentów po detale wykończeniowe. Wybierając JONIEC®, inwestujesz w trwałość, estetykę i sprawdzone rozwiązania.

REKLAMA

0011326812

**NOWOCZESNE OGRODZENIA**

Nasze **PUNKTY SPRZEDAŻY**
– znajdziesz w **KAŻDYM WOJEWÓDZTWIE**



Sprawdź naszą ofertę
na www.joniec.pl

Kojący chłód w upalne dni dzięki markizom pionowym

Uwielbiamy słoneczne dni, lecz gdy temperatura przekracza 30 stopni, odczuwamy jej uciążliwość. W takich chwilach rozwinięte na oknach markizy stają się naszym sprzymierzeńcem, zapewniając nam kojący cień i chroniąc przed nagrzaniami. Dzięki nim w domu możemy cieszyć się słońcem bez obawy o nadmierny wzrost temperatury w pomieszczeniach.

Ochrona przed przegrzaniem
Podstawową funkcją markiz pionowych jest ochrona pomieszczeń przed przegrzaniem. Umieszczenie ich po zewnętrznej stronie okna sprawia, że promienie słoneczne nie docierają do wnętrza mieszkania, a co istotniejsze, większość z nich nie dociera nawet do przeszklenia. Z przeprowadzonych przez firmę FAKRO badań wynika, że są one do 8 razy skuteczniejsze niż używane powszechnie rolety wewnętrzne, które zasłaniają tylko ostre światło słoneczne. Zastosowanie zewnętrznych markiz pionowych w praktyce powoduje spadek temperatury wewnętrznej nawet o 10 stopni C. Dzięki nim, nie tylko ograniczamy ryzyko przegrzania pomieszczeń, ale zapewniamy

komfortowe warunki wewnątrz, co wpływa na oszczędność energii zużywanej na klimatyzację.

Dostęp do naturalnego światła
Markizy VMZ zapewniają przyjemny cień, jednocześnie pozwalając na dostęp do naturalnego światła dzięki zastosowaniu tkanin o zróżnicowanym prześwicie. Najczęściej wybieranymi modelami są te z 10% i 4% prześwitem, które doskonale regulują ilość wpadającego do pomieszczenia światła. Dodatkowo, umożliwiają zachowanie kontaktu wzrokowego z otoczeniem zewnętrznym, co sprawia, że pomieszczenia wydają się bardziej przestronne i przyjemne. Dzięki tym rozwiązaniom zyskujemy optymalne zaciemnienie wnętrza, nie tracąc jednocześnie widoczności na zewnątrz. W naszej ofercie dostępne są również materiały o prześwicie 1% oraz 0%, które pozwalają dopasować stopień zaciemnienia do indywidualnych preferencji i potrzeb użytkowników.

Ochrona przed promieniowaniem UV i owadami

Dzięki zastosowaniu markiz pionowych możemy efektywnie chronić

wyposażenie pomieszczeń przed szkodliwymi skutkami promieniowania słonecznego, co zapewnia im dłuższą trwałość oraz utrzymanie pierwotnego wyglądu. Dodatkowo, markizy w wersji elektrycznej oraz VMZ ZIP pełnią również funkcję moskitiery, tym samym chronią nas przed kłopotliwymi insektami.

Estetyczne dopasowanie do architektury budynku
Pionowe markizy FAKRO doskonale współgrają z architekturą budynku, stając się nieodłączną częścią jego estetyki. Ich funkcjonalność idzie w parze z walorami dekoracyjnymi. Warto zwrócić uwagę na markizy podtynkowe VMU. Ich unikatowa konstrukcja umożliwia ukrycie kasety pod elewacją, co sprawia, że po złożeniu tkanina markizy staje się praktycznie niewidoczna.

Możliwość personalizacji
Nowoczesny design markiz doskonale wpisuje się w aktualne trendy, a możliwość personalizacji markiz VMZ pozwala zaspokoić potrzeby nawet najbardziej wymagających klientów. Profile markiz w standardzie do-



Markizy VMZ zapewniają przyjemny cień, jednocześnie pozwalając na dostęp do naturalnego światła dzięki zastosowaniu tkanin o zróżnicowanym prześwicie

stępne są w czterech kolorach, jednak na życzenie klienta mogą zostać stworzone w dowolnym kolorze z palety RAL. Przy wyborze materiału zwracamy uwagę nie tylko na jego kolor, ale także na prześwit oraz wzór. W zależności od rodzaju prześwitu możemy wybrać markizy w uniwersalnych szarych barwach, które idealnie wkomponują się w bryłę budynku, lub też energiczne kolory, które podkreślą charakter obiektu.

FAKRO SmartHome
Sterowanie markizami może odbywać się zarówno w tradycyjny sposób, poprzez ręczne działanie, jak i w bardziej nowoczesny sposób, wykorzystując przełączniki, piloty lub nawet smartfony. Wybierając modele z elektrycznym sterowaniem w wersji WiFi Tuya lub Z-Wave, nie tylko zyskujemy większy komfort obsługi, ale także możemy znacznie ograniczyć zużycie energii.
www.fakro.pl

REKLAMA

0011326805

Dodatkowe -10%

na wszystkie markizy pionowe

Gdy cieszę się słońcem, markizy pionowe chronią mój dom przed upałem.

zeskanuj kod i poznaj zalety markiz pionowych

www.fakro.pl

Markizy pionowe obniżają temperaturę pomieszczenia nawet o 10°C w gorące dni. Zapewniają odpowiednią ilość naturalnego światła, umożliwiają widok na okolicę oraz w wielu wersjach pełnią funkcję moskitiery. Markizy pionowe w wersji Solar reagują na słońce i samoczynnie rozwijają się w gorące dni chroniąc pomieszczenia przed nagrzwaniem.

OKNA | MARKIZY | DRZWI | BRAMY GARAŻOWE

FAKRO®

INNOVIEW
LINE

Energooszczędna stolarka aluminiowa sposobem na niższe rachunki

Wysokie koszty ogrzewania i zaostrzające się przepisy dotyczące energooszczędności sprawiają, że inwestorzy coraz częściej wybierają nowoczesną stolarkę aluminiową

Dzięki innowacyjnym rozwiązaniom, takim jak energooszczędne okna i drzwi, można znacząco obniżyć rachunki za ogrzewanie. Aluprof, lider w produkcji systemów aluminiowych, w ramach międzynarodowej kampanii „Panuj nad klimatem, panuj nad kosztami”, promuje kompleksowe rozwiązania „all in one”, które nie tylko zmniejszają koszty energii, ale również poprawiają komfort termiczny w budynkach.

Drzwi tarasowe MB-82HS – innowacyjne technologie dla niższych rachunków

Okna i drzwi o wysokiej izolacyjności termicznej są podstawą energooszczędnych budynków. Aluprof oferuje rozwiązania, które łączą doskonałe parametry techniczne z nowoczesnym designem. Dobrym przykładem są drzwi tarasowe podnoszone-przesuwne MB-82HS, które charakteryzują się doskonałą izolacją termiczną (Uw od 0,6 W/m K), wodoszczelnością na poziomie 750 Pa oraz odpornością na obciążenie wiatrem

1200 Pa. Warto też podkreślić, że w nowym wariantcie High Performance drzwi uzyskują jeszcze lepsze parametry – wodoszczelność aż do 1800 Pa, odporność na obciążenie wiatrem do 2400 Pa oraz przepuszczalność powietrza w najwyższej, 4 klasie. Dzięki temu pozostają w pełni szczelne nawet przy intensywnych opadach deszczu oraz wietrze przekraczającym 190 km/h.

Oslony zewnętrzne SkyTwin i SkyFlow – skuteczna ochrona przed utratą ciepła

Oslony zewnętrzne, takie jak SkyTwin i SkyFlow, stanowią doskonałe uzupełnienie energooszczędnej stolarki. SkyTwin to innowacyjne rozwiązanie, które w jednym produkcie łączy funkcję rolety zewnętrznej i screena, zapewniając dodatkową izolację termiczną. Jak pokazują badania, zastosowanie SkyTwin może ograniczyć utratę ciepła przez okno nawet o 35% (w zależności od wysokości współczynnika przenikania ciepła okna Uw).



Oslony zewnętrzne stanowią doskonałe uzupełnienie energooszczędnej stolarki. SkyTwin to innowacyjne rozwiązanie

Z kolei SkyFlow, czyli nowoczesne żaluzje fasadowe, dzięki możliwości wyposażenia ich w specjalne czujniki (np. wiatru, nasłonecznienia, temperatury, deszczu), pozwalają skutecznie kontrolować temperaturę w pomieszczeniach, zapobiegając nie tylko ich nadmiernemu nagrzaniu, ale też wychłodzeniu. A to z kolei wpływa na niższe rachunki za ogrzewanie i energię elektryczną wykorzystywaną do pracy urządzeń wentylacyjnych i klimatyzacyjnych.

Oszczędności i zrównoważony rozwój
Korzyści płynące z zastosowania nowoczesnej stolarki aluminiowej o doskonałych parametrach izolacyjnych, której dopełnieniem są wysokiej jakości osłony przeciwśłoneczne, są niepodważalne. Inwestycja we wspomniane rozwiązania to możliwość uzyskania znacznych oszczędności w rachunkach za ogrzewanie oraz sposób na zmniejszenie emisji CO₂ i tym samym poprawę klimatu.

REKLAMA

0011326803

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

OKNA | DRZWI | FASADY | OSŁONY PRZECIWSŁONECZNE

SkyTwin

Pierwsza roleta
zewnętrzna
zintegrowana
ze screenem



ALUPROF

AMBASADOR

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

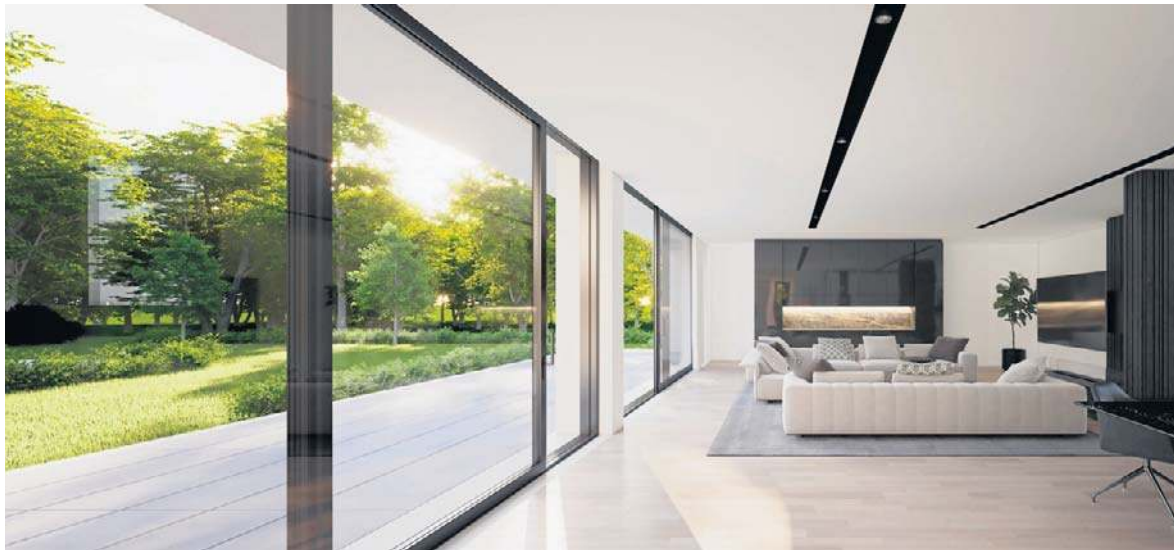


ALUPROF
**GRAMY
FAIR
Z
NATURA**

Przestronność bez kompromisów – drzwi przesuwne nowej generacji

Drzwi przesuwne to doskonałe rozwiązanie, które pozwala na tworzenie przestronnych wnętrz, optycznie powiększając przestrzeń, a jednocześnie wprowadzając naturalne światło do pomieszczeń, co sprzyja poprawie samopoczucia domowników.

Imponujące wymiary, połączone z minimalistycznym designem – panoramiczne drzwi przesuwne MB-SKYLINE TYPE R to rozwiązanie, które redefiniuje granice współczesnej architektury. Ukryta rama oraz bardzo wąski słupki o szerokości zaledwie 25 mm sprawiają, że drzwi zachowują lekkość i nowoczesny charakter, mimo swoich rozmiarów. Zastosowanie ukrytego siłownika zapewnia nie tylko estetyczny wygląd, ale również komfort użytkowania. Dzięki możliwości wykonania przeszklei o wysokości aż do 4 m oraz maksymalnej wadze skrzydeł do 1200 kg, można stworzyć imponujące konstrukcje, które doskonale wpisują się w trend otwartych przestrzeni, gdzie granica między wnętrzem a otoczeniem niemal zanika.



Drzwi przesuwne to doskonałe rozwiązanie, które pozwala na tworzenie przestronnych wnętrz

Granice znikają – drzwi otwarte na elegancję i przestrzeń

Ideę zacierania granic między wnętrzem a otoczeniem w jeszcze większym wymiarze realizuje najnow-

szy wariant panoramicznych drzwi MB-SKYLINE TYPE S w ofercie Aluprof. Dzięki wąskiemu słupkowi o szerokości zaledwie 25 mm i przede wszystkim innowacyjnemu, całkowicie zabudowanemu

progowi szczelinowemu, ten model drzwi oferuje jeszcze bardziej minimalistyczny wygląd. W efekcie, przestronność i bliskość natury stają się niemal namacalne, tworząc wrażenie, że granica między

Współczesna architektura stawia na przestronność, naturalne światło i energooszczędność. Drzwi tarasowe Aluprof łączą te potrzeby, oferując duże gabaryty, piękny design oraz doskonałą izolację termiczną

domem a ogrodem znika całkowicie. To rozwiązanie idealnie wpisuje się w nowoczesne projekty, w których liczy się zarówno estetyka, jak i funkcjonalność, łącząc te dwie cechy w doskonałej harmonii. Dzięki możliwości wykonania skrzydeł o wadze do 750 kg, drzwi działają lekko i płynnie, co zapewnia wygodę użytkowania przez długie lata.

Trwałość, elegancja i zrównoważony rozwój

Drzwi przesuwne Aluprof to nie tylko nowoczesny design i funkcjonalność, ale także inwestycja w przyszłość. Produkty te łączą w sobie zaawansowaną technologię z estetyką, minimalizując straty energii i wspierając zrównoważone budownictwo. Drzwi Aluprof oferują doskonałą izolacyjność, przez co stanowią inwestycję w komfort i energooszczędność na długie lata. Dzięki nim możliwe jest realizowanie najbardziej ambitnych projektów architektonicznych, które odpowiadają na potrzeby nowoczesnych inwestorów.

REKLAMA

0011326727

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramyczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

www.aluprof.com/dom

 **glassolutions**
SAINT-GOBAIN

**Cisza w domu
to nie luksus**
to inwestycja
w komfort
i zdrowie



WYCISZ.TO

by  **glassolutions**
SAINT-GOBAIN

Okna z szybami dźwiękoizolacyjnymi
CLIMATOP STADIP® SILENCE to gwarancja
ciszy i komfortu w Twoim domu.



Zeskanuj lub wejdź na:
www.wycisz.to


SAINT-GOBAIN



FOT. ARCHIWUM TOMASZ SZEWCZYK

Tomasz Szewczyk przebywał w Antarktyce ponad 400 dni



FOT. ARCHIWUM TOMASZ SZEWCZYK

Na maszcie wiszą flagi krajów gości polskiej bazy



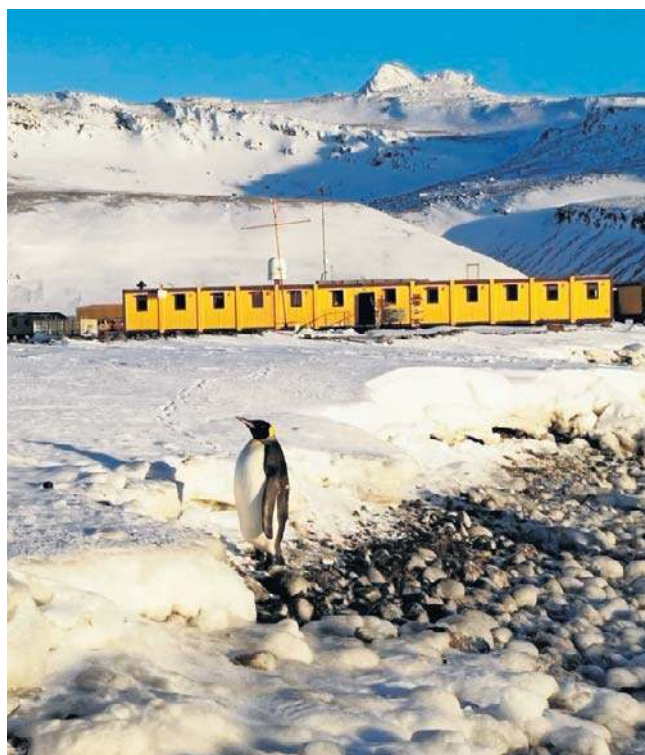
FOT. ARCHIWUM TOMASZ SZEWCZYK

Przyroda w Antarktyce jest monumentalna i zachwycająca



FOT. ARCHIWUM TOMASZ SZEWCZYK

Corocznie PAN ogłasza konkurs rekrutacyjny dla pracowników polskiej stacji, wcale nie jest prosto go przejść



FOT. ARCHIWUM TOMASZ SZEWCZYK

Pingwiny to bardzo ciekawskie stworzenia

w takich warunkach to nie tylko niedogodność – to realne zagrożenie. Rury pękają pod wpływem mrozu, wiatr zrywa zabezpieczenia, a jeśli przestanie działać generator, wszystkim grozi niebezpieczeństwo. Zimą gdy zatoka zamrze, nikt nie jest w stanie dopłynąć na wyspę. Śmigłowce z innych stacji również stają się bezużyteczne.

- To też nie jest tak, że robiliśmy tylko to, co lubimy, bo zdarzały się sytuacje awaryjne. Jak spadło dużo śniegu, trzeba było używać spychacza lub brać się za łopaty i odśnieżać, żeby drogi były przejezdne, a podczas wiosennej odwilży nie załało agregatów czy innych rzeczy. Nie ma, że boli, pada deszcz, wieje wiatr.

Gdy pogoda pozwala, wychodzą na zewnątrz. To inny świat – pingwiny, foki, słonie morskie. Czasem trzeba kluczyć między zwierzętami, które leniwie zajmują przejścia. Ale natura jest tu brutalna – gdy pe-

trelce wykradają jaja z gniazd pingwinów, nikt nie interweniuje. To nie zoo, to Antarktyka.

Wyspa jest bezzapachowa. Nie czuć tutaj zapachu glonów jak nad Bałtykiem, roślin morskich czy ryb. Wszystko jest wymrożone.

- Oczywiście, jeśli zapach dociera z pingwiniska, to potrafi być mocno nieprzyjemny i utrzymywać się dłuższy czas. Jak słonie morskie blisko stacji mają swoje haremy, to również można wyczuć ich obecność. Ale bliskość natury nie jest nieprzyjemna, daje fan, tego nie da się doświadczyć gdzie indziej. W zoo na pewno nie – opowiada Tomasz Szewczyk. - Tylko tutaj można obserwować z bliska jak wykluwają się pingwiny, czy jak słonie morskie walczą ze sobą o harem. Albo za ścianą chrumkają przez całą noc.

Czasem nie można spać, kiedy odgłosy zwierząt są zbyt intensywne, ale można się do tego przyzwyczaić.

Codziennosc na krańcu świata

Dni na stacji płyną według prostego rytmu: praca, jedzenie, sen. Latem to etatowy kucharz serwuje ciepłe posiłki, ale zimą, kiedy go nie ma, każdy musi zaliczyć dyżur w kuchni. Niektórzy gotują lepiej, inni gorzej, ale wszyscy się starają – nikt nie chce zjeść przypalonego makaronu po dniu spędzonym na mrozie.

Wolny czas? Są książki, planszówki, puzzle. Niektórzy jeżdżą na skuterach śnieżnych, nartach, inni spędzają wieczory na rozmowach. Internet działa, ale z opóźnieniem – pogaduszki z rodziną w Polsce to czasem jedyne, co łączy ze światem.

- Obserwacja przyrody jest też dobrym urozmaicheniem codzienności. Zdarzało nam się podglądać pingwiny, foki, kormorany, słonie morskie. Poznać ich zwyczaje. Na przykład pingwiny są bardzo ciekawskie i my dla nich jesteśmy taką samą ciekawostką, jak one dla

nas. Zwierzęta w Antarktyce są u siebie, a my jedynie gośćmi u nich. Często niektóre w ogóle nie reagują na naszą obecność, inne wprost przeciwnie. Czasem słoń morski potrafi się nie obudzić, gdy się koło niego przejeżdża ciągnikiem, a pingwiny leżą na środku drogi – mówi Tomasz Szewczyk. Obecność zwierząt jest miłym urozmaicheniem codziennej rutyny i samotności. Jednak to nie samotność najbardziej doskwiera mieszkańcom stacji, a monotonia.

- Po kilku miesiącach każdy wie, kto jak chodzi, co je na śniadanie, jakie ma nawyki – mówi kluczborczanin. - Zdarzają się napięcia. Czasem drobnotka – ktoś nie odłożył czegoś na miejsce – może stać się iskrą zapalną poważnej kłótni.

Niebezpieczeństwo czai się wszędzie

W Antarktyce nie można być nieostrożnym. Wiatr potrafi porwać człowieka,

a odłamki lodu, kamieni, które unoszone w powietrzu, mogą zranić jak noże. Nawet zgubiona rękawiczka może oznaczać odmrożenia.

- Kiedyś zimą zatoka zamazała na dwa miesiące. Nie było żadnego kontaktu ze światem. Gdyby ktoś wtedy poważnie zachorował, ratunek mógłby nigdy nie nadejść – opowiada Tomasz Szewczyk. - Były tu już tragedie – w 2020 roku jeden z uczestników wyprawy zmarł, zanim śmigłowiec zdążył do niego dotrzeć.

Nie wszyscy to wytrzymują. Bywały przypadki depresji, załamania nerwowego. Psychologia polarna to temat, którym interesuje się nawet NASA – bo warunki tutaj przypominają te, jakie mogą panować w Kosmosie.

Powrót do świata

Po miesiącach spędzonych w surowym klimacie Antarktydy powrót do Polski może być szokiem. Hałas miast, ruch

uliczny, setki twarzy mijanych każdego dnia. Po tak długim czasie w izolacji mózg potrzebuje chwili, by się przystosować.

- Ale powrót jest też potrzebny dlatego, że po pobycie w krainie wiecznego lodu jesteśmy wyjałowieni, ponieważ nie ma tutaj żadnych bakterii, a w małej grupie ludzi nasza odporność spada – tłumaczy Tomasz Szewczyk. - Dlatego po powrocie do kraju błyskawicznie potrafimy złapać infekcję.

Niektórzy po powrocie do domu szybko zapominają. Inni nie potrafią już żyć inaczej – wracają, raz, drugi, trzeci. Bo Antarktyka uzależnia.

Na stacji życie jest surowe, ale proste. Są tylko podstawowe potrzeby: ciepło, jedzenie, bezpieczeństwo. Nie trzeba się martwić polityką, rachunkami, miejskim pośpiechem. Tylko czy to wystarczy, by wrócić tu raz jeszcze?

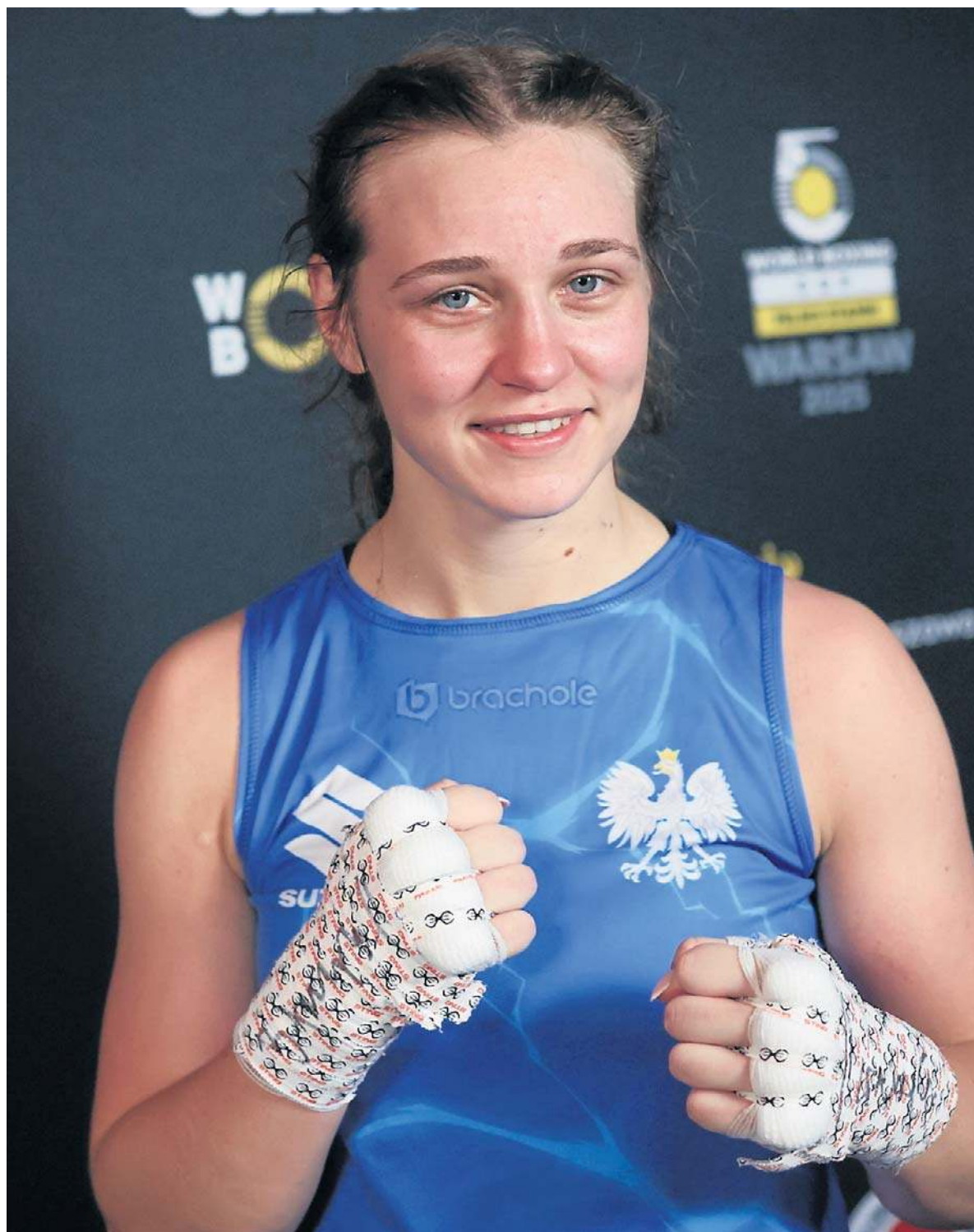
©©

MAGAZYN

SPORTOWY24

19.05.2025

**W kolejnych zawodach Pucharu Świata w boksie nasi reprezentanci
wywalczyli worek medali i nawiązali do pięknych tradycji STR. 19**



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Polscy pięściarze znowu na piątkę!

**ŚWIAT UCIEKA.
NATALIA
BUKOWIECKA MUSI
GONIĆ RYWALKI
STR. 20**

**Pasjonujący finisz
PKO BP Ekstraklasy.
Raków ponownie
stracił punkty
STR. 17**

**Polak znów nie wygrał
rundy Speedway
Grand Prix na PGE
Stadionie Narodowym
STR. 21**

SPORTOWY24.PL

Koszykówka Nieudany początek play-off słupskiej drużyny. Nie może pozwolić sobie na kolejną porażkę

Czarni pod ścianą po meczach w Lublinie

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

Energia Icon Sea Czarni Słupsk po dwóch ćwierćfinałowych porażkach w Lublinie nie mają już miejsca na błędy. Kolejna porażka oznaczać będzie dla nich koniec sezonu.

Bardzo wyrównane było pierwsze starcie obu ekip w ćwierćfinale play-off Orlen Basket Ligi. W czwartkowy mecz lepiej weszli gospodarze, ale Czarni szybko odrabiali straty. W drugiej kwarcie meczu słupszczanie zanotowali serię 9 do 0 i prowadzili 8 oczkami. Tym razem jednak dobrze odpowiedzieli na to koszykarze Startu i do przerwy słupszczanie prowadzili tylko dwoma oczkami.

Po przerwie lepiej prezentowali się podopieczni Wojciecha Kamińskiego. Gospodarze skutecznie trafiali z za łuku, po stronie Czarnych punktował Michał Nowakowski, ale po 30 minutach było 68:63.

Szybko do remisu w kolejnej kwarcie doprowadził Alex Stein. CJ Williams potrafił na to jednak błyskawicznie odpowiedzieć! Stein indywidualnymi akcjami ciągle dawał jednak sporo nadziei przyjeźdnym. Później do remisu doprowadził Jackson. W końcówce kluczowe akcje i rzuty wolne należały jednak do Browna. Dodatkowo, rewelacyjny blok zanotował też Tyran De Lattibeaudiere. Bohaterem mógł zostać Stein, ale nie trafił i to PGE Start zwyciężył 84:82!

Najlepszym zawodnikiem w zespole gospodarzy był Tevin Brown z 23 punktami i 6 zbiórkami. Alex Stein zdobył dla gości 21 punktów, 8 asyst i 6 zbiórek.

PGE START LUBLIN - ENERGIA ICON SEA CZARNI SŁUPSK 84:82 (27:26, 16:19, 25:18, 16:19)

Start: Tevin Brown 23, Emmanuel Lecomte 15, Courtney Ramey 14, CJ Williams 14, Ousmane Drame 12, Tyran De Lattibeaudiere 4, Michał Krasuski 2, Bartłomiej Pelczar 0, Filip Put 0.

Czarni: Alex Stein 21, Loren Jackson 19, Michał Nowakowski 17, Mateusz Dziemba 10, Szymon

Tomczak 9, Quincy Ford 3, Justice Sueing 2, Jakub Musiał 1, Fahrudin Manjagic 0.

Bardzo dobrze słupscy koszykarze rozpoczęli drugie - sobotnie spotkanie. Na boisku nie do zatrzymania był Loren Jackson i to właśnie po jego rzucie Czarni prowadzili po pierwszych 10 minutach gry 33:22. W drugiej odsłonie starcia to gospodarze przejęli inicjatywę. Czarni mieli problemy ze skutecznością, a zawodnicy Startu wykorzystywali to i szybko odrobili niemal wszystkie straty. Do przerwy o 3 punkty lepsi byli koszykarze ze Słupska.

Po przerwie dość szybko Michał Krasuski doprowadził do wyrównania. Później znowu świetny był jednak Loren Jackson, dając ekipie trenera Roberta Stelmahersa przewagę. Straty odrabiał Bartłomiej Pelczar, a po trójce Tevina Browna znowu był remis. Po chwili ten sam zawodnik dał prowadzenie! Ostatecznie dzięki rzutowi z daleka Pelczara po 30 minu-



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Koszykarze Startu są bliżej awansu do półfinału play-off

tach było 67:65. W czwartej kwarcie zespół trenera Wojciecha Kamińskiego starał się powiększać przewagę - dzięki trafieniom Browna wynosiła ona już 12 punktów! Energia Icon Sea Czarni nie mogli już nawia-

zać rywalizacji. Teraz to PGE Start kontrolował wydarzenia na parkiecie i ostatecznie wygrał 90:81.

Po 17 punktów dla gospodarzy rzucili Ousmane Drame i Tyran De Lattibeaudiere. Lo-

ren Jackson zdobył dla gości 33 punkty i 8 asyst.

PGE START LUBLIN - ENERGIA ICON SEA CZARNI SŁUPSK 90:81 (23:33, 19:12, 25:20, 23:16)

Start: Tyran De Lattibeaudiere 17, Ousmane Drame 17, Tevin Brown 16, Bartłomiej Pelczar 14, Filip Put 7, Courtney Ramey 7, CJ Williams 6, Michał Krasuski 6, Michał Turewicz 0, Wiktor Kepka 0.

Czarni: Loren Jackson 33, Mateusz Dziemba 9, Michał Nowakowski 8, Quincy Ford 6, Justice Sueing 6, Jakub Musiał 6, Szymon Tomczak 4, Alex Stein 4, Nikodem Klocek 3, Fahrudin Manjagic 2, Nikodem Czoska 0.

- Musimy poprawić grę w obronie, natomiast o atak aż tak bardzo nie martwię się. Play-offy, tak jak zawsze powtarzam wygrywa się defensywą, na tym musimy się skupić i to będzie klucz do sukcesu - powiedział Mateusz Dziemba, zawodnik Czarnych, który wcześniej występował w barwach Startu.

Stan rywalizacji play off (do trzech zwycięstw) 2-0 dla Startu. Trzeci mecz już we wtorek o godz. 19.00 w Słupsku.

Gryf Słupsk z dziewiątą porażką w tym roku

PIŁKA NOŻNA. Bez strzelonych goli i punktów wrócili z wyjazdu do Wdy Świecie piłkarze Gryfa Słupsk. Szanse na utrzymanie w Betclie III lidze są już tylko matematyczne.

WDA ŚWIECIE - GRYF SŁUPSK 3:0 (1:0)

0:1, 0:2 Kalitta (41., 76.), 0:3 Bogusiewicz (79.)
Wda: Zapala - Januszewski (59. Majka), Nawrocki (85. Kotras), Wenerski (85. Ratkowski), Wypij (85. Kozłowski), Dziarkowski, Jaskółski (80. Węgrzyn), Kubiak, Słaby, Bogusiewicz, Kalitta.

Gryf: Gołojuch - Szygenda, Amoah, Balamęcek (71. Książkiewicz), Pawłowski, Klimczuk (67. Zieliński), Mosiejko, Łyszcz (71. Cudziło), Koniuszy (67. Butowski), Wojda, Sobków (77. W. Ciechański).

Piłkarze słupskiego beniaminka III ligi nie przegrali serii meczów bez wygranej na wiosnę. Po wyjeździe do Wdy na ich koncie w tym roku są nadal tylko 3 punkty.

Spotkanie 30. kolejki przypominało wiele innych na wiosnę. Gryf stwarzał sobie sytuacje, ale nie potrafił ich wykorzystać. Nie mieli z tym problemów gospodarze. Do 76. min słupszczanie przegrywali tylko 0:1 i mogli mieć jeszcze nadzieję na odwró-

cenie losów rywalizacji, ale odebrały ją dwa gole Wdy strzelone w odstępie 3. minut.

Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek Gryf nadal traci 10 punktów do bezpiecznej lokaty w tabeli. Do zdobycia pozostało maksymalnie 12 oczek.

30. kolejki: Błękitni - Vineta 5:0 (1:0), Pogon N.S. - Polonia 3:1 (1:0), Lech II - Cartusia 2:0 (1:0), Zawisza - Gedania 1:0 (1:0), Kotwica - Unia 3:3 (2:1), Flota - Pogon II 0:3 (0:1), Wybrzeże - Noteć 0:3 (0:0), Elana - Sokół zakończył się po zamknięciu wydania.

1.Sokół Kleczew	29	63	49-26
2.Pogon II Szczecin	30	53	64-41
3.Błękitni Stargard	30	51	62-40
4.Zawisza Bydgoszcz	30	50	57-37
5.Unia Swarzędz	30	50	53-42
6.Lech II Poznań	30	50	54-40
7.Polonia Środa Wlkp.	30	44	58-51
8.Flota Świnoujście	30	44	42-44
9.Pogon N. Skalmierzyce	30	42	41-42
10.Wda Świecie	30	41	43-36
11.Elana Toruń	29	39	36-35
12.Noteć Czarnków	30	39	48-56
13.Cartusia Kartuzy	30	35	33-45
14.Kotwica Kórnik	30	34	44-51
15.Wybrzeże Rew. Rewal	30	33	27-45
16.Gedania Gdańsk	30	31	38-64
17.Gryf Słupsk	30	23	31-48
18.Vineta Wolin	30	17	41-78

1-awans, 2-baraż, 16-18-spadek (jak)

ARCYMISTRZ Z UKRAINY NAJLEPSZY W SŁUPSKU

Krzysztof Głowinkowski
krzysztof.glowinkowski@gp24.pl

SZACHY. Po siedmiu godzinach gry poznaliśmy najlepszych szachistów w III Otwartych Mistrzostwach Powiatu Słupskiego w Szachach Szybkich o Puchar Starosty Słupskiego.

To był turniej, na których przyjechał nawet mistrz Ukrainy, posiadacz tytułu arcymistrza. Licznie reprezentowani byli mistrzowie 64 pól z Polski. Dla graczy ze Słupska i okolic była to okazja do zagrania z posiadaczami tytułów arcymistrza i mistrza międzynarodowego oraz mistrza FIDE.

Zwycięzcą zawodów został arcymistrz Petro Golubka reprezentujący KSz Hetman Płock, który w 9 grach uzyskał 8 punktów. O pół punktu mniej uzyskał drugi w klasyfikacji Kamil Plichta (SzUKS Gostmat 83 Gostynin), a punkt mniej od szachisty z Ukrainy zdobył trzeci w turnieju Stanisław Korszański (UKS Korona Gdańsk).

Najlepszą zawodniczką mistrzostw była Monika Owczarek, Biały Król Wisznia Mała (5,5 pkt). Najlepszym zawodnikiem z Powiatu Słupskiego został Jerzy Waławicz z Płaszewka (5,5 pkt). Był on także najlep-



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Ukraiński arcymistrz Petro Golubka był faworytem turnieju i nie zawiódł

szym zawodnikiem w kategorii powyżej 60 lat.

Wyróżniono także najlepszych młodych graczy. Najlepszym juniorem turnieju został zdobywca trzeciej lokaty, Stanisław Korszański. W kategorii juniorów do lat 8 górą był Jeremi Miodoński z Kobylnicy (3 pkt), a w przedziale wiekowym od 9 do 12 lat Miłosz Jurago

ze Słupskiej Akademii Szachowej (4 pkt).

Puchary, medale i nagrody laureatom wręczyli: starosta Paweł Lisowski, wicestarosta Marcin Kowalczyk oraz wiceprzewodniczący Rady Powiatu Słupskiego, Artur Małek.

Zawody organizowała Słupska Akademia Szachowa wraz z Powiatem Słupskim. Sędzio-

wał, jak zwykle perfekcyjnie, Przemysław Owczarek, sędzia FIDE.

Do tegorocznego turnieju zapisała się rekordowa liczba zawodników - 91 - z Polski i Ukrainy. To był najsilniej obsadzony turniej w Słupsku w XXI wieku. Padł więc kolejny rekord. Następne mistrzostwa w maju za rok.

CZY HOKEJOWA CRACOVIA ZOSTANIE NA... ŁODZIE? JEST DUŻO NIEWIADOMYCH

Jacek Żukowski
jacek.zukowski@polskapress.pl

HOKEJ. Egzystencja najbardziej utytułowanej sekcji Cracovii - hokeja na lodzie - stoi pod dużym znakiem zapytania. A przecież 12 tytułów mistrza Polski zobowiązuje!

Hokej w Cracovia Hokej

Dlaczego w ogóle podnosimy ten problem? Otóż KS Cracovia SSA 27 marca wydała oświadczenie o wydzieleniu hokeja ze swoich struktur i utworzenie spółki Cracovia Hokej. Możemy przeczytać m.in. że 1 kwietnia 2025 roku rozpocznie działalność nowa spółka odpowiedzialna za sekcję hokejową Cracovii. A także to: „Przed obecnym zarządem spółki hokejowej postawiono zadanie sfinalizowania formalności niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania nowej jednostki. Wkrótce powołany zostanie nowy prezes spółki, a do tego czasu bieżące sprawy administracyjne pozostają w gestii dotychczasowego zarządu. Nowa spółka, przy wsparciu Comarch, realizować będzie założenia skoncentrowane m.in. na szkoleniu młodzieży oraz kształceniu wychowanków klubu. Będzie również ubiegać się o licencję na grę w nadchodzącym sezonie i przystąpi do rozgrywek Polskiej Hokej Ligi.”

Rozmowy...

Do dzisiaj nie wybrano prezesa spółki, a za jej działanie odpowiadają panowie Łukasz Orłowski i Marcin Romanowski z ramienia firmy Comarch.

- Comarch jest w trakcie procesu zmian, których celem jest globalny rozwój firmy. Elementem tego procesu jest przegląd wszystkich obszarów jej działalności, dotyczy to także dotychczasowego zaangażowania społecznego Comarchu, w tym zaangażowania w sport. Zarządzanie podmiotami sportowym wymaga określonych kompetencji, które trudno rozwijać w spółce zajmującej się zupełnie innym obszarem. Dlatego Comarch tworzy warunki do autonomicznego działania sekcji sportowej, czego przejawem było wydzielanie hokejowej sekcji Cracovii do osobnej spółki. Na obecnym etapie trwają rozmowy z potencjalnymi inwestorami dla spółki Cracovia Hokej oraz z miastem w temacie utrzymania hali i lodowiska. Od efektów tych roz-



W minionym sezonie hokeiści Comarch Cracovii zajęli 6. miejsce w rozgrywkach Polskiej Hokej Ligi

mów zależy, jakie decyzje klub podejmie odnośnie najbliższego sezonu ligi hokejowej - przekazał nam Dział Komunikacji Korporacyjnej Comarch SA.

W tej chwili zespół Cracovii nie istnieje. Nowy podmiot musi podpisać odpowiednie kontrakty z hokeistami i trenerami.

Kto będzie zarządzał lodowiskiem?

Kibiców szczególnie niepokoi cisza, jaka zapanowała po rozgrywkach i stan niepewności o przyszłość.

- Jeżeli Cracovia nie będzie operatorem lodowiska przy ul. Siedleckiego to hokej nie ma żadnych perspektyw. Obecnie celem numer 1 w strategii Comarchu jest oddanie lodowiska do miasta, co spowoduje, że spółka nie będzie miała wpływu na to, co się będzie na nim działo, będzie tam gościem, będzie wynajmować lód na godziny - mówił nam niedawno w wywiadzie Adam Zięba, były dyrektor sekcji hokeja, który wykreślił ją od upadku. - Przypomnę, że w 2004 r. Cracovia otrzymała od miasta lodowisko w użytkowanie na 30 lat. Tak więc pozostało jeszcze 9 lat prawa użytkowania lodowiska dla Cracovii. Moim zdaniem oddanie prawa użytkowania lodowiska to jest wstęp do likwidacji hokeja.

Zięba nie ma żadnych złudzeń, co do przyszłości. - Spółka Cracovia Hokej bez lodowiska ma tylko perspektywę działania na jeden rok, nie ma żadnych perspektyw na kolejne lata - mówi. - Przypomnę, że spółka ma jeden milion złotych kapi-

tału, Comarch deklaruje umowę sponsorską w kwocie 2 milionów złotych na jeden rok, a więc za rok Cracovia Hokej pozostaje bez środków i musi znaleźć ok. miliona złotych na wynajem lodu od Miasta. Ba, w nadchodzącym sezonie po zapłacie miliona za wynajem lodowiska za pozostałe dwa miliony nie da się zrobić drużyny, która będzie w stanie grać w Polskiej Hokej Lidze.

Nie wpłynął wniosek o rezygnacji z lodowiska

- Na podstawie obowiązującej umowy zawartej na czas określony (do 2034 roku), aktualnym operatorem lodowiska pozostaje Klub Sportowy Cracovia SA - mówi dyrektor Zarządu Infrastruktury Sportowej w Krakowie Tomasz Marzec. - Do dziś nie wpłynęło żadne formalne oświadczenie Klubu o rezygnacji z użytkowania lodowiska. W związku z tym wszystkie postanowienia zawarte w obowiązującej umowie pozostają aktualne. Zarząd Infrastruktury Sportowej pozostaje w stałym kontakcie z KS Cracovia SA oraz Comarch SA. W ostatnim czasie odbyły się spotkania z udziałem przedstawicieli Klubu, firmy Comarch oraz władz miasta, podczas których omawiano bieżącą sytuację obiektu oraz potencjalne kierunki dalszej współpracy związanej z sekcją hokeja. W trosce o przyszłość hokeja w Krakowie, Zarząd Infrastruktury Sportowej deklaruje gotowość do wypracowania nowej formuły współpracy. Wśród rozważanych scenariuszy znajduje

się m.in. zmiana operatora lodowiska lub przejęcie funkcji operatora przez ZIS i udostępnienie obiektu na potrzeby działalności sekcji hokejowej. Warunkiem takiej współpracy jest zapewnienie długoterminowego i stabilnego finansowania - co najmniej na okres kilku lat. Współpraca taka musi odbywać się przejrzystych zasadach i bez obciążania budżetu Gminy Miejskiej Kraków.

A tak Marzec widzi dalszy scenariusz w kwestii lodowiska: - Obecnie Zarząd Infrastruktury Sportowej oczekuje przekazania szczegółowych danych finansowych dotyczących funkcjonowania lodowiska. Na podstawie tych informacji możliwe będzie przeprowadzenie szczegółowej analizy i określenie warunków ewentualnej dalszej współpracy - w tym zasad korzystania z obiektu przez sekcję hokejową. Równolegle ZIS podejmuje działania mające na celu modernizację i poprawę jakości infrastruktury sportowej. Aktualnie opracowywany jest wniosek o dofinansowanie modernizacji lodowiska w ramach rządowego Programu budowy lodowisk - edycja 2025. Władze miasta oraz Zarząd Infrastruktury Sportowej są otwarte i gotowe do dialogu oraz współpracy ze środowiskami i osobami, którym na sercu leży dobro hokeja w Krakowie. Jesteśmy gotowi do ustalenia takich form współpracy, które dadzą jak największe szanse dla przetrwania sekcji hokejowej w nowej formule właścicielsko-organizacyjnej.

- My, jako klub dopełniliśmy wszystkich obowiązków przygotowania (również dokumentacji) do rozgrywek i z tego, co wiemy, nic się w tym zakresie nie zmieniło - przekazała nam rzeczniczka Cracovii Marzena Młynarczyk-Warwas. - Co do lodowiska, została przekazana rekomendacja z dwoma opcjami: 1. Zostawienie lodowiska w nowej spółce, 2. Oddanie lodowiska - i do tego stanowiska było nam bliżej. Wiemy, że teraz toczą się rozmowy, jednak już w nich nie uczestniczymy. Jeśli chodzi o zawodników, w rozmowach kontraktowych uczestniczy dyrektor Witowski. Prezes Drózd brał udział w rozmowach dotyczących poprzedniego sezonu. Nowa spółka - głównie przez dyrektora Witowskiego - podejmuje działania dotyczące kolejnego.

Termin - 30 czerwca

Czasu na dopełnienie formalności nie ma za wiele. Jak przekazała nam Komisarz Ligi Marta Zawadzka, 30 kwietnia zostanie wysłany do klubów mail o treści procesu licencyjnego.

- Pierwsza jego faza kończy się 16 czerwca. Chodzi o dokumenty, oświadczenia - mówi. - Budżet ma być przedstawiony do 30 czerwca i wynosić minimum 2 mln zł. Z kolei na początku sierpnia kluby muszą wykazać się co najmniej 12 kontraktami z zawodnikami. Potem będziemy opracowywać terminarz.

Dużo więc zależy też od władz miasta. Zastępca prezydenta Krakowa prof. Stanisław Mazur wprowadził nie odpowiada za sport, ale leży mu na sercu dobro krakowskiego hokeja.

- Z niepokojem obserwuję rozwój sytuacji wokół krakowskiego hokeja - mówi. - To dyscyplina, która jest mi bliska - mimo braku czasu zdarza mi się bywać na lodowisku przy Siedleckiego. Hokej od dziesiątek lat stanowi ważny element sportowego krajobrazu Krakowa - trudno mi sobie wyobrazić, że mogłoby go zabraknąć w naszym mieście. To rodzinny sport, a lodowisko przy Siedleckiego świetnie pokazuje, ile radości potrafi dać ludziom w każdym wieku. To nie tylko mecze - to całe środowisko, które żyje wspólną pasją i buduje coś ważnego dla Krakowa. Takich wartości nie da się odtworzyć z dnia na dzień. Niestety, brak jasnych deklaracji co

do przyszłości sekcji rodzi poważne obawy. W dyskusji o przyszłości hokejowych „Pasów” powinno włączyć się jak najwięcej osób, bo przekazanie lodowiska miastu nie jest dobrym rozwiązaniem. Wydaje się, że kluczowe będzie znalezienie inwestora i to jest proces, w który jestem gotów się zaangażować.

Cracovia to jest tradycja

Jacek Chadziński w krakowskim hokeju jest umocowany od dziecka. Sędzia i działacz hokejowy z troską mówi o przyszłości hokeja „Pasów”.

- Cracovia to nie jest klub stworzony wczoraj, to jest tradycja! - grzmi Chadziński. - Jestem na lodowisku 60 lat i pierwszy raz nie wiem co się stanie. Bywało ciężko, ale mieliśmy swoich chłopaków i wierzyłem w odrodzenie. Oddanie lodowiska to jest katastrofa. Kluby hokejowe w Polsce są finansowane przez miasta, w tym sensie, że nie płacą za lód. Trzeba dać sobie dwa, trzy lata, musi być biznesowa strategia. Nie wyobrażam sobie, by nie było hokeja w Krakowie. Prof. Janusz Filipiak był bardzo zaangażowany. Rozmawialiśmy nieraz i profesor mówił, że jak go zabranie, to córka Maria zajmie się hokejem... Cracovia zdobywała złote medale mistrzostw Polski - to była fantastyczna reklama. A jak nie będzie hokeja, to co z młodzieżą? Do tego sportu nie idą chłopcy odciągnięci od fortepianów. Gdzie pójdą? Do poprawczaków, do więzień, bo nie będą mieli zajęcia.

- Dopóki jest nadzieja, to jestem optymistą - mówi Artur Szafraniec, wierny kibic „Pasów”, autor bloga „Czarny na białym”. - Moja wiara opiera się na ludziach, którzy mają emocjonalny stosunek do klubu, do sekcji i dyscypliny jako takiej. Jednak oczywiście jest, że byt hokeja jest zagrożony. W tej chwili nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy w przyszłym sezonie będziemy.

Sekcja Cracovii była już bliska upadku, była na mocnym zakręcie pod koniec lat 90. ubiegłego wieku. Zespół przegrywał w dwucyfrowych rozmiarach, ale Ryszard Romański z Markiem Mazurem jakoś go uratowali, sprowadzając sponsora - browar Okocim. Jak teraz zakończy się czas hokejowych przemian?

©

PKO BP Ekstraklasa Portowcy nie wykorzystali potknięcia Jagiellonii

Kolejna strata Rakowa, który wyraźnie zwolnił na finiszu

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Raków i Lech walczą o tytuł mistrza kraju. Podopieczni trenera Marka Papszuna wyraźnie jednak zwolnili na finiszu – w sobotę zaledwie zremisowali z Koroną Kielce.

O mały włos, a Raków przegrałby drugi mecz z rzędu w najwyższej klasie rozrywkowej. Po niedawnej porażce z Jagiellonią Białystok (1:2) przed własną publicznością podopieczni Papszuna musieli do końca drzeć o punkt w wyjazdowym starciu z Koroną Kielce.

Mecz 33. kolejki PKO Ekstraklasy lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy na początku spotkania pożegnali swoją klubową legendę – Piotra Marliczyka.

Korona zaskoczyła Raków już w 12. minucie, gdy przebojową akcją popisał się Wiktor Długosz, który wdarł się w pole karne i strzałem po długim rogu pokonał 21-letniego bramkarza „Medalików” Kacpra Trełowskiego.

Dopiero po przerwie Raków zdołał wyrównać. Z rzutu karnego trafił Jonatan Braut Brunnes – kuzyn norweskiego supersnajpera Manchesteru City Erlinga Haaland. Jedenastka została podyktowana po ewidentnym faulu Miłosza Strzebońskiego na Adriano Amorimie. Obrońca Korony ostro wszedł w nogi Brazylijczyka, a sędzia Wojciech Myć – po konsultacji z VAR i analizie sy-



W sobotni wieczór Korona podyktowała w Kielcach ostre warunki w starciu z Rakowem

tuacji na monitorze – bez wahania wskazał na wapno.

Sprawdziły się więc prognozy fachowców, którzy jeszcze przed meczem typowali, że podopiecznych trenera Papszuna czeka w Kielcach trudne zadanie.

Cztery mecze 33. kolejki PKO Ekstraklasy zakończyły się podziałem punktów. Przed rywalizacją Korony z Rakowem jedynie w spotkaniu Piasta z Górnikiem wyłoniony został zwycięzca.

Okazali się nim gospodarze, którzy zadali decydujące ciosy strzałami głową. Autorami goli byli Tomas Huk i Jakub Czerwiński (oba gole padły po dośrodkowaniach w pole karne), ale wynik szybko zszedł na dalszy plan po tym, co wy-

darzyło się w końcówce derbów.

Kibice – a raczej pseudokibice Górnika Zabrze – zdemolowali stadion w Gliwicach, doprowadzając jednocześnie do przerwania meczu na prawie dziesięć minut przed końcem podstawowego czasu gry. Ultrasi zaczęli w pewnym momencie rzucać przedmiotami w kierunku murawy ze swojego sektora.

Ostatecznie spotkanie udało się dokończyć – sędzia Wojciech Myć doliczył aż siedem minut. Niewiele jednak brakowało, by skończyło się walkowerem, bo piłkarze zeszli już z boiska i udali się w kierunku szatni.

Pogoń Szczecin tylko zremisowała z Lechią Gdańsk 3:3,

choć po голу Efthymiosa Koulourisa miała wszystko w swoich rękach, by sięgnąć po zwycięstwo. Rozczarowany trener gospodarzy po derbach Pomorza starał się jednak tonować nastroje.

– Cieszę się, że udało się wrócić do tego meczu. A tym bardziej się cieszę, że wynik ten utrzymuje nas w walce o trzecie miejsce w lidze. Żałuję oczywiście, że nie dowieźliśmy prowadzenia do końca, ale dalej jesteśmy w grze i to jest najważniejsze – podsumował na konferencji prasowej Robert Kolendowicz.

Ostatecznie trafienie Michała Głogowskiego w 90. minucie – jego pierwsze w sezonie – pokrzyżowało plany Portowcom. ©

33. KOLEJKA EKSTRAKLASY

STAL MIELEC - RADOMIAK 2:2

Bramki: Cavaleiro 45, Guillaumier 73 - Henrique 15, Wolsztyński 80 (samobój.)

ŚLĄSK WROCŁAW - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 1:1

Bramki: Macenko 54 - Imaz 66

POGOŃ SZCZECIN - LECHIA GDAŃSK 3:3

Bramki: Olsson 32 (samobój.), Ulvestad 45, Kouloris 72 - Sezonienko 6, 40, Głogowski 90

PIAST GLIWICE - GÓRNIK ZABRZE 2:0

Bramki: Huk 22, Czerwiński 73

KORONA KIELCE - RAKÓW CZĘSTOCHOWA 1:1

Bramki: Długosz 12 - Braut Brunnes 57 (z karnego)

MOTOR LUBLIN - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:0

Bramka: Mráz 1

1. Raków Częstochowa	33	66	49-22
2. Lech Poznań	32	66	65-29
3. Jagiellonia Białystok	33	60	55-41
4. Pogoń Szczecin	33	57	58-39
5. Legia Warszawa	32	53	57-40
6. Górnik Zabrze	33	46	42-38
7. Motor Lublin	33	46	45-57
8. GKS Katowice	32	45	44-43
9. Piast Gliwice	33	45	37-35
10. Cracovia	32	45	53-51
11. Korona Kielce	33	44	36-44
12. Radomiak	33	41	46-49
13. Widzew Łódź	32	37	35-47
14. Lechia Gdańsk	33	37	42-56
15. Zagłębie Lubin	33	36	32-49
16. Stal Mielec	33	30	37-54
17. Śląsk Wrocław	33	29	37-52
18. Puszcza Niepołomice	32	27	36-60

Program 34. kolejki

Sobota, 24.05, godz. 17.30

Górnik Zabrze - Korona Kielce
Jagiellonia Białystok - Pogoń Szczecin
Lech Poznań - Piast Gliwice
Lechia Gdańsk - GKS Katowice
Legia Warszawa - Stal Mielec
Puszcza Niepołomice - Śląsk Wrocław
Radomiak - Motor Lublin
Raków Częstochowa - Widzew Łódź
Zagłębie Lubin - Cracovia

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

27 goli
Efthymios Koulouris (Pogoń Szczecin)
21 goli
Mikael Ishak (Lech Poznań)
17 goli
Benjamin Kallman (Cracovia)
16 goli
Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
14 goli
Samuel Mráz (Motor Lublin)
13 goli
Jonatan Braut Brunnes (Raków Częstochowa)

BOHATER WEEKENDU

Trener Jacek Zieliński
Prowadzona przez Zielińskiego, mistrza Polski z 2010 roku z Lechem, Korona spisuje się w obecnej rundzie bardzo dobrze. W tabeli liczonej tylko na podstawie meczów rozegranych w roku 2025 jest czwarta (26 pkt), z niewielką stratą do liderów; a tegoroczną rywalizację zaczynała w strefie spadkowej.



Po kolejce. Skandal w Gliwicach, dogrywka Piasta i Górnika na... oświadczenia

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

To była kolejka remisów. Raków podzielił się punktami z Koroną, ustępujący mistrz Polski, Jagiellonia, ze zdegradowanym Śląskiem, Pogoń z Lechią, a Stal z Radomiakiem.

Zwycięstwo odniósł Piast, pokonując Górnika. W trakcie tego meczu doszło do skandalu, bo kibice Górnika zaczęli demolować obiekt w Gliwicach.

Korona Kielce sprawiła niespodziankę i zremisowała z Rakowem Częstochowa 1:1. Kielczanie grali odważnie i przezwyciężali w pierwszej połowie, a ozdobą meczu był rajd Wiktora Długosza zakończony bramką. Widowskiej gry nie starczyło podopiecznym Jacka Zielińskiego i Raków przejął inicjatywę, ale stać go było tylko na wyrównanie.

– W pierwszej części mogliśmy podwyższyć wynik. Graliśmy bezpośrednio z kontry, to wychodziło nam idealnie.

Po przerwie zabrakło nam trochę jakości. Cieszę się, że mimo tych problemów się wybronił. Koniec wieńczy dzieło, mamy punkt z kandydatem do mistrzostwa Polski. Myślę, że to niezłe zakończenie sezonu w Kielcach – powiedział trener gospodarzy.

Z kolei Marek Papszun zabrał głos w sprawie walki jego piłkarzy z Lechem o mistrzostwo. – Staraliśmy się wygrać. Musimy zaakceptować remis, który daje (w tamtym momencie, przed meczem „Kolejorza” – przyp. red.) pozycję lidera. Tak to inter-

pretuję. Jeśli chodzi o mecz, to pierwsza połowa nie była w naszym stylu. Nie byliśmy agresywni. Brakowało nam jakości w trzeciej tercji. W ostatniej fazie ataku byliśmy nerwowi. W kilku sytuacjach powinniśmy się zachować lepiej – ocenił.

Do skandalu doszło w Gliwicach, gdzie kibice Górnika dokonali aktu wandalizmu i zaczęli niszczyć obiekt. Poza krzykami i wulgaryzmami podpalono flagę Piasta, a część kibiców gości zdemolowała toalety stadionu. Górnikowi groził nawet

walkower. Kibice wyrwali drzwi od toalety i rzucali nimi w ochronę. Oba kluby wydały oświadczenia, które potępiły zachowania wandalów.

„Jako klub nie godzimy się na przemoc, wandalizm ani jakiegokolwiek akty agresji. Zachowania tego typu są absolutnie sprzeczne z wartościami sportu, zasadami fair play oraz bezpieczeństwem, które powinny być fundamentem każdego wydarzenia sportowego. Liczymy na to, że odpowiednie organy zidentyfikują sprawców tych skan-

dalnych wydarzeń i zostaną wyciągnięte odpowiednie konsekwencje prawne” – napisano w oświadczeniu Piasta.

„Jesteśmy w pełni świadomi wydarzeń, które miały dziś miejsce na Stadionie Miejskim przy ulicy Okrzei w Gliwicach. Trwa analiza zapisów z monitoringu, która pozwoli na oszacowanie strat poniesionych przez gospodarza obiektu. Klub jest w stałym kontakcie z odpowiednimi podmiotami” – odpowiedział Górnika. ©

Mistrzowska feta Barcelony

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. FC Barcelona zapewniła sobie mistrzostwo Hiszpanii dwie kolejki przed zakończeniem sezonu, pokonując w czwartek w derbach Espanyol 2:0.

Barcelona, aby zagwarantować sobie tytuł na dwie kolejki przed końcem LaLiga, musiała wygrać z Espanyolem. Udało jej się to dzięki wspaniałej bramce Laminea Yamala i trafieniu Fermina Lopeza przy asyście Yamala w 90+6 minucie.

Gospodarze na Estadi Cornellà-El Prat nie byli skorzy do udostępnienia boiska piłkarzom Barcy na fetowania 28. mistrzostw Hiszpanii. Włączyli zrasacze murawy i przepędzili gości do szatni, gdzie mogli oddać się celebracji zdobycia trzeciego trofeum w sezonie po sięgnięciu po Superpuchar Hiszpanii i Puchar Króla.

Podczas gdy szczęśliwi piłkarze Barcelony, lekko skacowani, wracali do domu, radośni Dani Olmo, Pedri, Eric Garcia i Inigo Martinez jeździli po mieście na rowerach. Hiszpanie po-



FOT. EPA/PAP

Odkryty autobus z mistrzami Hiszpanii przejechał podczas parady centralnymi ulicami Barcelony

jechali do szpitala do swojego przyjaciela, napastnika Ferrana Torresa, który przed meczem przeszedł operację wyrostka robaczkowego i nie mógł uczestniczyć w świętowaniu.

Wielka feta nowych mistrzów Hiszpanii odbyła się w piątkowe popołudnie. Parada w odkrytym autobusie trwała ponad trzy godziny i zaczęła się pod stadionem Camp

Nou (wkrótce otwarcie po rewitalizacji), a skończyła po przejechaniu sześciokilometrowej trasy przy Łuku Triumfalnym (L'Arc de Triomf), pomniku oddzielającym Passeig de Lluís Companys od Passeig de Sant Joan.

Wzdłuż trasy zaplanowano dwa punkty, w których podczas postoju „procesji” odbywały się sesje zajęciowe.

Według policji miejskiej w parady wzięło udział 670 tysięcy osób, którzy pozdrawiali swoich idoli, skandowali hasła i śpiewali rozmaite pieśni pochwalne, a także podziwiali i filmowali oraz fotografowali Yamala, Raphinha, Roberta Lewandowskiego, Wojciecha Szczęsnego i resztę z trenerem Hasim Flickiem na czele.

Pomocnik Barcelony Marc Casado zaśpiewał podczas parady przyśpiewkę o Realu Madryt. 21-letni wychowanek „Blaugrany” krzyknął do kibiców z autobusu przez mikrofon: - Kto nie skacze, ten z Madrytu.

Inny pomocnik Barcy, Fermin Lopez, skandował z kibicami przyśpiewkę skierowaną do „Królewskich”: - Skurczybyki, witajcie mistrza!

Fani skandowali: „Szczesny palacz!”, co absolutnie nie przeszkadzało polskiemu bramkarzowi, który założył kapelusz słomkowy z napisem „palacz” na rondzie i spokojnie odpowiedział zapaleniem papierosa i wydmuchnięciem dymu.

Następnie żartobliwie zaproponował ogień 17-letniemu Markowi Bernalowi, a ten też grzecznie odmówił. ©©

Borussia Dortmund zagra w Champions League

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Borussia Dortmund pokonując Holstein Kilonia 3:0 awansowała na czwarte miejsce i wystąpi w Lidze Mistrzów.

BVB pod koniec rozgrywek wygrała 5 meczów z rzędu i z dorobkiem 57 pkt zajęła czwarte miejsce.

Bayer Leverkusen w ostatnim meczu pod wodzą trenera Xabiego Alonso zremisował

na wyjeździe z FSV Mainz 2:2. „Aptekarze” zostali wicemistrzami ze stratą 13 pkt do Bayernu Monachium, który już wcześniej zapewnił sobie mistrzostwo Niemiec.

Alonso w zeszłym roku zdobył mistrzostwo i Puchar Niemiec oraz doszedł do finału Ligi Europy. Były pomocnik Liverpoolu, Realu Madryt i Bayernu w przyszłym sezonie poprowadzi „Królewskich”, w których grał w latach 2009-14.

Na podium Bundesligi znalazł się także Eintracht Frank-

furt, który w sobotę wygrał z Freiburgiem 3:1.

Do drugiej ligi spadły VfL Bochum i Holstein Kilonia. Heidenheim zagra o utrzymanie w barażach z drużyną, która zajmie trzecie miejsce w 2. Bundeslidze. Do Bundesligi wracają Hamburger SV i 1.FC Koeln.

Królem strzelców został angielski napastnik Bayernu Harry Kane z 26 bramkami.

BUNDESLIGA

34 kolejka: RB Lipsk - VfB Stuttgart 2:3 (Simons 8, Baku 44 - Undav 23, Woltemade 57,

Demirovic 78), **Borussia Dortmund - Holstein Kiel 3:0** (Guirassy 3 z karnego, Sabitzer 47, F. Nmecha 73; czerwona kartka: Johansson - Kiel 9), **Hoffenheim - Bayern Monachium 0:4** (Olise 33, Kimmich 53, Gnabry 80, Kane 86), **Heidenheim - Werder Brema 1:4** (Kerber 80 - Schmid 14 z karnego, Stage 33, Ducksch 66, Topp 86), **SC Freiburg - Eintracht Frankfurt 1:3** (Doan 27 - Knauff 45+4, Kristensen 61, Skhiri 63), **FC Augsburg - Union Berlin 1:2** (Tietz 41 - Illic 69, 90+4), **FSV Mainz - Bayer Leverkusen 2:2** (Nebel 35, Burkardt 63 z karnego - Schick 49 z karnego, 54), **Borussia Moenchengladbach - VfL Wolfsburg 0:1** (L. Nmecha 51), **St. Pauli - VfL Bochum 0:2** (Boadu 10, 66). ©©

Klub Marcina Bułki zagra o Ligę Mistrzów

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W minioną sobotę odbyła się ostatnia seria gier w lidze francuskiej. Zapadły już niemal wszystkie rozstrzygnięcia.

Największymi przegranymi są Strasbourg oraz Stade Reims. Pierwszemu z wymienionych wystarczył remis z walczącym o pozostanie w lidze Le Havre, by zapewnić sobie start w przyszłym sezonie w europejskich pucharach już w weekend.

Przegrał jednak po голу straconym w dziewiątej minucie doliczonego czasu i musi teraz liczyć na triumf PSG w finale Pucharu Francji (24 maja).

Drugi finalista pucharowych zmagania po porażce z Lille osunął się na szesnaste miejsce i czeka go baraż o pozostanie w elicie z Metz.

Miejsce w kwalifikacjach Ligi Mistrzów wywalczyła Nicea, której barw broni Marcin Bułka (90. minut w ostatniej kolejce). Wspomniany klub pewnie ograł Brest i zakończył sezon na 4. miejscu. ©©

LIGUE 1

34. kolejka: Lens - Monaco 4:0 (El Aynaoui 21 i 56, Thomasson 73, Zaroury 78), **Olympique M. - Rennes 4:2** (Greenwood 21 k. i 45, Rabiot 38 i 90 - Kone 14, Gomez 77), **Lyon - Angers 2:0** (Lacazette 55 k. i 72), **Nice - Brest 6:0** (Guessand 16, Laborde 19 i 75, Bouanani 28 k., Moffi 82, Abdi 90), **St. Etienne - Toulouse 2:3** (Tardieu 38, Batubinsika 63 - Kamanzi 10, King 15, Gboho 58), **Lille - Reims 2:1** (Cabella 37, Akpom 86 k. - Akieme 60), **PSG - Auxerre 3:1** (Kvaracchella 59 i 88, Marquinhos 67 - Sinayoko 30), **Nantes - Montpellier 3:0** (Simon 18 k., Coquelin 31, Abline 79), **Strasbourg - Le Havre 2:3** (Santos 20 Nanasi 53 - Toure 43 k. i 90+9 k., Casimir 70). Mistrzem zostało PSG, Ligue 1 opuszczają St. Etienne i Montpellier.

Pierwsze trofeum Łukasza Skorupskiego

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Łukasz Skorupski, który od dwunastu lat reprezentuje barwy włoskich klubów, doczekał się pierwszego w karierze trofeum.

Bologna, której Polak jest graczem od siedmiu sezonów, nie zaliczała się w XXI wieku do potentatów na Półwyspie Apenińskim. W ostatnim czasie udało jej się jednak zanotować znaczące sukcesy. Pierwszym były występy w Lidze Mi-

Puchar Anglii dla Palace, najgorszy sezon Guardioli

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Crystal Palace zostało sensacyjnym zdobywcą FA Cup po zwycięstwie 1:0 w finale nad Manchesterem City.

„Orły” z Selhurst Park zdobyły pierwsze trofeum w historii klubu i dzięki temu zagrają w Lidze Europy.

Eberechi Eze, wychowanek Arsenalu, którego „Kanonierzy” skreślili w wieku 13 lat, a Millwall nie zaproponował mu kontraktu, gdy miał 18 lat, cztery lata później został bohaterem rekordowego transferu z QPR za 17,8 mln euro. Wiosną spisuje się znakomicie - jest gwiazdą Palace po odejściu Michaela Olise'a do Bayernu Monachium. Mając 26 lat, jest wicemistrzem Europy z reprezentacją Anglii i strzelił zwycięskiego gola w finale Pucharu Anglii. Zdobył bramkę w piątym kolejnym meczu przeciwko City. Już w 16. minucie pokonał Niemca Stefana Ortegę.

Potem „Orły” broniły wyniku, a ich bramkarz Dean Henderson wyczyniał cuda. W połowie pierwszej połowy zagrał ręką poza polem karnym. Sędzia Stuart Attwell po sprawdzeniu incydentu przez VAR podjął decyzję o kontynuowaniu gry i nie ukarał golkipera czerwoną kartką. W 33. minucie Henderson obronił rzut karny wykonany przez Omara Marmousha - to drugi karny na dziesięć, zmarnowany przez Egipcjanina.

Henderson był bohaterem nie tylko finału, ale także pomocowych wydarzeń. Golkeeper „Orłów”, nawiasem mówiąc wychowanek Manchesteru United, pokłócił się z trenerem Manchesteru City Pepem Guardioli, gdy ten odmówił podania mu ręki.

Obaj natychmiast wymienili się uwagami. Henderson pokazał 10 palców, co oznaczało 10 minut doliczonego czasu gry. Pep był wyraźnie zirytowany i nawet nie próbował zasłonić ust dłonią. Ekspert od czytania z ruchu warg dziennika „Daily Mail” wykorzystał tę okazję.

- Nie zaskujesz na to. To wstyd - powiedział Guardiola.

Henderson odpowiedział: Miałeś jeszcze 10 minut. Bramkarz powtórzył „10 minut” trzy razy, a Pep powiedział: To nie jest fair play. Nie możesz tego zrobić, to niesprawiedliwe.

Trener Palace Oliver Glasner uściskał Deana i pogratulował mu, podczas gdy rezerwowy bramkarz Matt Turner odprowadził go do Guardioli.

Na konferencji prasowej trener City wyjaśnił: On bronił swojej pozycji, my broniliśmy swojej. Każdy może robić, co chce. Musimy strzelać gole. Nie przegraliśmy, bo Henderson marnował czas. Dostaliśmy 10 minut rekompensaty. Ale to kwestia rytmu. To pytanie do sędziego. Rozumiem, że chodzi o 87. minutę, 96. minutę, ale od pierwszej minuty? Moje drużyny nigdy nie próbują tego robić, ponieważ staram się grać w grę, którą ludzie powinni oglądać. Mimo to gratuluję Hendersonowi i Palace, ponieważ dobrze bronili i nie udało nam się strzelić gola.

Guardiola przegrał 16 mecz w sezonie - to najgorszy wynik w jego trenerskiej karierze. Zanim przeniósł się do Anglii, prowadził Barcelonę i Bayern.

„Obywatele” odpadli z Ligi Mistrzów po porażce z Realem Madryt w barażach, a w Pucharze Ligi Angielskiej dotarli do 1/8 finału, gdzie ulegli Tottenhamowi. ©©

PUCHAR ANGLII

Finał: Crystal Palace - Manchester City 1:0 (Eze 16).

Boks Po Memoriale Stamma. Czy jesteśmy pięściarską potęgą?

HYMN ZABRZMIAŁ PIĘĆ RAZY

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Osiem finałów i pięć końcowych zwycięstw to bilans startów polskich bokserów w Memoriale Feliksa Stamma.

Zawody odbywały się w minionym tygodniu w Warszawie i były jednocześnie zmaganiem zaliczanymi do Pucharu Świata. Łącznie aż osiemnastu Białych-Czerwonych zakończyło zmagania wśród najlepszych – oprócz zwycięstw na koncie Polaków znalazły się także trzy przegrane finały i dziesięć brązowych krążków.

Jedną z zawodniczek, która zajęła pierwszą lokatę w swojej kategorii wagowej (57 kg), była Julia Szeremeta. Odkąd pięściarka pochodząca z Lubelszczyzny przed niespełna rokiem zdobyła srebrny medal olimpijski, jej walki wzbudzają największe zainteresowanie.

Już w pierwszych tegorocznych zawodach Pucharu Świata, które odbyły się w Brazylii, Polka stanęła na podium (drugie miejsce), w Warszawie nie miała już sobie równych. W drodze do tytułu pokonała Angielkę Sameenah Toussaint, z którą miała do wyrównania rachunki za porażkę podczas młodzieżowych mistrzostw Europy (do lat 22) trzy lata wcześniej. Z kolei w finale okazała się lepsza od reprezentują-



Julia Szeremeta do srebra Pucharu Świata wywalczona w Brazylii dołożyła złoto z Memoriału Feliksa Stamma

cej Uzbekistan Khumorabonu Mamajonovej.

– Spodziewaliśmy się w finale kogoś innego, Turczynki Esry Yildiz, ale zwyciężyła Uzbeczką. Miałam plan, by wejść, pokazać się z dobrej strony i wygrać. I wszystko poszło zgodnie z założeniami – powiedziała po triumfie w ostatniej walce Szeremeta.

Wicemistrzyni olimpijska była jedyną naszą przedstawicielką, która w finale walczyła z rywalką z innego kraju, i zwyciężyła jednogłośnie na punkty (5:0). W trzech innych przypadkach znajdował się sędzia,

który inaczej ocenił całą walkę i jako triumfatora wskazywał przeciwnika. Zarówno Paweł Brach (60 kg, finał z Włochem Michele Baldassim), jak i Cezary Znamiec (67 kg, pojedynek z Szkotem Kevinem Scottem) oraz Agata Kaczmarek (+80 kg, rywalką Turczynka Seyma Dustas) decydujące o złocie pojedynki wygrywali 4:1. Nie rezultat punktowy, ale fakt, że wszyscy wymienieni mogli odsłuchać Mazurka Dąbrowskiego, był jednak najważniejszy.

– Cieszę się, że się udało. Pracowaliśmy bardzo ciężko

na obozach i są efekty. Nie ukrywam, że trzecią rundę trochę odpuściłem, bo wygrałem pierwszą oraz drugą i nie chciałem zbyt ryzykować, złapać jakiejś bomby, tylko utrzymać wynik – podsumował swój występ Brach.

W kategorii 90 kg już przed finałowym pojedynkiem wiedzieliśmy, że podczas ceremonii medalowej zabrmi polski hymn. Zmierzyli się w nim bowiem dwaj nasi reprezentanci – Alexey Sevostyanov i Adam Tutak. Jednogłośnie na punkty wygrał pierwszy z wymienionych. Srebrnem, oprócz Tutaka, musieli zadowolić się z kolei Jakub Straszewski (85 kg), który przegrał w drugiej rundzie przez RSC (nokaut techniczny) z Uzbekiem Akmaljonem Isroilovem, a także największa rewelacja turnieju, Weronika Dziubek (65 kg), która musiała uznać wyższość Włoszki Angeli Carini.

– Weronika pokazała się z dobrej strony w sparingach i podczas turnieju w Debreczynie. W Warszawie wygrała trzy walki, ale Carini okazała się już nieco za sprytna. Cały czas się jednak uczy i prawdopodobnie dostanie szansę w Pucharze Świata w Kazachstanie – ocenił występ podopiecznej trener kadry Tomasz Dylak.

Kolejne zawody bokserskiego Pucharu Świata odbędą się w dniach 30.06-07.07.

©P

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



IGA MUSI ZMIEŃĆ PSYCHOLOGA!

Czy wielka kariera Igi Świątek – na szczytach światowego tenisa – właśnie się kończy? Pytanie jest o tyle uprawnione, że momentami naprawdę przykro patrzeć na meki naszej tenisistki podczas rywalizacji. Od ujawnienia dopingowego incydentu i rozstania z trenerem Tomaszem Wiktorowskim raszynianka zjeżdża po równi pochyłej – coraz częściej na korcie bywa bezradna, czego efekt uboczny stanowi osuwanie się w rankingu WTA. Pytanie, czy z tymi nieprzyjemnościami powinniśmy się na dobre oswoić jest jak najbardziej zasadne. Bo zjazd Igi nie wygląda wcale na chwilową zadyszkę, tylko nosi już znamiona

systemowego kryzysu. Zupewnie, jakby ktoś zepsuł najlepszą – jeszcze niedawno – tenisistkę świata. Przede wszystkim w aspekcie mentalnym, ale także w kilku technicznych elementach, które po treningach z Wiktorowskim wyglądały znacznie lepiej. Oczywiście, cały świat szuka przyczyn tego nieoczekiwanego (za to drastycznego) spadku formy. Analiza zwalniającego – podobno o ponad 10 km/h – serwisu Świątek doprowadziła jej autora do konkluzji, że być może powodem jest jakiś problem zdrowotny. Jeśli jednak podstawą kryzysu Igi byłaby rzeczywistość jakaś niezaleczona kontuzja, to skandal byłby nieprawdopodobny – przecież

w takiej sytuacji sztab znakomitej tenisistki powinien zalecić przerwę niezbędną do powrotu do normalnej dyspozycji. I – zakładając, że tworzą go zawodowcy – tak zapewne by się stało. Dlatego o wiele bardziej prawdopodobny jest scenariusz, że to głowa nie wytrzymała długotrwałej walki o utrzymanie prymatu na świecie. I teraz w pierwszej kolejności wymaga naprawy. Kibice, komentatorzy i wszyscy, którzy tego nie doświadczyli, nie zdają sobie sprawy ze skali presji, pod jaką żyje światowa „jedyńska”. I tej zewnętrznej wywieranej przez przeciwników, sponsorów, kibiców, ale – zapewne – także wewnętrznej, którą ambitny sportowiec nakłada na siebie. Pamiętamy przecież doskonale, że całkiem niedawno tego napięcia nie wytrzymała Ashleigh Barty, rezygnując z zawodowej kariery miesiąc przed 26. urodzinami. Gdy zdecydowanie prowadziła w rankingu WTA i wydawało się, że na lata zdominuje żeński tenis...

Tyle że wydawało się także – w zasadzie wszystkim – iż właśnie z tego powodu Iga ma w sztabie non stop psychologa. To znaczy po to, aby nie doszło do błyskawicznego wypalenia zawodowego. Dziś ze światka tenisowego, od ludzi naprawdę świetnie zorientowanych w temacie, docierają jednak przemycane coraz częściej komentarze, że pani Daria Abramowicz od dawna nie jest już dla Świątek psychologą. Tylko raczej kimś w rodzaju przyjaciółki lub powierniczki. Taki problem też jednak nie tylko można, ale wręcz trzeba rozwiązać! Nie wnikając nawet w szczegóły tej owianej mgłą tajemnicy relacji, wydaje się, że nasza gwiazda powinna po prostu udać się do innego psychologa. Takiego, który zastosuje inne/nowe bodźce, z boku spojrzysz na Igę. I to pani Abramowicz powinna ją do niego wysłać, jeśli naprawdę zależy jej na tym, aby raszynianka wróciła jeszcze na szczyt. Prawda, że to dość oczywiste?

Dlaczego Gianni Infantino spóźnił się na kongres?

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

W Paragwaju odbył się kongres FIFA. Podczas takich spotkań zapadają najważniejsze zmiany w piłce dotyczące przyszłości futbolu. Tym razem doszło do niemałego skandalu.

Prezydent tej organizacji Gianni Infantino... spóźnił się ponad dwie godziny. Jak się okazało, wołał podróżować z Donaldem Trumpem po krajach Bliskiego Wschodu.

Kongres FIFA to najważniejsze spotkanie działaczy ze wszystkich krajów świata. Na tych spotkaniach ustala się kierunek rozwoju piłki nożnej i przeprowadza reformy. Ostatnie spotkanie miało rozpocząć się w czwartek, 15 maja, o godzinie 10:30 w Asuncion w Paragwaju. Tam mieści się siedziba CONMEBOL, czyli Południowoamerykańskiej Federacji Piłkarskiej. Kongres faktycznie rozpoczął się... dwie godziny i 17 minut później, czyli o 12:47 czasu lokalnego. Prezydent Infantino spóźnił się, bo towarzyszył prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi podczas wizyt państwowych na Bliskim Wschodzie.

Infantino otworzył kongres o 12:47 i działacze wielu krajów, w tym delegaci z Europy, uznali, że Szwajcar dopuścił się skandalu i opuścili salę. Potępiono zachowanie Infantino, który po raz kolejny woli zajmować się sprawami politycznymi niż tymi kluczowymi dla piastowanego przez siebie stanowiska.

– Nasi gospodarze i nasi partnerzy z CONMEBOL włożyli wiele wysiłku, aby pomieścić tak wielu delegatów i dziękujemy im za gościnność, ale zmiana harmonogramu

w ostatniej chwili, która wydaje się po prostu dostosowana do prywatnych interesów politycznych, nie służy sportowi i wydaje się stawiać jego interesy na drugim miejscu. Wszyscy jesteśmy na stanowiskach, które mają służyć piłce nożnej; od ulic po podium, a członkowie UEFA w Radzie FIFA czuli się przy tej okazji potrzebę podkreślenia, że gra jest najważniejsza i zakończyli udział zgodnie z pierwotnym harmonogramem – oświadczyła UEFA.

Nie tylko UEFA potępiła zachowanie Infantino. Identycznie postąpili też działacze CONCACAF, czyli Ameryki Północnej, Środkowej i Karaibów. To właśnie ta konfederacja jest na ustach wszystkich, bo za rok w USA, Meksyku i Kanadzie obędzie się mundial, a już za miesiąc wystartują Klubowe Mistrzostwa Świata. Delegaci z CONCACAF również wyjechali wcześniej.

Infantino był z Trumpem w Katarze, gdzie zresztą Szwajcar mieszka i ma tamtejsze obywatelstwo. Katar w 2022 roku organizował mundial. Szef FIFA i prezydent USA byli razem również w Arabii Saudyjskiej, która ma zorganizować mundial w 2034 roku.

– Moim obowiązkiem jako prezydenta FIFA jest podejmowanie decyzji w najlepszym interesie organizacji. Wydawało mi się, że muszę tam być, aby reprezentować piłkę nożną i każdego z was – powiedział Infantino na usprawiedliwienie, które nie zostało przyjęte.

Czy to początek większych kłopotów Infantino, a zatem prezydenta, który doszedł do władzy po potężnym kryzysie wywołanym w FIFA przez jego poprzednika Seppa Blattera, przy niemałym udziale Michela Platini? ©P



Gianni Infantino po spóźnieniu się na kongres FIFA popadł w niełaskę działaczy z kilku kontynentów

Lekkoatletyka Świat ucieka Natalii Kaczmarek. Polka musi gonić rywalki

PUSTYNNNA BURZA JUŻ ZA NAMI

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

W pierwszym tegorocznym indywidualnym starcie na otwartym stadionie Natalia Bukowiecka uzyskała w biegu na 400 metrów czas 50,92 s. Szału nie ma, ale sezon dopiero się rozkręca.

„Qatar SC Stadium”, znany również jako „Suheim bin Hamad Stadium” w Doha, był gospodarzem trzeciego mitingu lekkoatletycznego zaliczanego do cyklu Diamentowej Ligi sezonu 2025.

Po zawodach „World Athletics Relays”, które gościły w chińskim molochu zwanym Kanton, Natalia Bukowiecka (znana wcześniej jako Kaczmarek) zdecydowała się na komercyjny start w Katarze. W Kraju Środka brązowa medalistka olimpijska (2024 r.), mistrzyni Europy (2024 r.) i absolutna rekordzistka Polski w biegu na dystansie 400 metrów (hala: 50,83 s - 2023 r. i stadion: 48,90 - 2024 r.) poprowadziła dwie nasze sztafety (mieszana 4 x 400 metrów i pań 4 x 400 metrów) do bezpośredniego awansu na wczesniowe mistrzostwa świata.

W rywalizacji pań Natalia uzyskała na swojej (ostatniej) zmianie obiecujący czas 49,34 (Justynie Święty-Ersetic również zmierzono - zresztą po raz pierwszy w długiej karierze



Salwa Eid Naser z Bahrajnu jest dzisiaj za szybka dla naszej Natalii Bukowieckiej

- czas poniżej 50 sekund: 49,96 s). W przeliczeniu na start indywidualny, czyli z bloków, wynik ten powinien przełożyć się na 50 sekund...

Ale się nie przełożył. W Doha Natalia Bukowiecka musiała się zmierzyć nie tylko z rywalkami, ale i z wysoką temperaturą (mimo dość późnej pory zmierzono ponad 30 stopni Celsjusza) oraz silnym wiatrem, który potrafił wiać w porywach z prędkością przeszło 5 m/s.

Polka - tradycyjnie już - rozpoczęła swój bieg raczej spokoj-

nie, plasując się na 4-5. miejscu przed ostatnią prostą. Turbodoładowanie włączyła na finiszu, ale i z wysoką temperaturą (mimo dość późnej pory zmierzono ponad 30 stopni Celsjusza) oraz silnym wiatrem, który potrafił wiać w porywach z prędkością przeszło 5 m/s.

Szybsza była tylko najmłodsza w historii i pierwsza azjatycka mistrzyni świata na 400 metrów, Nigeryjka z paszportem Bahrajnu - Salwa Eid Naser, której na mecie zmierzono 49,83 s.

Trzecie miejsce zajęła Niderlandka Lieke Klaver - 51,12 s, a czwarta była Sada Williams z Barbadosu - 51,32 s.

Przygotowując się do tegorocznego sezonu Natalia wykonała zdecydowanie więcej pracy szybkościowej niż w latach poprzednich, stąd więcej startów na 200 metrów (m.in. czerwcowe Hengelo).

A już 31 maja i 1 czerwca (sobota i niedziela) w lukratywnych zawodach Grand Slam Track w Filadelfii zobaczymy pierwszego Polaka! Na 110 metrów pobiegnie Jakub Szymański.

©©

Cztery triumfy w Szeged, medal w chińskim Qingdao

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Za nami pierwsze ważne zawody w 2025 roku w kajakarstwie. Powodów do radości dostarczyli nam sprinterzy, którzy sześciokrotnie stawali na podium w zawodach Pucharu Świata.

Od piątku do niedzieli w węgierskim Szeged odbywały się zawody Pucharu Świata, w których wystąpili także Biało-Czerwoni. Nasi reprezentanci, do czego przyzwyczaili już w poprzednich sezonach, zanotowali kilka sukcesów w postaci miejsc na podium.

Zaimponowała zwłaszcza Anna Puławska, która pierwsze tegoroczne zawody zakończyła z dwoma triumfami na koncie. Urodzona w 1996 roku zawodniczka w sobotę zwyciężyła w konkurencji K1 500 metrów, dzień później nie miała sobie równych w zmaganiach na dystansie o 300 m krótszym.

Biało-Czerwoni na Węgrzech łącznie zanotowali cztery zwycięstwa, a triumfami mogą pochwalić się także Sylwia Szczerbińska i Dorota Borowska (C2 200 m) oraz Helena Wiśniewska i Martyna Klatt (K2 500 m). Na podium stanęli także Jakub Stepun i Jarosław Kajdanek (trzecie miejsce w K2 500 m), a także indywidualnie Szczerbińska (C1 200 m, trzecia lokata).

Nasi przedstawiciele uczestniczyli także w ostatnich dniach w mistrzostwach Europy w kajakarstwie górskim, które odbywały się we Francji. Przed rokiem Biało-Czerwoni, dzięki Klaudii Zwolińskiej, uzyskali dwa krążki (złoty i srebrny). Tym razem wicemistrzyni olimpijska spisała się słabiej, zarówno w rywalizacji kajakowej jak i kanadyjskiej

uplasowała się na 9. pozycji, ze sporą stratą do miejsc medalowych.

Wśród panów piąte miejsce wywalczył Kacper Sztuba (C1), który jednak nie liczył się w walce o podium (strata wyniosła niemal cztery sekundy). Z kolei Mateusz Polaczyk, nasz jedyny w finale rywalizacji kajakowej, zajął ostatecznie 12. lokatę (ominał dwie bramki).

Co nie powiodło się w kajakarstwie górskim podczas kontynentalnego czempionatu, udało się uzyskać w żeglarskich mistrzostwach świata w klasie ILCA 6. Srebrny medal w Chinach wywalczyła Agata Barwińska.

- To były dziwne regaty - dopiero piątego dnia udało się nam wystartować, rozegrano trzy wyścigi w słabym i trzy w silnym wietrze. Myślę, że było fair, i cieszę się, że udało się przeprowadzić te sześć wyścigów. Jestem zadowolona ze swojej formy - zarówno w słabym, jak i silnym wietrze pokazałam się z dobrej strony - oceniła wicemistrzyni świata.

Nasza reprezentantka mogła liczyć nawet na złoty krążek, po trzech wyścigach zajmowała pierwszą lokatę, kolejnego dnia, przy silnym wietrze było jednak nieco słabiej i przed ostatnim, decydującym o końcowej kolejności wyścigu, Polka plasowała się nawet na czwartej pozycji. W najważniejszym momencie Barwicka znów jednak zachwyła (zwycięstwo) i ostatecznie wywalczyła srebro.

- To były jedne z najdziwniejszych regat w mojej karierze - trwały sześć dni, a ścigaliśmy się tylko dwa. Hasłem przewodnim był bardzo silny prąd - podsumował trener Zdzisław Staniul, z którym wicemistrzyni świata podjęła ostatnio współpracę. ©©

Ostatni etap OVN dla Włocha, a generalka Austriaka

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Ostatni etap ORLEN Wyścigu Narodów z metą w Arłamowie wygrał Włoch Edoardo Zamperini przed Patrykiem Goszczurnym. W klasyfikacji generalnej triumfował Austriak Marco Schrettl.

Czwarty, finałowy etap 7. edycji ORLEN Wyścigu Narodów zapowiadał się na górskie widowisko i nie zawiodł. Kolarze rywalizowali na trasie z Leska pod hotel „Arłamów”, a po drodze wspinali się między innymi pod Kalwarię Paclawską, Gruszożę czy Fredropol, gdzie ulokowano premię specjalną, wygraną przez Edoardo Zamperiniego.

Wyścig ponownie przebiegał pod znakiem dynamicznych ataków od samego startu, ale harce zawodników z czołowych pozycji były szybko neutralizowane



Mistrz Włoch Edoardo Zamperini finiszował przed Patrykiem Goszczurnym na ostatnim etapie OVN

przez reprezentantów Austrii, broniących białej koszulki lidera. Ostatecznie udało się uciec z pelotonu 9 kolarzom, którzy - dzięki zgodnej współpracy - odjechali głównej grupie ponad minutę.

Na stromych, bieszczadzkich podjazdach najwięcej sił zach-

wał Zamperini, który w końcówce pokonał Patryka Goszczurnego z reprezentacji Polski. Podium uzupełnił Duńczyk Tore Troelsen. - Chciałem pokazać, na co mnie stać, udowodnić swoją wartość, i to się udało - powiedział Goszczurny.

Szczęśliwy był też Włoch. - To zwycięstwo pokazuje, że jestem na właściwej drodze i daje mi motywację na dalszą część sezonu. Pierwszy raz wygrałem w koszulce mistrza Włoch, w której będę startował chyba po raz ostatni, więc cieszę się, że wykorzystałem ostatnią szansę, by pokazać ją na najwyższym stopniu podium - przyznał Zamperini.

W czołówce klasyfikacji generalnej nie doszło do większych zmian. ORLEN Wyścig Narodów 2025 wygrał Austriak Marco Schrettl, przed włoskim duetem Ludovico Maria Mellano i Filippo Turconi.

- Jestem niezwykle szczęśliwy, że mogłem wygrać klasyfikację generalną, ale jeszcze bardziej cieszy mnie to, jak pojechaliliśmy jako drużyna. To było fenomenalne, ekipa dała z siebie wszystko - skomentował triumfator OVN 2025. ©©



Martyna Klatt i Helena Wiśniewska odniosły zwycięstwo w pierwszych tegorocznych zawodach Pucharu Świata

Polak znów nie wygrał. Patryk Dudek na podium

Cezary Konarski
ckonarski@polskapress.pl

ŻUŻEL. Kłątwa trwa. Polski żużlowiec znów nie wygrał turnieju z cyklu Grand Prix na stadionie PGE Narodowym. W Warszawie triumfował Australijczyk Jack Holder. Trzeci był Patryk Dudek.

Niesamowici kibice w biało-czerwonych barwach, którzy niemal po brzegi wypełnili PGE Narodowy, oczekiwali na to, że w stolicy po triumf wreszcie sięgnie reprezentant Polski. Liczyli na ściągnięcie kławy, która trwa od 2015 roku. Od tego czasu czekamy przecież na zwycięstwo Polaka w Warszawie. Było już osiem prób (z powodu pandemii nie rywalizowano w latach 2020-2021), w których Biało-Czerwoni zajmowali drugie i trzecie miejsca na podium (sześć razy), ale nigdy na jego najwyższym stopniu. Za dziewiątym razem też się nie udało.

Bartosz Zmarzlik, polski pięciokrotny mistrz świata, w ostatnich latach pięć się do góry na PGE Narodowym. W sezonach 2023 i 2024 wresz-

cie ścigał się w gonitwach finałowych, zajmując odpowiednio trzecie i drugie miejsce. Wcześniej aż pięciokrotnie kończył rywalizację na półfinałach. Przed rokiem wychowanek Stali Gorzów, a od trzech sezonów zawodnik Motoru Lublin, tak zwrócił się do kibiców: Jesteście cierpliwi, dziękuję bardzo za wsparcie. Proszę, wiercie we mnie, a może krok po kroku razem osiągniemy sukces. Zrobię wszystko, żeby was usatysfakcjonować.

Kibice dali z siebie wszystko, nasz mistrz również, ale początek zawodów miał słaby: w trzech wyścigach zdobył tylko trzy punkty. Później dwa razy wygrał i o miejsce w finale musiał bić się w biegu barażowym. Nie pojechał w nim dobrze, a do finału awansował inny reprezentant Polski, jego kolega klubowy z Motoru Lublin – Dominik Kubera.

W drugim barażu triumfował Patryk Dudek. Wychowanek Falubazu Zielona Góra, obecnie zawodnik klubu z Torunia, startowała z tzw. dziką kartą. Kapitalnie ruszył ze startu i pewnie pomknął po zwycięstwo. „DuZers”, wi-



Patryk Dudek (z prawej) po raz drugi stanął na podium turnieju GP na PGE Narodowym

cemistrz świata z 2017 roku, już kiedyś stał na podium w Warszawie – sześć lat temu finiszował na trzecim miejscu. Teraz powtórzył ten wynik, a czwarty był Dominik Kubera. Polaków pokonali Australijczycy Jack Holder i Brady Kurtz, którzy ze startu uciekli naszym reprezentantom. Finał nie porwał wi-

downi z miejsc – „Kangury” ze sporą przewagą jechały przed Biało-Czerwonymi.

– Było blisko, może uda się następnym razem – mówił po zawodach Patryk Dudek. – W tym roku jechałem bez presji, może stąd taki wynik? Wystawiajcie mnie na wszystkie rundy z „dziką kartą” to może

wtedy opowiem, jak to jest, gdy nie czujesz wielkiej presji, ale masz ze sobą wielki tłum, który niesie cię do wygranej. Oczywiście chciałbym wywalczyć miejsce w Grand Prix, ale teraz nie zastanawiam się nad tym, co by było, gdybym był stałym uczestnikiem cyklu w tym sezonie.

Wyniki Orlen Oil Speedway Grand Prix of Poland:

1. Jack Holder (Australia) – 14 (3,3,3,2) + 1. miejsce w finale, 2. Brady Kurtz (Australia) – 13 (2,3,3,2,3) + 2. miejsce w finale, 3. Patryk Dudek (Polska) – 10 (2,3,1,1) + 1. miejsce w barażu + 3. miejsce w finale, 4. Dominik Kubera (Polska) – 6 (3,0,0,3,0) + 1. miejsce w barażu + 4. miejsce w finale, 5. Andrzej Lebie-diew (Łotwa) – 11 (2,1,3,2,3) + 2. miejsce w barażu, 6. Robert Lambert (Wielka Brytania) – 9 (1,2,1,2,3) + 2. miejsce w barażu, 7. Fredrik Lindgren (Szwecja) – 10 (3,2,3,w,2) + 3. miejsce w barażu, 8. Bartosz Zmarzlik (Polska) – 9 (1,0,2,3,3) + 3. miejsce w barażu, 9. Max Fricke (Australia) – 6 (3,1,2,0,0) + 4. miejsce w barażu, 10. Anders Thomsen (Dania) – 6 (2,2,0,1,1) + 4. miejsce w barażu, 11. Mikkel Michelsen (Dania) – 6 (1,2,0,1,2), 12. Jason Doyle (Australia) – 5 (0,3,2,u/-,-), 13. Daniel Bewley (Wielka Brytania) – 5 (1,1,1,0,2), 14. Jan Kvech (Czechy) – 3 (0,0,0,2,1), 15. Martin Vaculik (Słowacja) – 3 (0,1,2,w,0), 16. Kai Huckenbeck (Niemcy) – 2 (0,0,1,1,0), 17. Mateusz Cierniak (Polska) – 1 (1), 18. Bartłomiej Kowalski (Polska) – 1 (1).

Klasyfikacja generalna Grand Prix 2025:

1. Kurtz – 38 pkt., 2. Zmarzlik – 33 pkt., 3. Lebie-diew – 29 pkt., 4. Holder – 28 pkt., 5. Kubera – 25 pkt., 6. Lambert – 24 pkt., 7. Bewley – 23 pkt., 8. Lindgren – 22 pkt., 9. Fricke – 18 pkt., 10. Dudek – 16 pkt., 11. Thomsen – 14 pkt., 12. Kvech – 12 pkt., 13. Michelsen – 10 pkt., 14. Vaculik – 8 pkt., 15. Doyle – 8 pkt., 16. Huckenbeck – 2 pkt. ©©

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANS/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
/PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku ! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną,

REKLAMA 0011247910

OMEGA
WYCENY
OBRÓT
SŁUPSK, UL. STARZYŃSKIEGO 11
tel. 59 841 44 20
601 654 572
www.nieruchomosci.słupsk.pl
omega@nieruchomosci.słupsk.pl

współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział ! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

NIEMCY: cieśla murarz malarz spaw. ocieplenia elektryk: 601-218-955.

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazdy! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek.

Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 888-032-998

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe

502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Beskidy turnusy 60+ w maju od

1050 zł dostępny masaż leczniczy

/ dowóz, tel.: 501-642-492.

PROMOCJA - pobyt - 95 zł ze

śniadaniem. TYLICZ k/Krynicy G., pok.

z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

STARE książki- skup 881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

SPRZEDAM maszyny rolnicze,

510-522-315.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

Krzyżówka panoramiczna

teatralna lalka

polskie uzdrowisko dla dzieci

postać ze „Zbrodni i kary”

ogrodzenie z urzędnikami

duszek domowy

zwoleńnik Piłsudskiego

Teksas lub Alaska

stolica Azerbejdżanu

Stefan, król Polski

na szyi kapłana graniczna formacja

kropelki wody na trawie

krótka wy-cieczka

pokonał smoka wawelskiego

barwnik w marchwi

miasto z „Dumy” Kondrat lub Perepeczko

sejmik czarnowic

gorąca woda, wrzątek

koło zębate

pan w kon-tuszu

erzac, surogat

karzeł, skrzyż-oracja, perora

repu-blika islam-ska

podpora archi-tekto-niczna

miasto z „Dumy”

cukierki w ruloniku

pole dzia-łania

sterta, zwał

dźwig portowy

laska Dion-i-zosa

George, miłość Chopina

bla-szane na-czynie

Jerzy, Wokul-ski z „Lalki”

15

1

ptak wró-b-łowaty; sroko-sz

9

2

10

8

14

5

7

12

1

6

3

11

4

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Uśmiechnij się!

– Dlaczego jesteś taki przygnębiony?
– Byłem u lekarza, dał mi tabletki i powiedział, że będę je przyjmował do końca życia...
– Ale co w tym złego?
– Bo...



Krzyżówka A-Z

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

- A) rzymski wodociąg (8).
B) archipeląg z Majorką (7).
C) sztywna tkanina bawełniana powleczone warstwą wosku (6).
D) zakład produkujący wyroby poligraficzne (9).
E) rozwlekły, nudny list (8).
F) Roman, aktor z serialu „Klan” (6).
G) wykwalifikowany pracownik odlewni (5).
H) dokazywanie, psoty (5).
I) wzór do naśladowania (5).
J) samochód terenowy (4).
K) legendarny ojciec Wandy (4).
L) największe miasto i stolica wyspy Gran Canaria (3,6).
Ł) przewożony ciężarówką (7).

Ż

A

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

- M) opera Paderewskiego (5).
N) struś z Ameryki Południowej (5).
O) niezdara, fajtlapa (6).
P) syn mitycznego Tantala, zabity przez ojca (6).
R) ośczeniem lub młotem (4).
S) lodowa lub masłowa (6).
T) omawiany na lekcji polskiego (5).
U) góry na granicy Europy i Azji (4).
W) popijane z lampki (5).
Z) umizgi Sarmaty (6).
Ż) miasto nad Bobrem i Czerną Wielką (5).

Krzyżówka z hasłem

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 17 utworzą rozwiązanie – myśli Antoine’a de Saint-Exupéry.

- Poziomo:
- 3) osesek na rykowisku,
7) wydzielina drzew iglastych,
8) miasto z fabryką Fiata,
9) dokument z wizą,
10) kamień półszlachetny,
12) sylwestrowy rekwizyt,
14) poprawa błędów,
16) imię Kuleszy, aktorki,
19) kiedy, czas się wlecz,
20) nocne widziadło,
21) operacja bankowa,
22) pomocnik diakona.
- Pionowo:
- 1) głośny owad, piewik,
2) ciasto na tort,
3) tatrzański harnaś,
4) gra liczbowa,
5) trzymane na wodzy,
6) popularna gra w karty,
11) utrata względów,
12) część liścia,
13) „Boska ...”, poemat Dantego,
15) port nad Adriatykiem,
17) Jorge, autor „Kakao”,
18) staropolska pani.

WIRÓWKA PANORAMICZNA

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – aktualne hasło.

Duet jolek

P

O

D

7

B

U

D

A

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

- Litery z pól ponumerowanych od 1 do 12 utworzą rozwiązanie – tytuł piosenki. W przypadkowej kolejności:
- starszy od porucznika
– nie boi się ryzyka
– pozostałość, ostatek
– owarzyska afera
– potrawa z wieprzowych lub cielęcych kości
– bolesne rozstanie z bliskimi
– herbata z mlekiem
– widziadło, omam
– kapłani celtyccy
– żółty kwiat polny
– ludzki zarodek
– ten, kto toruje nowe drogi w jakiejś dziedzinie

Pantropa

1

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

18

19

20

21

22

Początek wpisywania wyrazów w polach z kropką. Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko artysty kabaretowego.

- linia graniczna między widnokręgiem a niebem
- kąpiel pod natryskiem
- prowadzi tańce na balu
- miasto z muzeum Czarotryskich

Szyfr

15

14

11

2

1

6

16

9

4

7

8

13

10

3

12

5

Litery z pól od 1 do 16 utworzą rozwiązanie – imię i nazwisko aktorki.

- Poziomo:
- 14) Fabia lub Yeti,
7) nowicjuszką w zakonie.
- Pionowo:
- 15) wczesna odmiana marchwi,
11) ma smaczny miąższ.

Logogryf

1

2

3

4

5

Litery w polach z kropką czytane kolumnami utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.

1) składnik jądra atomowego,
2) trisowy prajaszczur, hat-teria,
3) wynalazek Edisona,
4) mężczyźni, faceci,
5) kradzież utworu literackiego.

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: Długość i szerokość. Krzyżówka z hasłem: Długość i szerokość. Duet jolek: Długość i szerokość. Pantropa: Długość i szerokość. Szyfr: Długość i szerokość. Logogryf: Długość i szerokość.

